

**Protokół Nr VIII/2015
sesji Rady Miasta Ostrołęki
z dnia 30 kwietnia 2015**

Sesja odbyła się w dniu **30 kwietnia 2015 roku o godz. 10.00** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ostrołęki, przy Placu Józefa Bema 1 (**sala nr 9, parter**). Lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Radni nieobecni na VIII sesji Rady Miasta: Dariusz Maciak.

Na sesji w dniu 30 kwietnia 2015 roku podjęto następujące uchwały:

Uchwała nr 50/VIII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 kwietnia 2015 roku w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Śródmieście Płd. – Goworowska” w Ostrołęce dla części jednostki strukturalnej MNU 35.

Uchwała nr 51/VIII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 kwietnia 2015 roku w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki”,

Uchwała nr 52/VIII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 kwietnia 2015 roku w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki”,

Uchwała nr 53/VIII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 kwietnia 2015 roku w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki”,

Uchwała nr 54/VIII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 kwietnia 2015 roku w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki”,

Uchwała nr 55/VIII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 kwietnia 2015 roku w sprawie określenia liczby członków oraz składu osobowego Rady Seniorów w Ostrołęce,

Uchwała nr 56/VIII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 kwietnia 2015 roku zmieniająca uchwałę w sprawie trybu udzielania i rozliczania dotacji dla niepublicznych szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez osoby fizyczne lub prawne oraz trybu i zakresu kontroli wykorzystania tych dotacji,

Uchwała nr 57/VIII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 kwietnia 2015 roku zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2015 – 2026,

Uchwała nr 58/VIII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 kwietnia 2015 roku w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2015 rok,

Uchwała nr 59/VIII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 kwietnia 2015 roku zmieniająca uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Miasta Ostrołęki,

Uchwała nr 60/VIII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 kwietnia 2015 roku w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką nieruchomości gruntowej położonej na rogu ulicy Goworowskiej i Al. ks. Jerzego Popiełuszki stanowiącej własność Miasta Ostrołęki,

Uchwała nr 61/VIII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 kwietnia 2015 roku w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki.

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - otworzył VIII sesję Rady Miasta Ostrołęki. Przywitał radnych, Prezydenta Miasta Ostrołęki Janusza Kotowskiego, Wiceprezydentów i przybyłych gości.

Poseł na Sejm Arkadiusz Czartoryski – powiedział „...chcieliśmy bardzo serdecznie podziękować tym, którzy wspierają inicjatywę budowy Muzeum Żołnierzy Wyklętych w

Ostrołęce. Od wielu miesięcy bardzo wielu ludzi w tym też młodych ludzi stara się o pozyskiwanie środków. Zebraliśmy 300 kilkadziesiąt tysięcy złotych do puszek i poprzez wpłaty. Na tą naszą inicjatywę wpłacają najróżniejsi ludzie. Bardzo cieszę się, że przekroczyła ona w parlamencie też granice polityczne. Jest wielu polityków, parlamentarzystów, którzy wspierają naszą inicjatywę. Chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu radnym, którzy wspieraliście tą inicjatywę podczas ostatniej sesji. Te skromne dyplomy, które dzisiaj przygotowaliśmy dla państwa radnych, którzy wsparli naszą inicjatywę są oczywiście tylko jednym takim momentem, bo na każdym etapie każdy z państwa, każdy, z kto zechce włączyć się w prace Fundacji Muzeum Żołnierzy Wyklętych będzie spotykał się ze słowami podziękowania, będzie spotykał się ze słowami wdzięczności”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – powiedział „...pan prezydent i prezes MZK Ryszard Chrostowski zwracają się z prośbą do państwa abyście państwo uczestniczyli w takim symbolicznym przekazaniu dwóch nowych autobusów, ekologicznych autobusów elektrycznych. Te autobusy są już w Ostrołęce, te autobusy będą w naszym mieście kursowały. Są to autobusy ekologiczne pozyskane z funduszy europejskich. Będzie przerwa o godz. 13.00 i przez godzinę będzie możliwość uczestniczenia w jeździe próbnej”.

2. Wybór sekretarza.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - zaproponował na sekretarza obrad zgodnie z listą alfabetyczną radnego Adama Kurpiewskiego.

Radny wyraził zgody.

Głosowanie

Za – 21

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Sekretarzem obrad został wybrany radny Adam Kurpiewski.

3. Przedstawienie porządku obrad oraz jego zmiany.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poinformował, że do punktu 9 i 10 wpłynęła od prezydenta autopoprawka oraz, że z Komisji Odznaczeń „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” wpłynęły trzy projekty uchwał. Pierwsza uchwała dot. dla Ks. kan. Zdzisława Grzegorzcyka. Zaproponował żeby ten projekt uchwały rozpatrywać w punkcie 6a.

Głosowanie

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Wprowadzono punkt 6a.

Druga uchwała dot. Pani Anny Stanisławy Staszewskiej. Zaproponował żeby ten projekt uchwały rozpatrywać w punkcie 6b.

Głosowanie

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Wprowadzono punkt 6b.

Trzecia uchwała dot. śp. Rafała Janusza Dymerskiego. Zaproponował żeby ten projekt uchwały rozpatrywać w punkcie 6c.

Głosowanie

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Wprowadzono punkt 6c.

Poinformował, że na 7 dni przed sesją wpłynęły od prezydenta miasta dwa projekty uchwał: uchwała zmieniająca uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Miasta Ostrołęki oraz uchwała w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką nieruchomości gruntowej położonej w Ostrołęce na rogu ulicy Goworowskiej i Al. ks. Jerzego Popiełuszki stanowiącej własność Miasta Ostrołęki. Zaproponował wprowadzenie tych projektów uchwał do rozpatrzenia, jako pkt. 10a i 10b. Po posiedzeniu Komisji Prawa w dniu 20 kwietnia 2015 roku wpłynął projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki. Zaproponował wprowadzenie tego projektu uchwały pod obrady, jako 10c.

Głosowanie

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Wprowadzono punkt 10c.

4. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Śródmieście Płd. – Goworowska” w Ostrołęce dla części jednostki strukturalnej MNU 35,

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Michał Skowroński – powiedział „...komisja rozpatrzyła projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Śródmieście Płd. – Goworowska” w Ostrołęce dla części jednostki strukturalnej MNU 35. Chodziło tutaj o dostosowanie planu dla potrzeb mieszkańców i właścicieli ulic. Projekt był sporządzony zgodnie z wymogami ustawy. Był dwukrotnie wyłożony do publicznego wglądu. Były tam zgłoszone dwie uwagi, które zostały uwzględnione. Po dyskusji Komisja Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony w wyniku rozpatrzenia projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Śródmieście Płd. – Goworowska” w Ostrołęce dla części jednostki strukturalnej MNU 35 wnioskuje głosami 5 za, przeciwnych ani wstrzymujących nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...to jest pierwsza dzisiaj uchwała porządkująca jak pan przewodniczący Skowroński już dzisiaj powiedział. Były wnioski mieszkańców, chcieliśmy uporządkować fragment miasta Ostrołęki. W moim przekonaniu jest to sprawa, która na pewno nie wzbudzi kontrowersji. Mieszkańcy prosili o to”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „Panie prezydencie mam pytanie. Chodzi o konkretnie dwa elementy. Mam tutaj wyszczególnione i chodzi o 11 nieruchomości dla dwóch jednostek MNU 36d i MNU 36e, wskaźnik powierzchni biologicznie czynnej powinien wynosić 40%. Więc zakładam, że są to działki budowlane... Natomiast w samym środku w tym ciągu został zmieniony ten wskaźnik, biologicznie czynna – 20%. Zakładam, że będą zmniejszone ogrody i będą budowane tereny usługowe. Mam pytanie czy mieszkańcy sąsiednich działek tych np. z zakresu MNU 36e i MNU 36d składali wnioski też o zmniejszenie tego wskaźnika żeby mogli budować na tym terenie jakieś obiekty dotyczące działalności usługowej czy też nie”.

Wiceprezydent Miasta Paweł Stańczyk – powiedział „...teren jednostki strukturalnej, nad którym dzisiaj obradujemy dotyczy osiedla kilku ulic, ale głównie przy ulicy Geodetów, tj. rejon głównie domków jednorodzinnych i do tej pory plan zagospodarowania przestrzennego

dotyczył regulacji właściwie nazwijmy to całości. Czyli wszyscy, którzy tam mieszkają, funkcjonują te zapisy mieli podobne. Jednakże w tym wybranym miejscu, czyli tak na środku tutaj gdzie propozycja w projekcie uchwały jest UUM, tam znajdują się dwa podmioty głównie, które m.in. jeden prowadzi działalność oświatową – prywatne przedszkole. Drugi również usługowo-handlową i głównie wykorzystują ten kontakt nazwijmy drogowy od strony ul. Goworowskiej. Pozostali właściciele posesji to są głównie mieszkańcy, którzy po prostu mieszkają tam i to są domki jednorodzinne i ten dostęp drogowy jest od wewnątrz osiedla. Te zmiany dotyczą tych podmiotów, które na tą zmianę oczekiwały, które wnioskowały do nas w związku ze swoją działalnością. Nic nie zmieniamy, nic nie ograniczamy pozostałym mieszkańcom. Natomiast jakiegokolwiek zmiany, które wnioski padały w trakcie dyskusji nad planem dotyczą takiej dróżki, ona jest nieduża, w górnej części tego opracowania KP1, między MNU 36c a między MNU 36d. Do tej pory ten teren był zwarty i mieszkańcy tego osiedla gdyby chcieli dostać się kierunku np. kościoła Zbawiciela to ta zabudowa by im to ograniczała. Więc wnioski na etapie procedowania padały i one głównie dotyczyły tego chodniczka, który by w przyszłości mógł powstać. Także wszystkie uwagi, które były na etapie postępowania zostały przez prezydenta uwzględnione”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Śródmieście Płd. – Goworowska” w Ostrołęce dla części jednostki strukturalnej MNU 35.

Głosowanie

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Uchwała została podjęta.

5. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia diet dla radnych Miasta oraz przewodniczących Zarządów Osiedli,

Sprawozdawca Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Grażyna Sosnowska – powiedziała „...Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców rozpatrywała projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia diet dla radnych Miasta oraz przewodniczących Zarządów Osiedli. Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców w wyniku rozpatrzenia pod względem formalnym i prawnym projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia diet dla radnych Miasta oraz przewodniczących Zarządów Osiedli wnioskuje 2 głosy za, przy 4 wstrzymujących się, przeciwnych nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...o ile dobrze pamiętam to Komisja Prawa nie rozpatrywała tego projektu uchwały pod względem formalno-prawnym tylko to było pierwsze czytanie i pierwsze czytanie przeszło pozytywnie”.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział „Mam przed sobą zawiadomienie o spotkaniu komisji i jest zapisane, że było pierwsze czytanie projektu uchwały. Niewątpliwie mamy teraz drugie czytanie”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...w imieniu grupy radnych pragnę przedstawić projekt uchwały dotyczący zmniejszenia diet radnych miasta Ostrołęki. Z pewnością państwo zapoznaliście się z tym projektem uchwały, ale przypomnę proponujemy, jako grupa radnych, aby przewodniczący otrzymywał dietę w wysokości 1.400 zł, wiceprzewodniczący 1.100 zł, przewodniczący komisji rady 1000 zł, wiceprzewodniczący komisji rady 800 zł a pozostali

radni otrzymywali dietę w wysokości 600 zł. Po uwzględnieniu naszych propozycji radni otrzymywaliby diety w wysokości 20.000 zł. Obecnie radni otrzymują diety w wysokości 28.420 zł. Oszczędności w skali miesiąca tj. dokładnie 8.420 zł, co daje w skali roku kwotę około 100.000. Padło pytanie, dlaczego akurat ta sesja, dlaczego akurat kwota 100.000 zł. Czym się sugerowaliśmy, że akurat o taką kwotę chcemy zmniejszyć diety. Podczas ostatniej sesji została zwiększona kwota na budowę Muzeum Żołnierzy Wyklętych o 80.000 zł. Pierwotnie była to kwota 20.000 zł. O kwotę pięciokrotnie większą została zwiększona do kwoty 100.000 zł. Bez najmniejszych pytań ze strony koalicji większościowej w Radzie Miasta. Bez jakichkolwiek zapytań, dlaczego jest te 100.000 zł. Okazało się później, że między innymi na dwa etaty, tak. Dlatego teraz szanowni państwo bądźcie konsekwentni i bez dyskusji przyjmijcie ten projekt uchwały zmniejszający diety. Bez dyskusji przyjęliście projekt uchwały na dwa etaty w Muzeum Żołnierzy Wyklętych to teraz o 100.000 zł odejmijcie sobie diety. Nie dyskutujcie w ogóle, podnieście ręce. Pierwsze czytanie było pozytywne. Mam nadzieję, że tak będzie i teraz. To jest nasze główne uzasadnienie, dlaczego 100.000 i dlaczego akurat teraz a nie na początku kadencji. Jak pojawią się pytania oczywiście odpowiem na nie. Na koniec pragnę podziękować Łukaszowi Kulikowi i Waldemarowi Popielarzowi za przygotowanie tego projektu uchwały i jednocześnie zgłaszam wniosek formalny o głosowanie imienne w tym punkcie”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie wniosek radnego Macieja Kleczkowskiego o głosowanie imienne przy tym projekcie uchwały.

Głosowanie

Za – 7

Przeciw – 13

Wstrzymało się – 2

Wniosek ni uzyskał akceptacji.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...każdy projekt uchwały jak na pewno nasi goście wiedzą, ma też uzasadnienie. W uzasadnieniu pokazuje się np. skutki finansowe albo pokazuje się intencje czy też przypomina się, co można by dzięki danej uchwale dla miasta zrobić. Akurat ta uchwała mnie nie dotyczy, ale macie tutaj drodzy państwo przykład gdzie uzasadnieniem przedstawionym przez sprawozdawcę było to, że kiedyś to coś tam było. Chciałem jednak sprostować rzecz nieprawdziwą, która została powiedziana. Otóż sprawa, do której pan radny Kleczkowski się odwołał była szeroko dyskutowana wielokrotnie a na poprzedniej sesji gdzie wysoka rada głosowała przesunięcie środków na bieżące funkcjonowanie tworzącego się Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Był nawet przedstawiona prezentacja, była dyskusja itd., Dlatego stwierdzenie zwłaszcza wobec młodych ludzi, że bez dyskusji ktoś coś przyjąć jest po prostu kłamstwem i dlatego ośmieliłem się zabrać głos w tej dyskusji, która bezpośrednio nie dotyczy prezydenta, bo prezydent dostaje pensję a diety żadnych nie pobiera. Oczywiście pensję znacznie większą niż diety radnych. To tak winny jestem tego wyjaśnienia, ponieważ źle by było gdyby nieprawdziwa informacja została bez sprostowania. Druga rzecz chciałem zapytać pana mecenasa czy projekt grupy radnych zgłoszony nie powinien mieć opinii prezydenta miasta. Mówię oczywiście o opinii formalnej nie dotyczącej tutaj zasadności czy merytoryczności sprawy. Bo w moim przekonaniu tego nie ma. Ja oczywiście nie uzurpuję sobie praw do oceny tego projektu, ale o ile mi wiadomo projekty wnoszone przez podmioty inne niż prezydent powinny taką opinię mieć. Może się mylę, dlatego proszę pana mecenas o opinię tutaj”.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział „Zgodnie z § 29 ust. 3 naszego statutu projekty uchwał nieprzygotowane przez prezydenta z wyjątkiem projektów dotyczących organizacji wewnętrznej oraz trybu pracy rady i jej organów może rozpatrzyć jedynie po zasięgnięciu opinii

prezydenta. W tej kwestii myślę, że takie uchwały nigdy chyba nie były i myślę, że można bronić poglądu, że nie wymagają takich rzeczy”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...mi to przypomnienie wystarczy. Na pewno nie ma tutaj potrzeby żeby jeszcze jakaś opinia nawet formalna była wyrażana. Na koniec drodzy państwo ja tak policzyłem w pamięci to oszczędność to mniej więcej byłaby 4 promile budżetu w skali roku. Oczywiście mówię o promilach finansowych nie o innych, bo to 4 promile w innym wypadku to bardzo dużo. Oczywiście ja drodzy państwo mógłbym być zadowolony z tego typu propozycji, bo one sugerują Urząd Miasta gdyby ten grosz został lepiej wyda ewentualnie zaoszczędzone pieniądze. I pewnie byśmy się starali. Natomiast wydaje mi się, że skoro od wielu, wielu lat radni ostrołęccy zachowali bez żadnej podwyżki te skromne często diety, działając niektórzy bardzo aktywnie, stąd ten projekt ośmielę się ocenić, jako zwykły populizm, który pewnie znajdzie swoje odzwierciedlenie, ale zachęcam drodzy państwo do rozsądku. Chyba nie w ten sposób można powalczyć o finanse miasta. Na koniec chcę jeszcze i to powiedzieć, że wiem, że wielu radnych i nie tylko radnych, bo także prezydentów czy pracowników urzędu praktykuje różne działania na rzecz choćby wsparcia osób ubogich. Ja bym chciał tym spośród państwa radnych, którzy uznają, że mają za duże diety zaproponować dwa adresy. Jest bardzo piękna akcja prowadzona przez Caritas pt. „Skrzydła”. To jest wsparcie dla najuboższej młodzieży zwłaszcza tej Polski B jak to niektórzy mówią. Bardzo ciekawy projekt gdzie młodzi ludzie otrzymują wsparcie. Często my ich nie znamy bezpośrednio, ale wiem, że grosz oddany na program „Skrzydła”, bardzo konkretnych młodych ludzi, uboższych, w Polsce wspiera. Druga moja propozycja praktykowana też przez wielu. Jest niezwykle ciekawy program „adopcji serca”. Można duchowo adoptować dziecko w Rwandzie np. czy w innych krajach gdzie ludzie nawet umierają z głodu albo cierpią przez wojny. Jest to projekt kierowany ku konkretnemu dziecku. Pomaga mu się w nauce i w uzyskaniu zawodu. Myślę, że gdyby ktoś z państwa zechciał a uznał, że może się podzielić, ja służę tymi adresami”.

Radny Wiesław Szczubelek – powiedział „...przed chwilą z ust przedstawiciela grupy radnych, pana Macieja Kleczkowskiego usłyszeliśmy, jako uzasadnienie do projektu uchwały, że radni, którzy ten projekt przedkładają sugerowali się i tutaj cytuję, sugerowali się zwiększeniem czy też przesunięciem środków finansowych w budżecie miasta Ostrołęki na budowę Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Proszę państwa, my przesuwamy środki w budżecie prawie na każdej sesji, bo tego wymaga od nas życie codzienne i funkcjonowanie naszego miasta. Przesuwamy nie 80.000 tylko przesuwamy 100, 800, 1000.000, Niekiedy i 5.000.000. Jest to nasza praca codzienna. Powtórzę jeszcze raz, pan Maciej Kleczkowski powiedział, że chodzi o to, że Rada Miasta na ostatniej sesji przesunęła środki na budowę Żołnierzy Muzeum Wyklętych a oprócz tego zrobiła to bez jakiegokolwiek dyskusji. I tu posłużono się kłamstwem, bo dyskusja była i to obszerna na ten temat. Nie mówiłbym tego gdybyśmy byli tylko w swoim gronie, ale, że na naszej sesji goszczą przede wszystkim młodzież z naszych szkół ostrołęckich i inni państwo to muszą powiedzieć, że dieta radnego to nie jest dieta za to, że on przychodzi na posiedzenie Rady Miasta Ostrołęki. Radni uczestniczą w szeregu spotkań, w szeregu posiedzeń komisji Rady Miasta. Uczestniczą w spotkaniach właśnie z młodzieżą w szkołach, w różnych organizacjach. Jest tego bardzo, bardzo dużo. Nie wypada mi mówić o sobie, ale powiem chociażby o radnym Jerzym Grabowskim. Funkcja, którą sprawuje pan radny Jerzy Grabowski zobowiązuje go do tego a właściwie zmusza do tego, że jego praca jest codzienna w Radzie Miasta. To nie jest jednomiesięczne przyjsie na sesję i poprowadzenie jej. I tak mógłbym mówić niemalże o każdym radnym, który pracuje i ma jakąś funkcję w Radzie Miasta związaną z jakąś komisją. Jest tego drodzy państwo ogrom. Praktycznie codziennie gdzieś się spotykamy, uczestniczymy w jakiejś naradzie, w spotkaniu, w posiedzeniu komisji. Jest tego bardzo dużo. I temu służy dieta radnego żeby to obsłużyć, zrekompensować czas zawodowy. Chcę zwrócić państwa uwagę na jeszcze jedną rzecz, że jest nam osobom pracującym zawodowo

pomniejszane wynagrodzenie za ten czas gdzie nie pracujemy a uczestniczymy chociażby w dzisiejszej sesji. Ja dzisiaj przychodząc na posiedzenie Rady Miasta, za ten czas mam odjęte z wynagrodzenia w moim miejscu pracy. I tak ma zrobione każdy z państwa tutaj radnych. Więc ta dieta, którą pobieramy ma jakieś logiczne swoje uzasadnienie. I powtórzę się po raz trzeci, za co przepraszam państwa. Pan radny posłużyć się uzasadnieniem, że proponuje obniżyć dietę za to, że rada zrobiła coś, co jest jej obowiązkiem, praca nad budżetem i realizacją wcześniej przyjętych zadań. Pierwszy raz spotykam się w swojej kilkunastoletniej działalności samorządowej z tak płytkim i populistycznym projektem uchwały. Radni TPO będą głosowali przeciwko temu projektowi”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „...od początku naszej kadencji słyszymy z ust pana prezydenta zdanie, że nie ma pieniędzy na nic. Nie ma pieniędzy na inwestycje, nie ma pieniędzy na edukację. Budżet, który uchwaliliśmy w grudniu a później w styczniu poprawiliśmy pokazywał, że cięcia są ogromne. I wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, że skądś znaleźć pieniądze, skąd je wziąć, przedstawiliśmy taki projekt. Kilka minut temu pan prezydent mówił o tym, że 4 promile to jest niewielka kwota w budżecie. Na ostatniej sesji podnieśliśmy pensum nauczycielom i kwota, jaką zaoszczędziliśmy dzięki temu posunięciu to było tylko 2 promile całego budżetu na edukację i wtedy te 2%, 0,2% przepraszam to była kwota ogromna zmieniająca w sposób bardzo duży poziom edukacji w Ostrołęce. Dzisiaj jak pokazujemy oszczędności na poziomie dwa razy większym, oczywiście w słowach względnych to jest kwota mniejsza... pan prezydent mówi, co to jest. Jeżeli mamy zacząć oszczędzać to wypadałoby od siebie. Jeżeli powiedzieliśmy najpierw, że nauczyciele będą pracować więcej za te same pieniądze to dzisiaj Rada Miasta ma też dać przykład, że my też, jako radni też czujemy się odpowiedzialni za ten budżet i wspólnie wygenerujemy te 100.000 zł oszczędności, które mogłyby być przeznaczone chociażby na budżet obywatelski. Oczywiście miałem też nadzieję, że za naszymi działaniami pójdzie dalej chociażby Urząd Miasta i tutaj też dojdzie do pewnej reorganizacji, która przyniesie ze sobą oszczędności. Niestety bodajże jeden z tytułów prasowych poinformował nas ostatnio, że w Urzędzie miasta na skutek reorganizacji prawdopodobnie powstały nowe etaty, więc widać, że tutaj takiej jakiejś konsekwencji odnośnie tego oszczędzania nie ma. Chciałem też na koniec powiedzieć panie prezydencie, że ...? Jak to radni pracują w komisjach oczywiście spotykamy się komisjach praktycznie tydzień przed posiedzeniem rady czy półtora tygodnia tak żeby państwo, którzy są tu na sesji żeby szczególnie wiedzieli. Posiedzenie komisji zaczyna się o godz. 16 i trwa do godz. 18.00 i rządząca koalicja tak akurat ułożyła wszystkie komisje, że z tytułu bycia wiceprzewodniczącym bądź przewodniczącym pobiera za pracę w tych komisjach dodatkowe wynagrodzenie. Więc to jest tak, że ktoś chodzi na te komisje za darmo. Ja mogę chodzić i chodzę za darmo... Natomiast praca w komisjach to nie jest de facto przy obecnym układzie politycznym za darmo. Tak samo, ja bardzo szanuję pana przewodniczącego Jerzego Grabowskiego i wiem jak dużo ma pracy, ale sposób, w jaki przewodniczący Szczubełek przedstawił to i ile on pracy wykonuje to też jest trochę takie wyolbrzymianie. Ja przypominam panu Szczubełkowi, że Biuro Obsługi Rady Miasta tj. bodajże 12 etatów i to 12 osób pracuje na tą Radę Miasta także to nie jest tak, że się przewodniczący Grabowski i przygotowuje wszystkie dokumenty. To nie do końca tak wygląda. Tu pan prezydent używał wiele razy tego stwierdzenia, że to jest populizm. Ja panie prezydencie już zdecydowałem, że bez względu na to, jaki będzie wynik dzisiejszego głosowania to kwotę, którą tutaj mieliśmy oszczędzać będę przekazywał na cel społeczny i charytatywny. Paradoksalnie będę nawet przed mieszkańcami się z tego rozliczał informując, na jakie cele to przekazałem”.

Radna Ewa Żebrowska-Rosak – powiedziała „...nie zamierzałam zabierać głosu w dzisiejszej dyskusji, bo rzeczywiście trudno jest dyskutować o sprawie, która dotyczy nas osobiście. Jednak naprawdę musimy reagować, powtórzę po przedmówcach, na te populistyczne zapędy.

Ja bym bardzo prosiła żeby w obecności gości nie sprowadzać naszej pracy w radzie tylko do posiedzeń na sesji czy komisji. My, którzy pracujemy w samorządzie od wielu lat pracujemy cały czas w terenie, lokalnie. Mnie nie uwierają pieniądze, które uzyskuje z tytułu diety, ponieważ ja zdecydowanie większą część tych pieniędzy przekazuję na różne cele społeczne stąd też nie czuję takiej potrzeby, że ja żyję na koszt podatników. Ja po prostu pomagam ludziom w swoim środowisku i myślę, że osoby, które podpisały się pod projektem uchwały, przepraszam, ja też poczułam się obrażona, wynika to w dwóch przypadkach z niewiedzy i braku doświadczenia w samorządzie. A w trzecim przypadku chyba pan radny Maciej Kleczkowski rzeczywiście poczuł, że już za dużo tych pieniędzy pobrał i może pora je oddać. Więc w taki wypadku pan prezydent wskazał dwie sytuacje, dwie możliwości przekazywania tych pieniędzy. Dlatego proszę państwa jeszcze raz. Nie sprowadzajmy pracy do posiedzeń w komisji. Prawdziwy społecznik pracuje społecznie cały czas i nie żyje z tych pieniędzy. My pracujemy zawodowo, nie wypada tak mówić, ale na chwilę obecną nie narzekam na brak środków od życia i nie przysłałam do rady po to żeby korzystać z diety. Mogę to powiedzieć myślę w imieniu zdecydowanej większości osób będących w radzie”.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „...ja też może nie czuję się obrażona, ale jest mi po prostu najzwyczajniej w świecie przykro z tych słów, które wypowiedzieli moi przedmówcy. Może nie wszyscy, ale powiedziała bym, że przykro mi jest słuchać, że powiedzmy te środki, które dostajemy za naszą pracę są traktowane przez niektóre osoby, bo tak mi to wybrzmiało, jako dochód. Moje dochody finansowe są też na tyle dobre, że nie muszę tych środków dodatkowych, które uzyskuje, jako środek do życia. Pan poprzekownik mówił, że on jest w stanie przekazać jakieś środki regularnie na jakiś szczytny cel charytatywny. Ja to robię już od 5 lat i w tej chwili nawet przeznaczam kwotę regularnie, co miesiąc, ale również, jeżeli zwracają się do mnie różne instytucje z prośbami o ufundowanie nagród, o jakieś przekazanie środków na jakieś tam potrzebne cele, to nigdy nie odmawiam. I tak trudno mi mówić o kimś, ale też mam takie nieodparte wrażenie, że wiele osób z naszej rady tak to robi. Jeżeli ktoś by przysłuchiwał się z zewnątrz to rzeczywiście kwota ponad 1000 zł to dla mieszkańca, który żyje ze skromnej emerytury czy ze skromnej renty, jest to duża kwota, ale naprawdę moim zdaniem tak jest, że my radni wiele środków przekazujemy właśnie na cele społeczne. Jeszcze ma panie prezydencie pytanie do pana, czy pan mówił o 4 promilach w stosunku do budżetu, że wynoszą tyle diety, czy o 4 procentach, bo wydaje mi się, że tutaj coś się zmieniło, bo jeden z panów mówił, że to 5% czy 2% jeżeli chodzi o oświatę. W związku z tym dobrze by było wiedzieć czy ja źle zrozumiałam czy po prostu mój poprzekownik lepiej to usłyszał”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...ja tak w pamięci prawie obliczyłem, że ta oszczędność to by były gdzieś tam 4 promile budżetu. Promile zdecydowanie pani przewodnicząca, bo procenty budżetu naszego to już w milionach trzeba by było liczyć. Chcę podkreślić jeszcze panie Łukaszu, że jeśli sądzi pan, że w obsłudze rady pracuje 12 osób to jest pan w mocnym błędzie. Chyba, że pan w ogóle kawałek urzędu policzył. Chcę też powiedzieć, że co do oszczędności w urzędzie to przez ostatnich powiedzmy osiem lat budżet miasta wzrósł o kilkadziesiąt procent. W tym czasie praktycznie zatrudnienie zostało na tym poziomie z małymi różnicami, ale np. jak wielomilionową gospodarkę odpadami musieliśmy także ze strony urzędu obsłużyć no to nie sposób było nie obsłużyć tego konkretnymi etatami, dlatego te opowieści już i w kampaniach wyborczych snute i teraz powtarzane, nieprawdziwe opowieści jak to się tutaj w urzędzie mnożą etaty, można tylko po prostu sprostować i powiedzieć prawdę na ten temat”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...szanowni państwo, jakie wielkie oburzenie z tej strony słyszę, że dieta ma być zmniejszona o 300, 400 czy 500 zł. Dosłownie tragedia się dzieje, świat wam się zawali, tak. A jak było 80.000 zł na dwa etaty to najmniejszego zapytania z waszej strony nie było. Nic, zero dyskusji. A teraz, co, koniec świata”.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „...ja pewnie mniej emocjonalnie niż mój przedmówca, ale chciałem się odnieść do tego uzasadnienia, które pan Kleczkowski tutaj przedstawił. One się różni od tego, które mamy w dokumentacji. Rozumiem, że to było tylko rozszerzone uzasadnienie. Odnoszenie się do Muzeum Żołnierzy Wyklętych, już tutaj pan przewodniczący Szczubełek o tym mówił, czy przeznaczenie jakichś pieniędzy na Muzeum Żołnierzy Wyklętych było decyzją rady, większości rady. Oczywiście wiadomo, że nie zawsze jest tak, nieraz się tak zdarza, ale nie zawsze jest tak, że radni są zgodni i 100% głosuje za czymś lub przeciw czemuś. Podejmujemy decyzję większością głosów, bo inaczej się nie da. Więc to jest decyzja rady. Jeżeli ktoś się z tym nie zgadza to oczywiście ma prawo, ale z szacunku do rady powinien to przyjąć do wiadomości i dlatego dla mnie uzasadnienie, że tam zostały przeznaczone to ja za karę złożę taki wniosek i tak was ukaram to mnie się kojarzy z takim, przepraszam za to słowo, za to określenie, ale to jest uzasadnieniem obrazonego chłopca. Nie poszło po jej myśli to ja się obrażam i zrobię tak i tak. Mnie w tym uzasadnieniu mam wrażenie, że coś tu się miesza. Druga rzecz, chciałem przypomnieć o takiej rzeczy, której, o taki wydarzeniu, które jakiś czas temu miało miejsce. Przyjechała do nas rodzina z Kazachstanu Bondarowskich i zostałem wyróżniony w tej sposób, że mogłem zbierać pieniądze od państwa radnych, którzy chcieliby jakoś wesprzeć tą rodzinę. Ja oczywiście wiem, kto te pieniądze składał, kto nie składał. Natomiast myślę, że to był też świetny moment na to żeby pokazać swój dystans do diety, którą się otrzymuje i niestety wśród osób, które złożyły ten wniosek, tych osób nie było. Oczywiście nie muszą być, bo są wolni i nie muszą składać, ale chciałbym też, jeżeli już dyskutujemy pokazać ten aspekt jak to jest z tym dystansem do pieniędzy i do diety. Kolejna rzecz to, ja też mogę powiedzieć, nieskromnie to pewnie zabrzmia, ale powtórzę za kilkoma radnymi, ja też nie boję się moich pieniędzy prywatnych czy z diety po części rozdawać na jakieś dobre cele i nie potrzeba mi tak jak tu powiedział pan Łukasz Kulik rozliczać się przed wyborcami, robić jakiegoś spisu, że tu dałem tyle i tyle. Mnie to nie jest potrzebne, dlatego, że to zostaje w moim sumieniu i to jest moja sprawa. Ja wiem ile ja daję, komu daję i mnie to zupełnie wystarczy. Nie potrzebuję jakiegoś poklasku. Ostatnia rzecz, którą chciałem powiedzieć to, co tutaj jeden z wnioskodawców powiedział, że podobno ktoś się kogoś boi w radzie, boi się pytać, boi się odzywać. Ja chciałem państwa poinformować, że nie wiem może ja wyglądam na przestraszonego, ale ja się naprawdę nie boję. Nie czuję lęku przed żadnym radnym a na pewno nie przed radnym, który te słowa wypowiedział. Natomiast to, czego się boję to boję się pomysłów takich, że tak powiem od czapy. Tego typu”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „Panie prezydencie nie cztery a dwie dziesiąte promila. To tak na przyszłość proponuję żeby pan jednak liczył, bo budżet mamy 250 mln ponad a wydatki na Radę Miasta jest 500.000 zł a oszczędność tj. 100.000 zł. Także proponuję bardziej korzystać z pomocy naukowych. Jednak to widać, że te kwoty tak panu przerzucanie to 80.000 na muzeum, tu 100.000, tu dużo tu niedużo, to idzie bardzo łatwo. Proponuję również... mówienie o stylu w tej sytuacji no to uważam, że pan nie ma prawa mówić tutaj o stylu, bo przecież to za publiczne pieniądze wydajemy taki publikator „Ostrołęka Samorządowa”, w którym czytamy jak to np. pan rozdaje mieszkańcom rodzin potrzebujących mieszkania. Także to pan za publiczne pieniądze chodzi wszystkim się chwiali. Więc proszę nie mówić o stylu, bo akurat pan nie ma do tego najmniejszego prawa. Podobnie, jeżeli chodzi o organizację, mówi pan, że urząd mamy oszczędności. Tylko takie sumy z budżetu, który będziemy aktualizować. Wydatki na wynagrodzenia, administracja publiczna rady gminy miast i miast na prawach powiatu a pod spodem mamy urząd gminy miast i miast na prawach powiatu. Wydatki na wynagrodzenia osobowe pracowników 10.963.000 plan na 2014. Więc wie pan, my, jako radni mamy niewiele, ale chcemy się podzielić. Urząd Miasta ma w tej mierze dużo do zrobienia”.

Radny Edward Górecki – powiedział „...chciałem tylko w odpowiedzi do pana Macieja Kleczkowskiego. Pamiętam, że spotkaliśmy się w czasie posiedzenia Komisji Kultury i wtedy

pan podobnie jak przed chwilą zadał pytanie, dlaczego te 80.000 na Muzeum Żołnierzy Wyklętych, czy to nie za dużo itd. Ja wtedy po pana wypowiedzi ustosunkowałem się troszeczkę dłużej, ale tylko skończyłem. Ostatnie zdanie brzmiało, pamięć o ludziach, którzy byli torturowani, niektórzy oddali życie, stracili rodziny, nie da się przeliczyć na złotówki. I wtedy pan więcej na to nie odpowiedział. To była ta dyskusja i myślę, że wystarczająca żeby tej dyskusji dalej na ten temat nie było”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...ponieważ jest to dyskusja o dietach to ja bym na te słabe od strony matematycznej insynuacje pan Kulika jednak długo nie odpowiadał. Panie Łukaszu nich pan na zasadzie prostej, kiedyś może z matematyki pan pamięta jak się proporcje liczyło. Niech pan postawi 100.000 i 250.000.000, niech pan policzy. Czy to dwa promile czy to cztery. To jest prosta rzecz. Nawet tak długo nie licząc, tu jest 250 tu jest 100, można to policzyć. Naprawdę nie takie trudne. Ja wiem, że z tą matematyką różnie bywa, ale to już zostawiam. Co do urzędu ja wiem, że tutaj przewodniczący mnie skarci zaraz, bo to nie ten temat, ale raz jeszcze podkreślam, że przez te wszystkie lata żadnych proporcji nie zachowaliśmy, gdy chodzi o przyrost zadań i budżetu i ilość zatrudnionych w urzędzie. Wręcz przeciwnie myślę, że wielu pracowników może jasno powiedzieć, że zdań przybyło, ale cóż dzisiaj na rynku pracy jest tak trudno, że myślę, że wszyscy, nie spotkałem się jeszcze żeby ktoś z nadmiaru zadań zwalniał się z urzędu. A co do publikatora... informację trzeba przekazywać. Jeśli słyszę choćby w TO, że podobni dałem 10.000.000 komuś prywatnie, sąd stwierdził, że jednak nie dałem, bo nie dałem. I 10.000 muszą panowie zapłacić na cel charytatywny i jeszcze przeprosić. Oczywiście będą się odwoływać, ale sąd pierwszej instancji tak orzekł. To wiem pan, panie Łukaszu jakby o panu pisali, że pan dał komuś 10.000.000 za pan nie dał to może by się i pan też jakąś informacją prostą bronił”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...przysłuchując się tej mizernej dyskusji, co niektórych radnych, którzy próbują pokazać obraz, jaka to rada jest, radni są chętni do brania pieniędzy z podatków. Ja chętnie bym się pochylił nad tym projektem uchwały, którą trzech radnych tych, którzy nigdy pewnie nie, z wypowiedzi Norberta nie wsparli tej akcji nawet dla tych osób, których żeśmy ściągnęli z zagranicy. Poparłbym ten projekt uchwały, jeśli by zacięni wnioskodawcy ją troszeczkę zmodyfikowali. Ja bym proponował np. coś takiego do tej uchwały żeby np. zaproponować podniesienie wynagrodzenia, jeśli można to nazwać wynagrodzeniem, dla przewodniczących rad osiedli. Z tej kwoty 300 paru złotych do 500. Jak państwo wiecie przewodniczący bardzo ciężko pracują na swoich osiedlach na rzecz społeczeństwa tych osiedli i rzeczywiście tam ta kwota nie jest zbyt wielka. Tu akurat w tym projekcie szanowni radni nie odnieśli się w ogóle. Woleli populizm rzucić mieszkańcom po to żeby pokazać jak to, kto komu i ile, na czym zależy. Dalej bym poszedł np. z tym, że tą rekompensatę za utracony czas radnych np. bym rozgraniczył czy przydzielał czy ustalił w takiej materii. W zależności jak to szanowny radny jeden z drugim pracuje, jak się udziela komisjach, w ilu komisjach, czy przebywa na tych komisjach, czy bierze czynny udział i np. stawkę ustaliłbym dla przewodniczących po 1000 zł, dla wiceprzewodniczących po 800 zł i dla radnych ci, którzy nie są w żadnej komisji to 0, żadnego wynagrodzenia. Dla tych, którzy są w poszczególnych komisjach to stopniowo o 100 zł wyżej i wtedy byłoby uczciwie, że jeden czy drugi czy trzeci radny pracuje. Wtedy byłoby to widać, że ten projekt uchwały miałby ręce i nogi. Ja jestem trzecią kadencją dzięki wyborcom i od samego początku jak radnym zostałem zawsze tymi środkami dzieliłem się. A to ufundowałem obiady dla dzieci z rodzin potrzebujących w Gimnazjum nr 1, a to na różne festyny, a to na różne paczki żywnościowe na święta, na Dzień Dziecka, także ja te środki w większości rozdysponowuje osobom tym, którym trzeba pomoc, tym, którzy do mnie o to występują. Ten projekt, którzy państwo złożyli ja go poprę, jeżeli zmienicie te zapisy tak jak żem przedstawił”.

Radny Waldemar Popielarz – powiedział „Ja panie przewodniczący powiem krótko, bo też przypomniało mi się jak kiedyś mój dziadek uczył mnie takich mądrości i powiedział mi, że pamiętaj synku ci, co mówią dużo robią mało. Bardzo chciałbym prosić wszystkich radnych o zagłosowanie za tą uchwałą wtedy będziecie mogli państwo pokazać, że startując do rady nie chodziło wam o korzyści materialne. Myślę, że chodzi tu o coś więcej, myślę, że chodzi tu o wartości, jakimi powinien kierować się człowiek”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „Panie przewodniczący po tym, co powiedział kolega Waldemar Popielarz wypada tylko dodać - czyni nie słowa”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, „...ponieważ tutaj padła propozycja zmian to ja tylko przypomnę radnemu, że zmiany można było zgłosić podczas pierwszego czytania. Takie propozycje zmian nie padły podczas pierwszego czytania. A jeżeli ktoś uważa, że ma inne zdanie na temat diet może przygotować własny projekt uchwały”.

Radna Irena Nosek – powiedziała „...trochę mnie to zdenerwowało. Miałam się nie odzywać. Proszę nas nie pouczać, że my nie rozumiemy, co to jest wartość, jaka. Pieniądz dla mnie nigdy nie był priorytetem i rzeczywiście nie dorobiłam się. Byłam radną już ileś czasu, były grosze wtedy i potrafiłam się nimi dzielić. Tak jak mówił pan prezydent, to są nasze pieniądze i możemy rzeczywiście wspomagać ludzi biednych i ja to czynię. Mam kilka rodzin, którym rzeczywiście funduję i kolonie i świąteczne paczki i pomagam kupuję pościel. Jestem rym usatysfakcjonowana. Mam emeryturę, więc trudno, emerytury nie mam tak dużej rozdawać. A to są pieniądze takie dodatkowe dla mnie, którymi mogę się podzielić z ludźmi biednymi i mówmy, że my jesteśmy pazerni, bo nie jesteśmy pazerni. Jeśli ktoś chce oddać swoją dietę to proszę bardzo, zrezygnuje w ogóle. Był okres czasu ileś lat do tyłu, kiedy radny pracował społecznie. Jeśli będzie odgórnie, że radni pracują społecznie, będziemy pracować społecznie. Nie startowaliśmy do rady żeby zarabiać pieniądze. Ja pracuję z mężem w Caritasie i też tam dokładam czasem żeby zrobić jakieś świąteczne paczki”.

Radny Henryk Gut – powiedział „...chciałem zwrócić uwagę tutaj na kilka takich elementów. Po pierwsze na wolną wolę każdego człowieka. Mieliśmy już ten czas gdzie to masa czy grupa decydowała o jednostce. Mieliśmy już i jakie były skutki o ostatnia wojna pokazała jak to jeden socjalizm, który decydował o tym, bo tam ubóstwiano państwo, czyli Niemcy a drugi ubóstwiano komunizm, czyli Związek Sowiecki, do czego doprowadzono. Natomiast tutaj w naszym przypadku jesteśmy w Polsce w łacińskiej cywilizacji i to rzeczywiście jak większość z nas ukazuje, że sami podejmujemy nasze decyzje jak możemy wspomagać innych i nie musimy tutaj pana Macieja pytać, co do formy takiej żebyśmy to realizowali panie Maćku. I tak jak pan się zwraca w sumie do wszystkich to niech pan powie kolego czy Gut czy Henryku czy inny, tylko wy, to jest nieelegancka forma. To jakby na to chcę zwrócić uwagę. Natomiast, jeżeli chodzi o to, że trzeba więcej tutaj pracować niż mówić to jak traktować kochana młodzieży teraz pracę nauczyciela, który 8 godzin czy 7 mówi do uczniów. Przecież to jest ciężka praca przez słowo. Jeżeli profesor akademicki mówi, posługuje się słowem, to jest ciężka praca. Także tutaj porównania nie zawsze one w stosunku do sytuacji są najlepsze. Zawsze musimy jeszcze wyjaśnić, w jakich okolicznościach należałoby takiego porównania użyć. Także bardzo proszę to wziąć pod uwagę”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...ja kiedyś też pracowałem w radzie i mi się wydaje, tutaj mówię do projektodawców, że za zgodą projektodawców można takie zmiany do uchwały nanieść nawet dzisiaj, więc to, co pan radny przewodniczący zgłaszał gdybyście panowie chcieli uwzględnić to nic nie stoi na przeszkodzie, tylko musielibyście chcieć. Akurat tego nie chcecie, tylko tego chcecie, co sami. Ja chcę tylko powiedzieć zwłaszcza do naszych gości, że, na co dzień zajmujemy wieloma innymi sprawami znacznie poważniejszymi. Na pewno wiecie, że w najbliższych miesiącach oddamy do użytku Stację Segregacji Odpadów, która 40 parę mln kosztowała i będzie na wiele lat zabezpieczać i sprawy ekologiczne i

finansowe w tym obszarze. Za chwilę dzisiaj będzie możliwość przejechania się pierwszymi w Polsce elektrycznymi autobusami, które będą w komunikacji miejskiej funkcjonować. O są oczywiście większe wydatki niż te skromne promile w budżecie, ale i tu i tu pozyskaliśmy dużo środków zewnętrznych pozyskaliśmy. To mówię żebyście nie odnieśli takiego wrażenia, że my tu się męczymy z problemem diet, bo tak naprawdę spraw dzieje się różnych dużo”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...ja staram się nie odnosić do wypowiedzi innych radnych na sesji, ale akurat tutaj pan szanowny radny Kleczkowski odniósł się do mnie informując mnie czy pouczając gdzie i kiedy należy zgłaszać poprawki. Jak pan pamięta ja na Komisji Budżetu już temat poruszałem. W Komisji Prawa gdzie było pierwsze czytaniem, nie jestem członkiem a w tym czasie nie mogłem uczestniczyć w tej komisji, dlatego jako pan wnioskodawca k, który się wypowiada w obronie tego projektu, dlatego panu zaproponowałem żeby mógł pan mieć następną osobę, która by poparła państwa projekt, żeby wprowadzić poprawki do niej. Pan, jako wnioskodawca ma prawo. Jeżeli pan je wprowadzi to ja pana poprę”.

Radny Łukasza Kulik – powiedział „Chciałem powiedzieć, że po raz kolejny mamy przykład dyskusji, która tak naprawdę pokazuje jak wygląda praca tej rady. Rozmawiamy o dietach, z tego, co pamiętam rozmawialiśmy o wysokości tych diet i nagle jak za każdym razem mamy wystąpienie pana prezydenta, który mówi o Stacji Segregacji Odpadów. I jaki to ma związek z dietami, wydaje mi się, że kompletnie żaden, ale jest okazja się pochwalić. To samo autobusy, te autobusy już na kampanię miały dojechać a dojeżdżają dopiero teraz i są pierwsze w Polsce. To też jest zatrważające, bo skoro nikt ich nigdzie nie wprowadził w innych miastach, są testem i wcale może się okazać, że to nie jest taka dobra inwestycja. I też, jaki związek mają elektryczne autobusy z wysokością diet radnych, mój umysł nie jest w stanie tego pojąć, wydaje mi się, że żaden, ale też jest okazja żeby się pochwalić. Także panie prezydencie proponuję i proszę pana żebyśmy rozmawiając nt. wysokości diet radnych rozmawiali nt. wysokości diet radnych, nie mówili o tym, że wspieramy te czy tamte osoby, bo jednak przez ostatnie osiem lat to pan łącznie z koalicją PiSu i TPO rządził w Ostrołęce. Ja mam nadzieję, że po ośmiu latach to powinniśmy dojść do sytuacji, w której radni nie musieliby wspierać ludzi mieszkających w Ostrołęce. Osiem lat i budżety, jakie były przewidziane przez te osiem lat to są takie kwoty, które pozwalają na to żeby wszystkie osoby w mieście mogły uzyskać świadczenia z zakresu np. pomocy społecznej. Żeby nie dochodziło do takich sytuacji. Jeżeli to ciągle ma miejsce to coś jest nie do końca tak”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Ja już w ostatniej wypowiedzi na ten temat. Panie Łukaszu to prawda, że pan nie rozumie, ale ja we wstępie powiedziałem, że chodzi o to żeby pewne proporcje zauważyć, że nie koncentrujemy się tylko nad tym w naszej pracy. Pan tego wstępu nie zrozumiał i może przez to problemy. A co do autobusów panie Łukaszu, Warszawa też zamówiła i to wiele więcej niż my, ale my jesteśmy pierwsi i to jest ciekawe myślę i takie nowatorskie bardzo z projektu unijnego. Ubogich to zawsze między sobą mieć będziemy i takiego systemu nikt nie stworzył nawet pana ideowi ojcowie powiedziałbym nawet nie stworzyli takiego żeby nie było ludzi ubogich i myślę, że zawsze będziemy mieć okazję choćby nie wiem jak ideowo czy jakkolwiek rzeczywistość się na ziemi kształtowała zawsze będziemy mogli i mieli obowiązek pomagać innym ludziom. Jeszcze takich ustrojów nikt nie wymyślił, dlatego czy osiem lat czy ileś ja rozumiem, że pan ma zawiedzione nadzieje, ale jeszcze przyszłość przed panem”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...cieszę się, że jeden z wnioskodawców wreszcie dostrzegł, że uzasadnienie, które zostało wrzucone na samym początku dotyczące kwoty na Muzeum Żołnierzy Wyklętych nie miało prawa być podnoszone przy dietach rady, bo w tym momencie, jeżeli pan prezydent pokazuje, że miasto pozyskuje nowe miejsca pracy przez budowę Stacji Segregacji, że wprowadzamy oszczędnościowe autobusy, które są w Ostrołęce

jedne z pierwszych w kraju, to się neguje, ale nie neguje się tego, że ciągle się atakuje, co sesja śmierć za nas żebyśmy mogli w normalnym kraju żyć, żebyśmy mogli normalnie mówić”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „...to na sam koniec i mam nadzieję, że już przejdziemy do głosowania. Jeżeli chodzi o Stację Segregacji to zawsze jak to mówią jeden widzi szklankę do połowy pełną drugi do połowy pustą. Pan radny Bralski mówi o miejscach pracy w Stacji Segregacji a widzę, że ceny za śmieci zapewne wzrosną, także wszyscy nie będą zadowoleni. Radny Bralski mówi, że trzeba się cieszyć z tego, że mamy nowoczesne autobusy i nowoczesne rozwiązania, ja mówię, że powinniśmy stosować sprawdzone rozwiązania, które gdzieś już ktoś testował i dzięki temu ma jakieś fakty na temat oszczędności. Mamy teraz taki przetarg odnośnie śmigłowców i też się dopiero okaże czy to jest takie dobre rozwiązanie czy nie”.

Radny Michał Skowroński – powiedział „...chciałem się tylko zapytać pana Łukasza Kulika, kolego radnego. Skoro Stacja Segregacji nie ma nic do naszych diet to, co do naszych diet ma ilość etatów w Radzie Miasta i kłamanie, że jest ich 12 skoro ich tyle nie ma. Więc co wspólnego mają etaty w obsłudze Rady Miasta z tymi naszymi dietami”.

Radny Andrzej Rykowski – powiedział „...ja przysłuchuje się tej dyskusji i spuentowałbym ją dwoma takimi powiedzeniami łacińskimi. Jedno to jest „pecunia non olet” a drugie to jest „homo homini lupus i adren”. I jedźmy dalej, przechodźmy do głosowania”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „Ja bym chciał odpowiedzieć mojemu koledze Skowrońskiemu, że tak naprawdę chodzi o to, co zostanie zapisane w protokole panie radny. My nawet z racji nawet bycia radnym od pana prezydenta nie możemy się doczekać czy dowiedzieć żadnych informacji nt. jak wygląda chociażby struktura organizacyjna Urzędu Miasta i z jakiego tytułu wypłacane są wynagrodzenia bądź premie. A poprzez takie dyskusje na sesji takie stwierdzenia np. jak pańskie, które pada, że nieprawdą jest, że nie ma 12 etatów zostaną zapisane do protokołu i za miesiąc, za dwa, za trzy dojdziemy do tego czy tych etatów będzie 12 czy nie i wtedy się okaże, kto miał rację. Czy pan jest kompetentny, czy pan działa tylko pod publikę”.

Radny Michał Skowroński – powiedział „Ale czy tego pytania o te etaty nie można zadać w innej sprawie, bo wydaje mi się, że jednak te 12 etatów nie ma nic do naszej diety, ale może pan uważa, że jednak te 12 etatów ma coś wspólnego z moja czy pana dietą”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...kampanie wyborcza skończyła się już dawno temu. Dzisiaj powinniśmy zacząć próbować pracować i normalnie pracować na rzecz mieszkańców. Jeżeli państwo dalej chcecie żyć kampanią wyborczą to ona będzie za cztery lata i każdy będzie miał możliwość kandydowania na prezydenta i wtedy będzie strukturę Urzędu Miasta mógł tworzyć po swojemu i od nowa. Zwalniać ludzi, przyjmować swoich, podwyżki dawać, ograniczać koszty na urząd”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „Panie radny Bralski, jak kolega radny Skowroński mnie pyta to wypada odpowiedzieć a nie zostawić pytanie tak rzucone w eter. Skończmy już z tą hipokryzją, że to kampania, że tutaj są zmienne nastroje. Pan radny Bralski bardzo dobrze wie, co to są zmienne nastroje i zmienne poglądy polityczne. Także dobrze o tym pamiętam”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...panie radny w tym momencie pan troszeczkę przeholował, bo jeżeli pan chce wiedzieć nt. zmiennych poglądach to pan jest daleko w błędzie, jakie ja mam poglądy i co sobą reprezentuję. Ja zawsze byłem poglądów lewicowych w obronie ludzi tych, którym trzeba pomóc. A pan zawsze był populistą, żeby pokazać się i na stołek się wdrapać”.

Radny Grzegorz Milewski – powiedział „...ja proponowałbym kolegom radnym żebyśmy już może zmięrzali ku końcowi tej dyskusji. Była dyskusja, każda strona przedstawiła swoje argumenty i proponowałbym żebyśmy już przeszli do głosowania”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – powiedział „...ten projekt uchwały wpłynął do przewodniczącego 1 kwietnia. Wiadomo tj. dzień prima aprilis i tak to myślałem, że

jest. Jednak nie, okazało się, że jest ten projekt i bardzo poważnie go potraktowałem. Była prośba żeby był wprowadzony jak najszybciej. Jest procedowany na dzisiejszej sesji. Przed tym muszę przeprosić wszystkich zgromadzonych, przede wszystkim młodzież, że uczestniczy w takiej debacie. To nie jest debata, która się odbywa zawsze na sesji. Chciałbym przeprosić również państwa kandydatów do Rady Seniorów, którzy siedzą i cierpliwie czekają, ale widzą, jakie są też i przed nimi różne debaty. Jeśli chodzi o dietę każdego indywidualnie, powiem króciutko, dżentelmeni o pieniądzach nie rozmawiają. Każdy te pieniądze wydaje tak jak uważa. Jeśli chodzi o nasze zaangażowanie to wyborcy decydują, wyborcy oceniają. Jeśli chodzi obniżenie diet to 8 lat były niepodnoszone. Jeśli ktoś chce oszczędzać to bardzo proszę. Proszę zrezygnować z diety. Oszczędności, które będą pójdą do budżetu i pójdą na inne cele”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia diet dla radnych Miasta oraz przewodniczących Zarządów Osiedli,

Głosowanie

Za – 5

Przeciw – 15

Wstrzymało się – 0

Uchwała nie została podjęta.

Radny Wiesław Szczubelek – poinformował, że niedawno zawiązała się nowa Komisja ds. Nadania Odznaki „Za zasługi dla miasta Ostrołęki”. Zgodnie ze statutem komisję ta tworzą: przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski, dwóch wiceprzewodniczących radni Norbert Dawidczyk i Wiesław Szczubelek, prezydent miasta Janusz Kotowski i przedstawiciele klubów radnych: TPO Andrzej Rykowski, Naszej Ostrołęki Wojciech Zarzycki i PO Adam Kurpiewski. Ponadto w skład komisji wchodzi przedstawiciel Samorządów Osiedlowych Robert Bartkowski. Przewodniczącym Komisji został przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski.

6. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” (dot. zespołu „Droga Na Ostrołękę”),

Przewodniczący Miejskiej Komisji ds. Nadania Odznaki „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” Jerzy Grabowski - Miejska Komisja ds. Nadania Odznaki Honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia 2015 roku pozytywnie zaopiniowała wniosek o przyznanie odznaki honorowej dla zespołu Droga Na Ostrołękę głosami 5 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – poprosił o poprawienie we wniosku nazwiska pan Wojtka Dudkowskiego.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „...ja przeczytałam te uzasadnienie i powiem, że jestem pod wrażeniem. Rzeczywiście ten zespół dobrze promuje miasto Ostrołęka nie tylko w regionie, ale w całej Polsce. Ten zespół pomijając te wszystkie sukcesy, które są tu wypisane pełni ostatnio funkcję taka terapeutyczną. Byłam świadkiem jak rodzina z Warszawy z dzieckiem autystycznym przyjeżdża na te koncerty gdziekolwiek ten zespół jest i te dziecko autystyczne dzięki kontaktom z tym zespołem, te dziecko zaczęło mówić. Mama jest pod wrażeniem, bo dziecko przez wiele, wiele lat nie mówiło a dzięki tej muzyce zaczęło mówić”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” (dot. zespołu „Droga Na Ostrołękę”),

Głosowanie

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0
Uchwała nie została podjęta.

6a. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” (dot. ks. kan. Zdzisława Grzegorzcyka),
Przewodniczący Miejskiej Komisji ds. Nadania Odznaki „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” Jerzy Grabowski - Miejska Komisja ds. Nadania Odznaki Honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2015 roku pozytywnie zaopiniowała wniosek o przyznanie odznaki honorowej dla **ks. kan. Zdzisława Grzegorzcyka** głosami 7 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.
Głosów w dyskusji nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” (dot. ks. kan. Zdzisława Grzegorzcyka),

Głosowanie

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała nie została podjęta.

6b. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” (dot. Anny Stanisławy Staszewskiej),

Przewodniczący Miejskiej Komisji ds. Nadania Odznaki „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” Jerzy Grabowski - Miejska Komisja ds. Nadania Odznaki Honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2015 roku pozytywnie zaopiniowała wniosek o przyznanie odznaki honorowej dla pani **Anny Stanisławy Staszewskiej** głosami 7 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.
Głosów w dyskusji nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” (dot. Anny Stanisławy Staszewskiej),

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała nie została podjęta.

6c. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” (dot. śp. Rafała Dymerskiego),

Przewodniczący Miejskiej Komisji ds. Nadania Odznaki „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” Jerzy Grabowski - Miejska Komisja ds. Nadania Odznaki Honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia 2015 roku pozytywnie zaopiniowała wniosek o przyznanie odznaki honorowej dla **śp. Rafała Dymerskiego** głosami 7 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.
Głosów w dyskusji nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla miasta Ostrołęki” (dot. śp. Rafała Dymerskiego),

Głosowanie

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

7. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie określenia liczby członków oraz składu osobowego Rady Seniorów w Ostrołęce,

Sprawozdawca Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Grażyna Sosnowska – powiedziała „...Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców w wyniku rozpatrzenia pod względem formalno-prawnym projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie określenia liczby członków oraz składu osobowego Rady Seniorów w Ostrołęce wnioskuję głosami 6 za, przeciwnych ani wstrzymujących nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały. W trakcie dyskusji były wypowiedzi pana radnego Kleczkowskiego i pana Michała Skowrońskiego, którzy zgłosili rekomendację, prośbę. Pan radny Kleczkowski zgłosił, aby liczba członków Rady Seniorów wynosiła 17 osób, czyli tyle ile jest zgłoszonych osób. Natomiast pan radny Michał Skowroński zgłosił, aby liczba członków Rady Seniorów wynosiła 9 osób, tak, aby każde środowisko miało swojego reprezentanta. Wnioski te nie były głosowane przez komisję”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Poinformował, że ustalone podmioty zgłosiły 17 kandydatów do Rady Seniorów.

Radny Maciej Kleczkowski – złożył wniosek formalny żeby Rada Seniorów liczyła 17 osób, czyli tyle ile zgłoszeń do Rady Seniorów. Żeby docenić wszystkich seniorów, którzy chcą pracować w Radzie, opiniować i działać dla środowiska osób w wieku seniorów.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział „...ja chciałem przychylić się do tego wniosku radnego Kleczkowskiego. Uważam, że naprawdę czas na zgłaszanie był dość długi. Prace nad tym projektem uchwały i w ogóle nad tą ideą powołania tej Rady Seniorów trwały bardzo długo i to, że udało nam się zebrać 17 osób chętnych tj. duży sukces. Przypominam, że rada jest 23 osobowa i ja myślałem, że w podobnym kontekście będzie 23 osobowa Rada Seniorów. Jeżeli jest 17 to powinniśmy uszanować wszystkie zgłoszenia osób chętnych i chcących się udzielać społecznie z terenu Ostrołęki”.

Radny Michał Skowroński – powiedział „...ja chciałem też podtrzymać swoją rekomendację z komisji, którą już podałem. Także wniosek przeciwny. Mój wniosek jest taki żeby to było 9 osób tak jak proponowałem. Wydaje mi się, że jednak też trzeba w jakiś sposób uszanować to, że jednak jest demokracja i nie każdy chętny, który się zgłosił tylko też dać szansę żeby ta liczba była ustalona, bo następnym razem zgłosi się nam 40 osób i też uszanujemy wszystkich i Rada Seniorów będzie się składała z 40 osób”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie wniosek radnego Macieja Kleczkowskiego żeby Rada Seniorów liczyła 17 osób,

Głosowanie

Za – 5

Przeciw – 4

Wstrzymało się – 4

Wniosek uzyskał akceptację.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...tą informację, którą pan przedstawił do głosowania, ona jest w ogóle niezrozumiała, bo jeżeli są dwa wnioski formalne zgłoszone to głosujemy za

jednym wnioskiem za i za drugim za. Nie ma głosowania ciągłego głosując za, przeciw, wstrzymuję się. Także ja proszę przeprowadzić głosowanie w taki sposób żeby było to jasne. W tym momencie radni nie wiedzą, za czym mają głosować”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – zarządził 10 min przerwy.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – wznowił obrady o przerwie.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział „...przedstawiona jest taka wersja, że głosujemy pierwszy wniosek, bo w kolejności najdalej idący i jeżeli ten wniosek przeszedł to drugi wniosek jest bezprzedmiotowy”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...to, co pan mecenas przedstawił to ja o tym bez konsultacji z wojewodą wiedziałem, że to jest taka procedura. Tylko, jeżeli państwo stawiacie wniosek pod głosowanie to on musi być wyraziście stwierdzony. A w tym momencie państwo tego wniosku żeście wyraziście nie przedstawili i z tego powodu wyszło zaniepokojenie jak należy głosować nad poszczególnymi wnioskami. Nie było konkretnej informacji, że głosujemy dalej idący. Była mowa, że głosujemy za wnioskiem pierwszym zgłoszonym a nie dalej idącym. Powinniśmy te głosowanie powtórzyć i powinno być to głosowanie nad wnioskiem dalej idącym wtedy by było to głosowanie takie jak pan mecenas przedstawił. W tym momencie jest to niezrozumienie i radni nie głosowali prawidłowo tak jak był wniosek zgłoszony pod głosowanie”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „...panie radny przypominam. Przychodzimy na sesję, wszyscy wiemy nad czy głosujemy o trzeba uważać. Jak pan nie uważał i proszę nie mówić, że inni radni nie wiedzieli. Radni dokładne wiedzieli, nad czym głosują. Wniosek był czytelny, że rada ma liczyć 17 osób i nie będziemy nikomu zabierać możliwości uczestnictwa w pracach tej rady. Także proszę nie tłumaczyć własnego, że tak powiem roztargnienia jakimiś tutaj... Głosowania nie należy powtórzyć”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...panie radny Kulik, ja nie jestem roztargniony i nie mam urazu do nikogo. Ja chciałbym żeby obrady były prowadzone zgodnie z regulaminem, który obowiązuje w urzędzie w statucie. Jeżeli pan mówi, że wniosek był zgłoszony przez przewodniczącego prawidłowo to ja stwierdzam, że nie a mam takie prawo, jako jeden z 23 radnych. Jeżeli wszyscy, pan uważa, że zrozumieli wniosek zgłoszony przez przewodniczącego to ja stwierdzam dalej, że nie, bo część w ogóle nie wzięła udziału w głosowaniu z tego względu, że uważali, że nie był to wniosek dalej idący, za którym należy głosować za i przeciw tylko był wniosek zgłoszony w kolejności pierwszej pana radnego Kleczkowskiego a drugi wniosek byłby głosowany pana radnego Skowrońskiego. Procedury są dwie głosowania. Albo głosujemy za wnioskiem dalej idącym, nie było takiego stwierdzenia, tylko był wniosek zgłoszony przez pana Kleczkowskiego, był głosowany. To znaczy, że ten sposób głosowania nie był dobitnie powiedziany, jakie to jest głosowanie. Jeżeli państwo uważacie, że to jest wszystko zrozumiałe, ja stawiam wniosek formalny o powtórzenie głosowania w tym punkcie i ogłoszenia, który wniosek jest dalej idący a który nie. Wniosek formalny stawiam o powtórne przegłosowanie”.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział „...idea nie w tym czy on jest dalej idący czy mniej idący. Problem jest taki. Gdyby głosowano nawet wniosek pana Skowrońskiego to sytuacja byłaby dokładnie taka sama i gdyby on przeszedł to nie przeszedłby wniosek, który był złożony w drugiej kolejności. To nie ma żadnego znaczenia w tym momencie. Sformułowany był wniosek jasno. Kto jest za liczbą 17 osób do Rady Seniorów. Kto jest za, przeciw, kto się wstrzymał. Nawet w momencie głosowania nikt nie podnosił jeszcze żadnych wątpliwości. Dopiero one potem powstają”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – zapytał radnego Dariusza Bralskiego czy podtrzymuje swój wniosek.

Radny Dariusz Bralski – podtrzymał swój wniosek.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział „Reasumpcja głosowania, nie raz żeśmy te kwestie tutaj omawiali. Najczęściej ona wynika na niezrozumieniu przez radnego, nad czym głosuje. Takie tutaj chyba wnioski nie padły, dlatego jeżeli powiem teraz żeby nie głosować to pan Bralski powie ja złożyłem wniosek i głosujcie. Jeżeli ten wniosek przegłosujemy, ja nie dam w tej chwili gwarancji jak się chowa wojewoda jak organ nadzoru w tej sytuacji i proszę ode mnie nie wymagać przesądzenia tej kwestii. Jeżeli pan twierdzi, że pan tego nie zrozumiał, chociaż nie wiem, co tu było do zrozumienia, bo tak prawdę mówiąc to było jasno sformułowane. Jeżeli pan taki wniosek będzie podtrzymywał no to trudno, przewodniczący będzie musiał przegłosować. Tylko proszę zwrócić uwagę, że w razie jakiś skarg czy interwencji to będzie badane przez wojewodę i ja nie dam gwarancji jak się wojewoda w takiej sytuacji zachowa”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Jak się zachowa pan wojewoda to nikt nie wie. Natomiast ja oczywiście nie przesądzając, bo ja nie głosuję, ale w moim przekonaniu panie mecenasie jakby ta różnica zdań polegała na tym, że bywały takie sytuacje, że dane wnioski uznawaliśmy za jakby przechodzące, te, które uzyskały największą liczbę głosów. Tutaj myślę, że niektórzy państwo radni mogli odnieść takie wrażenie, że pierwszy wniosek np. dostanie 12 głosów a drugi 13 i wtedy ten, który będzie miał więcej głosów uzna wysoka rada za obowiązujący. W moim przekonaniu mogło być takie przeświadczenie radnych, co nie znaczy żebym dyskutował tutaj proceduralnie. Tylko to chciałem do tej dyskusji wnieść nie rozstrzygając oczywiście, który lepszy, który gorszy, który ważniejszy. W moim przekonaniu oba wnioski zostały zgłoszone. Ten, który przeszedł uważam za bardzo ciekawy. Ten, który został zgłoszony też miał prawo być zgłoszony, dlatego należałoby w moim przekonaniu rozstrzygnąć to sprawnie i wybrać Radę Seniorów i zaproponować owocną współpracę”.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział „...wnioski moim zdaniem były jasno sformułowane. Był czas żeby pytać, nie ma, o czym mówić. Natomiast zastanówmy się teraz nad przegłosowaniem wniosku o reasumpcję. Przecież my będziemy głosować znowu wniosek pana Kleczkowskiego. Jeżeli nie głosujemy alternatywnie jakieś rozwiązania a tak nie było to przedstawione i nikt nie protestował. Bo można głosować, to się rzadko zdarza, ale w teorii dopuszcza się możliwość głosowania nad pewnymi rozwiązaniami i wtedy, pomimo, że żaden z tych wniosków nie ma wymaganej większości, porównuje się, który ma więcej. Przecież w tej sytuacji, jeżeli mamy ten wniosek pana Bralskiego o reasumpcję głosowania w sprawie konkretnego wniosku to będziemy głosować drugi raz w sprawie tego jego wniosku. A co z tym drugim. Dojdziemy znowu do takiej sytuacji, że nie będziemy głosować tego drugiego tylko będzie chodziło o to żeby ten wniosek nie przeszedł prawdopodobnie. To ja już tego nie rozumiem. Proszę się nad tym zastanowić”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...ja naprawdę tej dyskusji to ona jest żenująca z państwa strony. Żenująca jest, ponieważ chcecie podzielić na seniorów lepszych i gorszych. Ja traktuje wszystkich tak samo. Oni chcą działać społecznie w tej radzie, chcą działać dla dobra miasta, chcą opiniować projekty uchwał i dzielenie na lepszych i gorszych. Wie pan, pan jest najmłodszym radnym chyba w tej radzie i pan chce podzielić osoby, które mają, mogły być dziadkami pana. Panie radny pan się trochę zastanowi”.

Radny Michał Skowroński – powiedział „Panie radny Kleczkowski, ja tu nikogo nie chcę dzielić. To była tylko mija propozycja. Jak zauważył ja przy tym wniosku w ogóle się nie odzywałem już po zgłoszeniu. Proszę mi nie przeszkadzać, bo pan jest ode mnie też starszy i mógłby pan mnie troszeczkę posłuchać. Trochę kultury obowiązuje. Sprawa jest taka, że zgłosiłem swój wniosek gdzie podałem liczbę i nie mówiłem, że chcę kogoś dzielić tylko podałem taką liczbę. Nie powiedziałem ani razu, że chcę kogoś dzielić czy coś takiego robić. Taka była moja propozycja. A jeżeli mój wniosek nie przeszedł to ja się z tym zgadzam i w żaden sposób nie wnioskowałem tutaj o jakąś powtórkę ani się z nikim nie kłóciłem. Jeśli mój wniosek nie przeszedł to ja się zgadzam z tym żeby było 17 osób. Wcale takich wniosków nie

ma, więc proszę mi nie mówić, że ktoś, kto jest ode mnie starszy i może być moim dziadkiem albo nie to ja z tymi osobami w jakiś sposób coś robię. Bo to jest z pana strony bardzo złe zachowanie. To pan próbuje dzielić właśnie te osoby, które siedzą teraz na widowni i mówić im, że ja coś o nich myślę. Ja zaproponowałem liczbę, nie przeszła i się z tym zgadzam i nie mam żadnych pretensji do nikogo”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...po pierwsze ja się z nikim nie kłócę. Po drugie ja informuję państwa, że ja nie mam żadnego zamiaru dzielić kogokolwiek i czy to są dziadkowie moi czy kogoś innego ja ich nie dzielę. Mnie interesuje temat taki, że procedura w radzie jest jednoznacznie ustalona. Jeżeli z prezydium nie pada konkretna informacja jak te głosowanie będzie przebiegać, to ja przepraszam, ja się zastanawiam, zadałem pytanie, że nie ma informacji jak te głosowanie będzie się odbywało. I o to zabiegam i proszę o informację od Biura Prawnego żeby była jasność tematu jak to powinno być zrobione. A nie o tym czy przeszedł ten wniosek czy ten wniosek. Jeżeli takiej informacji nie było to nic dziwnego, że te głosowanie odbyło się w taki sposób a nie w inny”.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „...tu emocje nam się wkradły i nie wiem czy dobrze czy niedobrze. Chciałbym też spróbować, nie wiem czy mi się to uda uspokoić nas w tym wszystkim. Przecież mamy tu rozmawiać o tym iloosobowa ma być rada seniorów, kto ma w niej być. Padły dwa wnioski. Jeden przegłosowaliśmy. Czy zrozumieliśmy czy nie zrozumieliśmy to już trudno. To była jedna z propozycji. Czy dobra czy niedobra ja nie wiem. Przegłosowana i tyle. Większość podejmuje decyzje. Tu akurat większość była mała, ale była. Więc jeżeli podjęliśmy decyzję o 17 to ja bym proponował żebyśmy poszli dalej i skupili się już na osobach. Czy to będą te osoby te 17, które mamy tu zgłoszonych czy może ktoś nie uzyska większości głosów, bo pewnie będziemy nad każdą z osób głosowali, to już jakby inna rzecz. Bym proponował żebyśmy się skupili jednak na tym żeby jednak pójść dalej, tym bardziej, że czas nad nagli i nie ma, co się zatrzymywać nad tą rzeczą”.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział „...ja odnoszę wrażenie wysłuchując radnego Bralskiego, że on przy każdym głosowaniu a przy tym to widać ewidentnie, będzie się upierał, że albo będzie tak jak on oczekuje albo będziemy powtarzali głosowania w nieskończoność. Przecież to jest po prostu niedopuszczalne. Ja nie wiem, co zrobili radnemu Bralskiemu ci emeryci, których on nie chce widzieć w pracach tej rady, ale ewidentnie kogoś tam naprawdę nie cierpi i chce naprawdę wyeliminować. Nie może być według niego 17. Według mnie Rada Seniorów powinna być odzwierciedleniem Rady Miasta. Powinno być 23 radnych, również radnych seniorów. Jeżeli ta liczba zgłoszonych kandydatur nie wyczerpuje 23 no to zostaje 17. Możemy przy następnej kadencji zrobić ograniczenie, do 23 jeżeli będzie powyżej 23. Dlaczego ma być 9 tego absolutnie nie rozumiem. Może tj. 9 nazwisk, które zna pan radny Bralski i wtedy on je zaakceptuje a inaczej będziemy powtarzali głosowanie w nieskończoność aż sprawiedliwość będzie po naszej stronie, cytując klasyka. Nie ma reasumpcji głosowania, które było głosowaniem prawidłowym”.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „...naprawdę niepotrzebnie nas ponoszą emocje. Został przegłosowany projekt uchwały. Wszystko jest tak naprawdę jasne. To, że ktoś się z tym nie zgadza lub zgadza to w tej chwili nie ma znaczenia. Nie powinny brać emocje górą nad naszym rozsądkiem. Skoro tak ustalono, w taki sposób jak ustalono, radni to ustalili, ja popieram głos rozsądku pana Dawidczyka, bo naprawdę mówi sensownie. Nie ma, co się już wypowiadać, komentować, robić jakiś takich własnych wycieczek, tylko przystąpmy do pracy, która będzie jakaś konkretna i przyniesie jakieś konkretne owoce”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – zwrócił do radnego Dariusza Bralskiego żeby po tej dyskusji i przemyśleniu wycofał swój wniosek, żeby dalej można było procedować. Głosowanie się odbyło. Opinię prawną znamy”.

Radny Dariusz Braski – powiedział „...jakie ma przemyślenia radny Kurpiewski to mnie to nie interesuje. Każdy ma prawo w tej radzie powiedzieć swoje zdanie i proszę nie insynuować tego, czego ja nie mówiłem. Mnie interesuje tylko temat taki, że źle zostało przeprowadzone głosowanie i ja cały czas o tym mówię. Jak pan tego nie rozumie no to trudno. Proszę przeczytać statut, jaki jest porządek prowadzenia sesji, wtedy pan będzie wiedział. I proszę do mnie nie imputować różnych rzeczy, które w ogóle nie mają miejsca. Emeryci czy renciści czy osoby, te, które kandydują do Rady Seniorów nic mi nie zrobili jak pana to interesuje. Także proszę też nie robić pod publikę i nie szukać poklasku w pięknych słowach, bo pięknie mówić to pan umie tylko trzeba oprócz tego jeszcze trochę popracować. Po pierwsze ja mam prawo zgłosić taki wniosek i moje stanowisko było ten sposób przedstawione. Także proszę mnie tutaj nie proponować nastawienia emerytów, seniorów do tego, że ja jestem przeciwko nim. O tym mówię cały czas”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...panie przewodniczący są różne wnioski, tak. Np. ktoś by zgłosił wniosek formalny, że przewodniczący ma tu wyjść i powiedzieć wiersz. I co, też taki wniosek mamy głosować. Nie każdy wniosek formalny należy głosować. Ten wniosek radnego Bralskiego nie powinien być głosowany, ponieważ my już głosowaliśmy już w tej sprawie”.

Radny Dariusz Braski – powiedział „...ja nie otrzymałem odpowiedzi od pana mecenasa czy mój wniosek, który jest zgłoszony powinien być poddany pod głosowanie w taki sposób jak ja go zgłosiłem. Pan mecenas się do tego nie odniósł”.

Mecenas Janusz Kobylński – powiedział „Jednak pan mnie nie słucha w takim razie, bo ja powiedziałem, co to jest wniosek o reasumpcję i na czym polega i z czym może być związany. Z niezrozumieniem itd. Powiedziałem też, że jasno zostały wyartykułowane wnioski, jako takie i nikt nie zgłaszał wątpliwości. Wiec nie wiem, na czym ta niejasność miałyby polegać. Ostrzegłem także, że w takiej sytuacji wrócimy do punktu wyjścia, do głosowania wniosku pana Macieja, jako takiego. I ostrzegłem, że nie wiem jak się zachowa wojewoda w takiej sytuacji”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – zapytał czy radny Dariusz Bralski podtrzymuje swój wniosek.

Radny Dariusz Bralski – wycofał zgłoszony wcześniej wniosek formalny.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Wniosek formalny żeby głosować 17 osób, jako jeden głos in block a nie każdą kandydaturę oddzielnie. Skoro jest liczba 17 to możemy według mnie głosować, jako wniosek formalny 17 osób, jako jedno głosowanie”.

Mecenas Janusz Kobylinski – powiedział „Jest to dopuszczalne, chociaż rada powinna o tym wniosku oczywiście zadecydować”.

Radna Irena Nosek – powiedziała, że jest, za ale chciałaby żeby kandydaci obecni na sesji pokazali się radnym żeby wiedzieć, kto jest, kim.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie wniosek radnego Macieja Kleczkowskiego w treści jak wyżej.

Głosowanie

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Wniosek uzyskał akceptację.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – przeczytał nazwiska kandydatów do Rady Seniorów i poprosił o przedstawienie się obecnych na sali.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowaniu 17 zgłoszonych kandydatów do Rady Seniorów, żeby zostali członkami Rady Seniorów.

Głosowanie

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział „...te głosowanie byłoby dwuetapowe. Uchwała zawierała dwa paragrafy merytoryczne, pierwszy dotyczący ustalenia ilości i drugi ustalenia składu już osobowego konkretnego. Przegłosowaliśmy wniosek, czyli jakby pierwszy etap tego głosowania był, czyli ilość mamy. Drugi wniosek był dotyczący składu osobowego, tym samymżeśmy wygłosowali uchwałę i można ją odczytać dla jasności żeby było proste”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poinformował, że uchwała Rady Miasta Ostrołęki w sprawie określenia liczby członków oraz składu osobowego Rady Seniorów w Ostrołęce została podjęta.

8. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie trybu udzielania i rozliczenia dotacji dla niepublicznych szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez osoby fizyczne lub prawne oraz trybu i zakresu kontroli wykorzystania tych dotacji,

Sprawozdawca Komisji Oświaty Irena Nosek – powiedziała „...zapropozowana zmiana w uchwale z dnia 27 grudnia 2012 roku podyktowana jest aspektem prawnym. 31 marca 2015 roku zmieniła się o systemie oświaty w części dotyczącej kontroli placówek niepublicznych w zakresie wydatkowania pieniędzy pochodzących z dotacji przekazywanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Zmiany te, które tutaj są wprowadzone mają na celu doprecyzowanie i uzupełnienie zapisów do wpłynę na poprawę, jakości realizacji tego zadania. Zmiana polega na dopisaniu w paragrafie 8 po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu „Kontrola może być planowana lub doraźna. O terminach kontroli planowanej zawiadamia się kontrolowanego dyrektora szkoły otrzymującego dotację z budżetu miasta na 14 dni przed planowanym rozpoczęciem kontroli”. Komisja Oświaty pozytywnie rozpatrzyła ten projekt uchwały głosami 6 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział „...ja chciałbym się tylko dopytać o te brzmienie, bo jest napisane jedynie, że kontrola planowana jest, informacja o tej kontroli na 14 dni przed. Czyli kontrola doraźna jest bez informowania wcześniejszego. Jest po prostu, że tak powiem z marszu. Drugie moje pytanie. Czym spowodowane były te zapisy. Czy mamy problemy z wyegzekwowaniem kontroli u którejs z placówek oświatowych”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...przedstawiamy państwu tę uchwałę żeby porządkować nasze ramy współpracy z różnymi podmiotami. Jak wiecie państwo bardzo owocna jest ta współpraca. Wiele podmiotów w Ostrołęce funkcjonuje. Młodzież, dzieci mają szersze propozycje kształcenia niż gdyby tylko ograniczyć całą sprawę do szkolnictwa samorządowego, ale też, ponieważ przekazujemy wsparcie, przekazujemy pieniądze do placówek niepublicznych, jesteśmy można powiedzieć odpowiedzialni za to jak to wszystko zostaje wykorzystane i rozliczone. Dlatego tutaj można powiedzieć precyzujemy ramy współpracy. Życie przynosi różne sytuacje. Czasem jesteśmy proszeni czy przychodzą wnioski i nie zawsze da się wszystko zaplanować. Myślę, że taki instrument jak jakaś prosta reakcja na choćby wniosek czy telefon do urzędu, oczywiście na zasadach wzajemnego zrozumienia to też rzecz dobra. Z naszej szkoły w jednej z ostrołęckich szkół była taka bardzo mocno doraźna kontrola choćby z Kuratorium. To się praktykuje. Z dnia na dzień taka kontrola została przeprowadzona. Taka jest rzeczywistość. Czasem czy to Kuratorium czy my potrzebujemy dość sprawnie zareagować na wnioski mieszkańców czy też uczniów czy nauczycieli itd.”

Radny Łukasz Kulik – powiedział „Panie prezydencie mam pytanie. Czy zakres zmian z tego, co czytamy dotyczy samej kontroli i dotyczy on kontroli w placówkach niepublicznych. W

związku z tym mam pytanie. Czy generalnie do tej pory państwo nie mieli, czy miasto nie ma możliwości kontrolowania tego i co chcielibyście osiągnąć dzięki tym zmianom. My podejmując tą uchwałę dajemy prawo urzędowi do wkraczania do dowolnej placówki z 14 dniowym, że tak powiem wyprzedzeniem i kontrolowania jej, w jakim zakresie. Teraz mówimy wykorzystania dotacji. Ale co, znaczy pełna kontrola. Czy możemy wszystko sprawdzić od A do Z, nie wie jak urząd skarbowy. Czego dotyczy, bo to jest takie enigmatyczne”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...ja rzeczywistość traktuję tak prosto, może nie tak spiskowo, dlatego oczywiście nie mamy zamiaru kontrolować spraw, które do nas nie należą. Chodzi jedynie o współpracę na tym polu, co, do którego są odpowiednie akty prawne czy to prawa państwowego czy lokalnego. Ten projekt, który przedstawiamy państwu odnosi się już do wcześniej funkcjonujących uchwał i dlatego on jedynie precyzuje czy jakby uściśla pewne ramy współpracy. Nie wszystkie obszary możemy i chcemy nawet kontrolować. Przykładowo nigdy nie mamy ani prawa ani chęci żeby wnikać w to np. jak dyrektor placówki niepublicznej wynagradza swoich nauczycieli czy współpracowników. To nie jest nasza kompetencja. Jednakże, gdy chodzi o odpowiedzialność za grosz publiczny, który przez nasze ręce trafia do placówek niepublicznych, które podkreślam traktujemy z szacunkiem”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...w projekcie uchwały czytamy, że o terminach kontroli planowanej zawiadamia się kontrolowanego dyrektora szkoły na 14 dni przed planowanym rozpoczęciem kontroli. A w przypadku kontroli doraźnej takiego terminu nie ma. W związku z tym jest teoretycznie taka możliwość w przypadku kontroli doraźnej, aby codziennie przez cały miesiąc miasto kontrolowało szkoły. Czy teoretycznie można uprzykrzyć życie takiej szkole niepublicznej i codziennie wysłać do szkoły kontrolę doraźną”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...zasadnicza różnica między kontrolą planowaną i doraźną faktycznie może i na tym polegać, że jedna jest zapowiedziana czy też wyznaczona w jakimś harmonogramie kontroli a inna często bywa reakcją na jakieś zdarzenia czasem i nadzwyczajne. Czy można tak jak pyta pan radny kontrolować codziennie, oczywiście tak, nawet trzy razy dziennie, jeśli będziemy hipotezy różne snuć. My jednakże nie zakładamy, że chcemy komukolwiek uprzykrzać życie, chcemy tylko jeszcze mocniej być odpowiedzialnymi za grosz publiczny. Zatem hipotetycznie panie radny tak jest”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „...z pana słów przejawia mi się taki obraz jak to miasto dobrze współpracuje z niepublicznymi szkołami. Do końca to nie jest tak panie prezydencie. Przykład pierwszy chociażby z brzegu. Mamy II Społeczne Liceum Ogólnokształcące, które stara się dostać do tego ogólnego systemu w mieście, w którym uczniowie mogą sobie wybierać szkoły średnie, ci po gimnazjum. A akurat ta jedna szkoła nie jest w tym systemie i jest to jej utrudniane. Więc to nie jest tak do końca. Wydaje się, że w całej sprawie ważny jest kontekst panie prezydencie. Przed panem jest bardzo duże wyzwanie, bo przeznaczamy bardzo duże środki na oświatę i teraz pan mówi o różnych teoriach. Wyjście jest takie, albo będzie pan musiał zwalniać nauczycieli w szkołach albo będzie starał się pan pozyskać uczniów ze szkół niepublicznych tak żeby zwiększyć obciążenia oddziałów w szkołach miejskich. I teraz ja się obawiam, że danie prawa do takich kontroli doprowadzi do tego, że te szkoły, że tak powiem będą w jakiś sposób nie mogły działać tak jak do tej pory, bo będą szykanowane albo będzie im utrudniony dostęp do zdrowej konkurencji na rynku edukacji w Ostrołęce. I to tylko z tego wynika panie prezydencie. Natomiast wniosek jest tak sformułowany, w sposób nieokreślony. Nie ma napisane, czego może np. dotyczyć kontrola, jak to powinno wyglądać. Budzi to moje wątpliwości”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Ja widzę panie Łukaszu, co w panu to wszystko budzi. Używa pan słów typu hipokryzja itd. Zachęcam żeby najpierw w lusterko popatrzeć zanim mnie pan będzie o hipokryzję czy o coś posądzał. Ja jeszcze raz podkreślam. My panie Łukaszu zakładamy, że radny miasta Ostrołęki w zarysie wie, czego taka kontrola

może dotyczyć i faktycznie stawia pan dość spiskowe teorie, że my teraz będziemy wszystko kontrolować i próbuje pan rozwijać te tezy z resztą nieprawdziwe, które pan stawia. Jest to taki błąd w metodologii, że tak powiem myślenia nawet. Zachęcam żeby posłuchać, mnie to może trudno panu, ale choćby pana doktora Rosaka. Ustawy konkretne, które nakreślają ramy współpracy samorządu z choćby z placówkami niepublicznymi jakby wskazują, co można kontrolować a co nie. Podałem nawet przykłady, gdy chodzi choćby o relacje pracownicze. Zatem nie wiem jak panu wyjaśnić, że nie będziemy wszystkiego kontrolować, chociaż jak widzę pan to zakłada. Po drugie też jest tutaj w pana wypowiedzi takie spiskowe założenie, że jakby celem tego projektu jest żeby nie wiem wykończyć szkolnictwo niepubliczne. No w żadnym wypadku. Natomiast potrzebujemy instrumentów, które pomogłyby nam podjąć odpowiedzialność za grosz publiczny, bo jak na pewno wszyscy wiemy także placówki niepubliczne otrzymują wsparcie z budżetu państwa, za samorządu, na swoją określoną działalność a przynajmniej na pewno część tej działalności. Dlatego my, jako dotujący, jako przekazujący te środki jesteśmy odpowiedzialni za to żeby te środki trafiały na te cele i w takich kwotach, w jakich się należy. Stąd też konieczność instrumentów kontrolnych, ale tylko i wyłącznie w tym zakresie, na który wskazuje ustawa, i które ustawa po prostu przewiduje. Oczywiście, choć sądzę, że akurat pytający nie uwierzy, nie jest żadnym celem tego projektu żeby kogoś zwalniać czy innych zatrudniać. Akurat my idziemy inną drogą. Nie niszczenia kogokolwiek tylko np. sprawiedliwego podziału choćby godzin nauczycielskich tak żeby nie było tak, że jedna osoba ma dwa prawie etaty a druga nie ma nic. Stąd mamy taką wielką satysfakcję, że w Ostrołęce nie było zwolnień nauczycielskich, choć oczywiście nie było też ja piszą niektórzy kilkudziesięciu zatrudnieni. My po prostu staramy się uczciwie i sprawiedliwie dzielić ten skarb pracy. Jeśli ktoś idzie na zwolnienie to nie dzielimy nadliczbówek tylko inna osoba czekająca otrzymuje tutaj wsparcie. A już osobiście kogoś zwalniać czy nie zwalniać to mogę, co najwyżej w urzędzie, bo w innych wypadkach mogę tylko współpracować”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – zarządził przerwę do godz. 14.00.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – wznowił obrady po przerwie.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...ja chciałbym trochę wrócić do historii w związku z tym projektem uchwały. W 2012 roku w październiku Rada Miasta podjęła podobną uchwałę i następnie RIO uchyliła tą uchwałę. Wówczas na sesji w październiku też słyszeliśmy takie zapewnienia, że wszystko jest dobrze, zgodnie z prawem itd. Okazało się później, że RIO było innego zdania i uchwała nie weszła w życie. Ja cytuję, co RIO powiedziało o tej uchwale. W przypadku podanej uchwały Rada Miasta wyszła poza zakres upoważnienia ustawowego. Postanowienia badanej uchwały dotyczące prowadzenia postępowania dowodowego, słuchania świadków i oględzin wykraczają w sposób oczywisty poza upoważnienia ustawowe. Co więcej, naruszają sferę prac i wolności określonej w konstytucji, jako prawa niezbywalne i nienaruszalne, które mogą być ograniczane w drodze ustaw nie zaś aktów niższego rzędu. Przepis art. 90 ust. 4 o systemie oświaty nie daje gminie podstaw do zwarcia w uchwale przedmiotowej regulacji w szczególności w sprawie słuchania świadków i oględzin. Zgodnie z tym przepisem Rada Miasta powinna ustalić tryb i zakres prawidłowości wykorzystania dotacji, uwzględniając w szczególności: podstawę obliczenia dotacji, zakres danych zawartych we wniosku o udzielenie dotacji i w rozliczeniu jej wykorzystania oraz termin i sposób rozliczenia. Czynności procesowe w tym słuchanie świadków, oględziny prowadzone w toku postępowania dowodowego zastrzeżone są ustawami dla innych organów. I szanowni państwo, co było dalej. W grudniu 2012 roku Rada Miasta przyjęła nową uchwałę dotyczącą udzielania i rozliczania dotacji. I ta uchwała obowiązuje do dzisiaj. Nagle teraz chcemy, może nie nagle. Chcemy teraz zmienić w tej uchwale. Co się stało, co się stało, że chcemy zmienić w tej uchwale, która obowiązuje przez ponad dwa lata, dopisując kontrolę. Znow słyszymy, że jest wszystko dobrze, że są zapewnienia, że jest wszystko zgodnie z prawem. To samo, co słyszeliśmy w

październiku. Jak się okazało, powtarzam RIO uchyliło tą uchwałę. Znow mamy słowa o kontroli planowanej i doraźnej, ale jaki do będzie zakres tej kontroli. Czy znow będzie to, ratusz będzie chciał kontrolować stan na podstawie dokumentów, wyników oględzin, zeznań świadków, opinii biegłych oraz pisemnych wyjaśnień kontrolowanych. Nie wiemy, bo nie ma napisanego, najmniejsze zmiany o tym. Tylko, że będzie kontrola a być może będzie kontrola tak jak była ta w październiku, która została uchylona przez RIO. Co się stało, że po dwóch latach, kiedy uchwała została uchwalona przez miasto, radę miasta, miasto występuje ze zmianami w tej uchwale”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...rzeczywistość wiadomo jest dynamiczna i dlatego czasem i prawo się zmienia. Ja oczywiście pamiętam tę historię, którą tutaj barwnie pan radny Kleczkowski przypomniał. Oczywiście zastosowaliśmy się do tych wytycznych RI stąd nie ma tych zapisów, o których pan radny przypomniał. Jest tylko ta propozycja, którą mamy jasno wyszczególnioną. Usprawni nam to możliwości współpracy także jeszcze raz podkreślam, w zakresie odpowiedzialności za publiczny grosz i to mniej więcej wszystko”.

Dyrektor WO Mirosław Rosak – powiedział „...nie wiem, od czego zacząć tak naprawdę i proszę za to krótkie westchnienie za tą refleksję, dlatego, że świadomość prawna każdego z nas powinna być określona i oczywiście, czym innym jest tryb, czym innym zakres kontroli. Zakres kontroli zgodnie z ustawą o systemie oświaty określiliście państwo uchwale z 22 grudnia 2002 roku. Tryb kontroli jest precyzowany w tym momencie. Prawo jest dynamiczne pan prezydent zauważył to i bardzo słusznie. Dzisiaj nawet rano słyszałem w radiu, że prawo zmienia się każdego dnia. Zmienia się również bardzo dynamicznie ustaw o systemie oświaty. Zmieniła się i w tym zakresie. Ustawodawca wreszcie moim zdaniem słusznie doszedł do wniosku, że możliwości kontroli, jeśli chodzi o jednostki dotujące i rejestrujące placówki niepubliczne są ograniczone. Zmianą z 31 marca 2015 roku doprecyzował to dokładając kolejne punkty. Może tylko je wymienię po kolei. Punkty 3a, 3f, 3fa. To są nowe punkty w ustawie o systemie oświaty, które bardzo dokładnie określają to, w jaki sposób i co, w jakim trybie i w jakim zakresie organ dotujący może kontrolować placówki niepubliczne. W tej ustawie również zapisani, co zostało niezmienione, że o trybie kontroli i jej zakresie szczegółowym decyduje organ stanowiący samorządu terytorialnego a więc państwo. Wracając do RIO, co izba to inne interpretacja zapisów tej ustawy. Jedni pozwalają na to, co pan radny Kleczkowski mówił. Inne bardzo ostro krytykują takie postępowanie, o którym pan wspominał przed chwilą. Bo my takiego nie stosujemy podkreślam i nakazują stosowanie się wyłącznie do literalnych zapisów prawnych uregulowanych w ustawie. Kontrola doraźna i kontrola planowa to są dwa terminy, które funkcjonują w oświacie odkąd pewnie funkcjonuje ustawa o systemie oświaty. I tutaj my czegoś nowego nie wymyślamy. To nie jest drugie odkrycie koła, zastosowania jego. Tylko to jest normalna pragmatyka dnia codziennego, że skoro organ dotujący daje te pieniądze, ja przypomnę tylko, że my przekazujemy placówkom niepublicznym, w których uczciwość głęboko wierzymy. Prawie 7,5 mln zł rocznie, to musimy mieć narzędzie żeby w jakiś sposób to kontrolować. Dlaczego o tym mówię. Otóż placówki niepubliczne mają obowiązek przekazywania rozliczeń z dotacji w dwóch terminach. Terminie lipcowym za pierwsze półrocze danego roku i termin styczniowy za rok poprzedni. W tym roku zdarzyło się tak, że dwie placówki niepubliczne nie rozliczyły się z tych dotacji i pomimo faktu, iż obliguje je do tego ustawa o finansach publicznych nie zwróciły nadpłaconej dotacji do dnia dzisiejszego. Urząd z mocy prawa musiał wszcząć postępowanie administracyjne i będzie teraz prawdopodobnie bardzo długo egzekwował. Na dodatek jedna z tych szkół niepublicznych, bardzo bogata, dobrze sytuowana szkoła sieciowa poprosiła pana prezydenta miasta o to rozłożył tą należność, notabene niezbyt wysoką, na raty. A więc łatwo jest wziąć w skali roku kilkaset tysięcy dotacji, gorzej jest zwrócić 6 tys. To też jest powód do tego, że chcemy zmienić tą uchwałę w zakresie, o którym mowa, w jednym zdaniu dosłownie. My doprecyzujemy

tylko to, że kontrola może mieć charakter doraźny. Jeżeli jest planowa uprzedzamy o tym w terminie 14 dni. Nic innego oprócz zapisów, które zgodne są z ustawą o systemie oświaty, dokładnie są zgodne w naszej uchwale z 27 grudnia 2012 roku, je proponujemy. Jeszcze na chwilę chciałem odnieść się tylko do tego, o czym była mowa przed przerwą. Ponieważ czuję się w tej chwili w obowiązku odpowiedzieć na pytanie gdyż padło stwierdzenie, że jedna ze szkół jest dyskryminowana, jeśli chodzi o system naboru elektronicznego, chodzi o Liceum Ogólnokształcące. Otóż proszę państwa nigdzie indziej jak w oświacie, być może pani Wiesia Reguła też podpowie, że w sprawach obywatelskich codziennych nie jest tak przestrzegana ustawa o ochronie danych osobowych. System informacji oświatowej, wszelkie kwestie związane z prowadzeniem baz danych dotyczących systemu wspomagania zarządzania a więc tam czy też naboru, tam gdzie pojawiają się dane osobowe, są bardzo pod mocną kontrolą Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Miasto Ostrołęka podpisując umowę z firmą Wulkan na nabór elektroniczny do szkół ponadgimnazjalnych oraz do przedszkoli zobowiązało się do przestrzegania zasad wynikających z ustawy o ochronie danych osobowych. I takie umowy na powierzenie danych osobowych każdy dyrektor z osobna oraz urząd podpisuje z firmą wykonującą to zlecenie na rzecz Urzędu Miasta w Ostrołęce. Trudno, zatem dopuszczać firmy zewnętrzne, organizacje, szkoły w tym momencie, które tak naprawdę musiałyby w jakiś sposób, nie mamy pewności czy te dane będą chronione. To jest nasza wewnętrzna sprawa, o czym wielokrotnie dyrektor tej szkoły był informowany a opisywane w wielu pismach konkretne interpretacje prawne dotyczyła właśnie tej sytuacji. My nie możemy narażać ani dyrektorów ani miasta Ostrołęki na odpowiedzialność z tytułu złamania przepisów o ochronie danych osobowych”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie trybu udzielania i rozliczenia dotacji dla niepublicznych szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez osoby fizyczne lub prawne oraz trybu i zakresu kontroli wykorzystania tych dotacji,

Głosowanie

Za – 17

Przeciw – 1

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

9. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2015 – 2026,

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – zaproponował żeby dyskusję z w punkcie 9 i 10 odbyć razem a głosowanie oddzielnie.

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Diskusja w punktach 9 i 10 odbędzie się łącznie.

10. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2015 r.,

Sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Ewa Żebrowska-Rosak – powiedziała „...podczas Komisji Budżetu i Finansów wspólnie dyskutowaliśmy te dwa projekty uchwał. Przy projekcie uchwały dotyczącym prognozy finansowej nie było pytań, nie było uwag z jedną tylko taką poprawką na str. 4 w części tabelarycznej tam w § 2005 na dole 4 paragrafy 4110, 4120, 4170, 4360, końcówka zamiast zera powinna być pięć. Tylko taka jest drobna tutaj

poprawka, ponieważ są to środki unijne i powinna być końcówka pięć. Więcej uwag do projektu nie było. Komisja Budżetu i Finansów w wyniku rozpatrzenia projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2015 – 2026 wnioskuję głosami 6 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek. Komisja Budżetu i Finansów w wyniku rozpatrzenia projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2015 r. wnioskuję głosami 6 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...mamy trzy nowe zadania inwestycyjne, dotyczące oddymiania klatek schodowych w miejskich budynkach oświatowych. W związku z tym mam pytanie, czy wszystkie szkoły, nasze placówki oświatowe wyposażone są w urządzenia zapobiegające zadymieniu, i drugie moje pytanie, panie prezydencie cieszy mnie to, że miasto wreszcie chce przeznaczyć środki na projekt przebudowy starego mostu. Z drugiej strony mamy dwie ulice, gdzie następuje przesunięcie środków, chodzi tu o budowę ulicy Jasińskiego, Jaśminowej, Konwaliowej, Poziomkowej i Wrzosowej. Chciałbym się zapytać, dlaczego został przesunięty termin realizacji zadania w tych przypadkach.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział „...budżet musi zapewnić właściwe funkcjonowanie naszych podstawowych inwestycji, ale czasem też musi odpowiedzieć na takie potrzeby, których nie sposób jest wcześniej zaplanować. Często budynki nasze, choćby i szkolne mają już lata i systematycznie badamy ich przydatność, ale też bezpieczeństwo. Także służby zewnętrzne, raz po raz przychodzą z kontrolami także doraźnymi i sprawdzają czy nasze budynki funkcjonują właściwie i czy nie stwarzają żadnych zagrożeń. Nieraz są różne wnioski wyciągane, zwłaszcza ze względu na to, że upływa czas i pewne działania musimy podejmować. Gdy chodzi o te nowo dobudowane klatki, związane z oddymianiem, to są takie nowe wyzwania, nie zawsze da się to zaplanować. Gdy chodzi o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży to ryzykować nie chcemy, zresztą to było by niegodne. Dlatego nie tylko w tym budżecie, ale też i wcześniej zdarzało się, że zgodnie z wytycznymi odpowiednich służb, odpowiedzialnych za tego typu kontrole i badania, musimy do budżetu tego typu zadania wprowadzać. To nie jest może nic nowego, ale to są po prostu sprawy konieczne, stąd ta propozycja i prośba do wysokiej rady, żeby zaakceptować te podstawowe zmiany. Jeśli chodzi o drugie pytanie pana radnego, proszę państwa, stary most, tak mówimy most w drodze krajowej, jest w bardzo złym stanie. Jest to oczywiście problem samorządu w odrodzonej samorządnej naszej ojczyźnie, w sensie odpowiedzialności za technologię, za konstrukcję, za doskonałość. Jak państwo wiecie, most jest z lat pięćdziesiątych i myśmy wszyscy po kolei tutaj w odnowionym od dziesiątego roku samorządzie, te odpowiedzialności nadzoru czy też utrzymania również dróg krajowych, no musimy podejmować. Po różnych działaniach doraźnych, bieżących kontrolach, stajemy przed sytuacją, że most, stary most w ciągu drogi krajowej nr 61 jest w stanie bardzo złym. W różne miejsca wysyłamy prośby o dofinansowanie, bo prawdziwa przebudowa tego mostu, przekracza możliwości budżetu miasta, zwłaszcza, że z tego mostu korzystają nie tylko ostrołęczanie. Nie ogniskuje się tam tylko ruch lokalny, często wręcz nawet międzynarodowy. Stąd myślę, że nasze prośby, wnioski, żądania są w pełni uzasadnione, ale na razie nie spotykamy się z jakimś szczególnym odzewem instytucji krajowych, podkreślam jest to ciąg drogi krajowej Natomiast te codzienne działania, przygotowanie jakiegoś porządnego remontu czy przebudowy, staramy się podejmować ze środków własnych. Czasem, musimy z bólem przesuwac wykonanie jakiś potrzebnych inwestycji miejskich, zwłaszcza wobec tak ciężkiego, palącego problemu jak sprawa starego mostu. Oczywiście, że najlepiej było by robić wszystko jednocześnie, ale niestety nie mamy takich możliwości finansowych. Gdybyśmy chcieli realizować wszystko bez przesuwania, to te

doraźne często bardzo ciężkie, nowe, zaskakujące nieraz, więcej czy mniej sytuacje, nie moglibyśmy ich podjąć. Budżet jest, jaki jest, dlatego musimy się borykać ze zmianami, często ze smutnymi zmianami, bo przecież na wskazane przez pana radnego ulice mieszkańcy czekają od dawna. Wielu z pośród państwa radnych walczyło też o to żeby te zapisy były, żeby przygotowywać się, ale widzimy też, że nie wszystko da się zrealizować choćby w tym budżecie. Stąd te propozycje przesunięć, nie rezygnacji, nie zamknięcia jakiejś inwestycji, tylko jakby reakcji na to, co dzisiaj jest konieczne, zwłaszcza, że przy staraniu się o środki zewnętrzne musimy pewne prace już teraz na bieżąco, wobec stanu starego mostu, wykonać. Zawsze przesunięcia spotykają się ze złym odbiorem i trudno się dziwić mieszkańcom, tej czy innej ulicy, którzy czekali na swoją kolej często cierpliwie, grzecznie ze wsparciem radnych reprezentujących tereny naszego miasta. Wobec zagrożenia, które wiążą się ze stanem starego mostu, musimy tych przesunięć dokonywać. Niestety jakiś wolnych środków, które by wystarczyły na te działania, nie mamy stąd takie propozycje.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...mówmy o faktach, że za wszystkie drogi i ulice w miastach na prawach powiatu odpowiada miasto i tutaj tego nie zmienimy. Ani pan, ani ja tego nie zmienimy. Z drugiej strony dobrze wiemy, że samorząd miasta Ostrołęki nie jest w stanie udźwignąć na swoich barkach poważnego remontu mostu. I pan to wie, i ja, ale żeby uzyskać dofinansowanie z budżetu państwa należy wystąpić z wnioskiem. Uważam, że z takim wnioskiem należy wystąpić jak najszybciej, bo stan mostu jest z każdym rokiem coraz gorszy. Ja pytałem, czy wszystkie placówki w mieście oświatowe są wyposażone w urządzenia zapobiegające zadymieniu lub służące do usuwania dymu. Oprócz tych trzech, które są wymienione w projekcie uchwały.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział „...wszystkie placówki spełniają te normy, które choćby w tym obszarze oddymiania są wskazane. Oczywiście jedne są w takim stanie, że na długie lata jesteście zabezpieczeni, inne trzeba choćby w tych przypadkach tutaj wskazanych dodatkowo wyposażyć. Na dzień dzisiejszy, panie radny, nie ma jakiś zagrożeń albo złamania norm obowiązujących. Jak wspominałem, budynki nie są takie zupełnie nowe. Przy kolejnych, bieżących, bardzo skrupulatnych działaniach w celu utrzymania bezpieczeństwa ja nie wykluczam wskazań choćby PSP, że o to będziemy musieli gdzieś grosz dorzucić, żeby znowu coś przygotować. Taka jest kolej rzeczy, że w kolejnych budynkach te dawne systemy, czy też dawne technologie na dzień dzisiejszy, na dzisiejsze wymogi nie okazują się wystarczające i musimy kolejne inwestycje podejmować. To, co tu jest wskazane, to jest jedno z kolejnych działań. Pamiętam w internacie pierwszego ogólniaka zupełnie nową klatkę dobudowywaliśmy. Tych działań systematycznie przybywa a to się wiąże choćby i z innymi wymogami i technologiami. Na dzień oddania różnych budynków, wszystkie normy były spełnione, dzisiaj często trzeba tej zmiany. Jeszcze raz podkreślam, na dzień dzisiejszy wszystkie wskazania czy to kontrolne, czy też utrzymania stanu bezpieczeństwa, staramy się wypełniać, choć niejednokrotnie wiąże się to z takimi nowymi inwestycjami. My oczywiście złożyliśmy różne wnioski, nawet do pani premier z tym uzasadnieniem i prośbą, że nie jest to z tym starym mostem sytuacja lokalna. Gdybyśmy mieli ograniczony tonaż, to samom miasto jakoś sobie z tym poradzi. Niektórzy nawet mówią, że „A cóż nam z tego ruchu międzynarodowego jak i tak się, choćby Litwini, tu wiele nie zatrzymują. Tylko niszczą nasze drogi”. Oczywiście jesteśmy w tej samej ojczyźnie i nie sposób powiedzieć, że nas to nie obchodzi, że cały transport międzynarodowy był by zagrożony, gdy chodzi o te kierunki drogą krajową 61. Dlatego wysłaliśmy dużo pism z uzasadnieniem, z przedstawieniem stanu bieżącego, z wnioskami, ale niestety nie będzie łatwo osiągnąć przyzwoitego grosza, bo to na przykład, co w zwykłych działaniach, gdzie wojewoda mówi nam, że do pięćdziesięciu procent moglibyśmy wywalczyć, oczywiście, że walczymy o to. Drodzy państwo pięćdziesiąt procent w skali pewnie kilkudziesięciu milionów, które potrzebujemy to niestety za mało. My w budżecie 20 mln nie

wygospodarujemy, bo byśmy musieli jak to często powtarzamy podnieść podatki mocno albo zlikwidować parę szkół. Czego przecież nie chcemy zrobić, bo nie ma to większego uzasadnienia. Dlatego staramy się pisać, rozmawiać, uzasadniać, że nie jest to problem tylko lokalny, że o to chcemy gdzieś nawet sympatyczną uliczkę na małym sympatycznym osiedlu pobudować i oczekujemy wsparcia zewnętrznego. Nie. My tutaj, dlatego wnioskujemy, piszemy, prosimy, że pokazujemy jak to jest ważna sprawa w ogóle dla regionu, ale nawet dla transportu międzynarodowego. Jak państwo wiecie, my mamy wiele opracowań i badań, że tysiące tirów zagranicznych tędy przejeżdża. Słusznie radny Kleczkowski przypominał, że wszystkie drogi są na naszym utrzymaniu. Nikt z nas nie miał wpływu na to, że decyzją sprzed lat Ostrołęka stała się miastem na prawach powiatu. Myślę, że nawet wtedy ci, którzy się o to starali nie mieli świadomości, jakie są konsekwencje zwłaszcza w obszarze drogowym. Gdyby dzisiaj ktoś dał nam możliwość, zwłaszcza, co do odpowiedzialności za drogi, ja bym natychmiast wnioskował do wysokiej rady, i wszystkich przekonywał, że nie warto tego statusu mieć. W innych sytuacjach wójt ma na utrzymaniu tylko drogi gminne, starosta powiatowe, marszałek wojewódzkie a ministerstwo czy można powiedzieć centralny rząd drogi krajowe. My natomiast mamy wszystko i nie jest prawdą, jak niektórzy nam wyjaśniają, że przez to nam do budżetu więcej wpływa. Wpływa, ale to są tak małe środki z tych różnych subwencji drogowych w porównaniu z potrzebami, że zupełnie finansowo nie warto. Oczywiście, że ktoś powie, ale porządek, bo jeden podmiot jest odpowiedzialny za odśnieżanie itd., natomiast w finansach jest to dramat. Każde odnowienie drogi krajowej, pamiętacie remontowaliśmy ul. Mostową i Traugutta za grube pieniądze, bo właściwie to trzeba było budować od nowa, część ul. Witosa wyremontowaliśmy, wojewódzką i jeszcze parę innych. I cóż, i wielkie pieniądze nieporównywalne z tym, co w budżecie, co do nas wpływa, co jest związane z utrzymaniem wszystkich dróg. Nawet gdyby nam się udało otrzymać pięćdziesiąt procent to jeszcze będzie zdecydowanie za mało. Dlatego nie ograniczamy się do tych zwykłych działań tylko staramy się poruszyć wszystkie krajowe podmioty, żeby nam pomogły, bo to nie jest tylko problem Ostrołęki. Jest to, potężny problem północnego wschodu, całego w kierunku Litwa itd., bo objazdy czy jakieś inne rozwiązania będą dużo kosztować, nie tylko prywatnych przedsiębiorców, ale w ogóle problem może być dość poważny.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...sądzę, że środki na most dobrze, że się znajdują, ale tu nie chodzi o to żeby wytykać, że wreszcie są, że dopiero są, uważam, że problem jest, który trzeba wspólnie rozwiązać i powinniśmy szukać tych środków na zewnątrz ile się da. Uważam, że już dawno temu powinniśmy wprowadzić taki system, jaki jest wprowadzony w Łomży, to znaczy zamknięcia miasta dla przejeżdżających tirów w porze nocnej. Wtedy firmy, instytucje, których by to dotyczyło inaczej by z miastem rozmawiały, i może by inaczej wtedy patrzyły na to, że na te wystąpienia, które pan prezydent stosuje, o środki zewnętrzne, prędzej by ktoś łaskawszym okiem spojrzał. Nie chcę mówić o trzecim moście i o obwodnicy, bo to nie jest już obwodnica tylko normalna ulica przez miasto, ale to też jedno z drugim mogłoby mieć do czynienia, że jednak jest nam ten most trzeci potrzebny, a ten do remontu kapitalnego. Uważam, że na wszystkie działania, które pan robi trzeba szukać środków zewnętrznych a jednym z nacisków, jeśli można tak to uznać, rządzących koalicji PSL-u i PO w sferach wyżej rządzących doprowadzać do tego, żeby jednak zamknąć most, zamknąć przejazd przez miasto, wtedy środki się znajdą.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział: „...panie prezydencie ja się w pełni z panem zgadzam, że miasto nie jest w stanie udźwignąć pięćdziesięciu procent remontu mostu. Nie ma szansy, żebyśmy aż pięćdziesiąt procent pokryli remontu mostu. Powiedzmy, że remont będzie kosztował 100 mln to miasto nie jest w stanie włożyć 50 milionów. Jeszcze mam panie prezydencie pytania, w jakiej wysokości miasto otrzymuje subwencje drogową?

Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: „...w tej chwili nie jestem w stanie odpowiedzieć, to nie jest stała kwota, chętnie bym na najbliższy czas panu radnemu czy państwu przygotował choćby na najbliższą komisję. Musielibyśmy porównać ostatnie lata, dostajemy te metryczki tak zwane z ministerstw poszczególnych i chętnie byśmy państwu przedstawili z ostatnich trzech czy z czterech lat.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział: „...rozumiem, że my wszyscy radni otrzymamy informacje o tej dotacji. Mam pytanie odnośnie Planu Wieloletniej Prognozy Finansowej skąd wynika ta kwota zwiększenia dochodów budżetowych na 2015 rok w kwocie 2 730 337,03 gr, no i na co została przeznaczona? Drugie moje pytanie dotyczy tego, czy zdjęcie z 2016 roku 290 tys. zł z budowy ciągów pieszych i rowerowych na terenie miasta Ostrołki i przeznaczenie ich na projekt przebudowy mostu na rzece Narew. Czy to jest takie docelowe działanie, czy w miarę pozyskiwanych środków będziemy uzupełniali plan ścieżek rowerowych. Szkoda by było gdybyśmy ich nie wykonali w takim zakładanym planie.

Wiceprezydent Miasta Paweł Stańczyk – powiedział „... na tą sesję zaszła taka potrzeba wprowadzenia tego zadania, czyli projektowanie remontu starego mostu, na temat, którego wypowiadał się pan prezydent. Zważywszy na to, że projektowanie z reguły nie odbywa to się w krótkim terminie, więc być może będzie tak, że płaćności nastąpią zaraz po nowym roku, więc musimy zabezpieczyć te środki również w budżecie przyszłorocznym. W związku z tym, z czegoś tam te środki przesuwamy, co nie oznacza, że na tym zadaniu, o którym pan wspomniał takie środki będą, ponieważ na jesieni będziecie państwo procedować projekt budżetu i określicie, w jakim wymiarze, w jakiej kwocie to zadanie będzie ujęte w budżecie. To zadanie na państwa wniosek może wypaść, może być zwiększone, zmniejszone. To będzie tematem dyskusji na jesieni, w jakiej formie, w jakim zakresie konkretne zadanie inwestycyjne w 2016 roku będzie realizowane.

Skarbnik Miasta Ewa Waszkiewicz-Sznyter – powiedziała „...w WPF podaje się dochody budżetowe narastająco, czyli z całego 2015 roku te, co dotychczas były zmiany. Trzeba było wziąć uchwały z miesięcy styczeń luty, marzec i zarządzenia prezydenta miasta i stąd wynika ta kwota. Ja mogę się odnieść tylko do dzisiejszej uchwały, ponieważ tamte trzeba by było przeanalizować. Panie radny kwota wynika z per salda, czyli jeżeli doda pan kwotę 105 290 zł wynikającą ze zwiększenia dochodów realizowane przez nasze jednostki oświatowe, czyli wypracowane przez placówki oświatowe i doda pan dotację celową, którą otrzymaliśmy z Norweskiego Mechanizmu Finansowego, czyli 55 649 zł. Odejmujemy zmniejszenie z funduszu m Ochrony Środowiska, czyli w punkcie pierwszym 15 115.50 zł i odejmujemy zmniejszenie dotacji celowej ze Starostwa Powiatowego, bo jest mniej dzieci, chodzi o placówki pieczy zastępczej, tą kwotę, którą tam mamy to otrzymamy per saldo 9 971 zł. Wynika to z przeliczeń rachunkowych.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski powiedział „...ja chciałem tylko stwierdzić, że ten poziom debaty dzisiejszej bardzo cieszy, bo padają stwierdzenia, że jesteśmy wdzięczni, że zgadamy się z panem prezydentem, że popieramy pana prezydenta. Myślę, że to są takie miłe chwile i miejmy nadzieję, że to w tym kierunku idzie.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołki zmieniający uchwałę w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2015-2026 z autopoprawką proszę o podniesienie ręki.

Głosowanie

Za – 16

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 3

Uchwała została podjęta.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2015 rok. Kto z państwa radnych jest za przyjęciem uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2015 rok wraz z autopoprawką proszę o podniesienie ręki.

Głosowanie

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 2

Uchwała została podjęta.

8. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wyrażenie zgody na obciążenie hipoteką nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Miasta Ostrołęki,

Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha powiedział „...jeżeli chodzi o projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką nieruchomości gruntowej stanowiącej własność miasta Ostrołęki, to państwo dyskutowali jego konieczność, potrzebę, zamiary i istotę w marcu natomiast przedstawiając państwu wysokość wartości nieruchomości dysponowanej do objęcia hipoteką, nieujęte zostało wycenie wartość poniesionego dotychczas remontu. Stąd postanowiliśmy jeszcze raz wrócić do tego w postaci korekty uchwały, ponieważ każdy grosz się liczy, jeżeli chodzi o negocjacje z bankami. W związku z tym ta wartość nieruchomości jest wyższa i jest to korzystne z punktu widzenia spółdzielni ubiegającej się o kredyt na dokończenie remontu. Przypomnę tylko, że ta hipoteka dotyczy spółdzielni socjalnej Samodzielność Praca Aktywność, której miasto jest współzałożycielem. Ponieważ w tej chwili spółdzielnia dysponuje umową z PFRON-em i w gotowości czekają środki na doposażenie miejsc pracy, natomiast nie może faktycznie ruszyć z działaniem, ponieważ nie ma wyremontowanego obiektu, który w tej chwili posiada w użyczeniu. Stąd pomiędzy właśnie marcem a dniem dzisiejszym w wyniku rozmów z instytucjami finansowymi, okazało się, że takie poręczenie kredytu jest niewystarczające, stąd też za chwilę będziemy z państwa prosić o głosowanie drugiej uchwały. Druga uchwała też dotyczy poręczenia kredytu, ponieważ działka dotycząca ulicy Kołobrzeskiej jest niewystarczająca, a w uzasadnieniu bank życzy sobie żeby hipoteka wynosiła sto pięćdziesiąt procent oczekiwanej kwoty kredytu. Wycena zamierzonego remontu opiewa na około osiemset tysięcy, stąd takie propozycje w przedstawionej uchwale i w uchwale następnej. Natomiast przepraszam, że jest to w trybie nadzwyczajnym, rozmowy z właściwymi instytucjami przeciągały się i nie mogliśmy w normalnym trybie tej uchwały przedstawić.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką nieruchomości stanowiącej własność miasta Ostrołęki.

Głosowanie

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Uchwała została podjęta.

9. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką nieruchomości gruntowej położonej w Ostrołęce na rogu ulicy Goworowskiej i Al. ks. Jerzego Popiełuszki stanowiącej własność Miasta Ostrołęki,

Prezydent Miasta Grzegorz Płocha powiedział: „...proponowana działka pod hipotekę jest niezabudowana a więc jest nieco korzystniejsza. W przypadku gdyby była zabudowana, mogłoby to spowodować dodatkowe, niekorzystne działania. Jest to działka położona przy

rondzie, na skrzyżowaniu ulic Goworowskiej i ks. Popiełuszki. Działka ta dotyczy też możliwości kontynuowania rozmów z instytucjami finansowymi jak również z WFOŚ w celu dokończenia remontu budynku, termomodernizacji również, w którym swoją siedzibę ma spółdzielnia socjalna Aktywność Praca Samodzielność.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział „... na jakim etapie jest realizacja tych inwestycji, remontu, czy w ogóle do czegoś już przystąpiliśmy, czy ciągle czekamy na udzielenie tego kredytu?

Prezydent Miasta Grzegorz Płocha powiedział: „...finisz nastąpi jak dokonamy tego remontu i zatrudnimy kolejne osoby. W tej chwili pracuje tam pięć osób, czyli jest to minimum żeby powstała ta spółdzielnia. Natomiast docelowo powinno pracować 70 osób. Jesteśmy po pierwszych dyskusjach, po pewnych ustaleniach z PFRON-em, że podzielimy zadanie na dwa etapy gdyż całkowity remont budynku wymagałby ponad 2 mln. Dlatego chcemy podzielić to na etapy. I etap to było by zatrudnienie do 40 osób, według wyliczeń kosztorysów inwestorskich potrzeba by było około 800 tys. Jesteśmy w stanie, po uzyskaniu tych kredytów, wykonać remonty w tym roku i te osoby zatrudnić. Budynek jest własnością miasta, wojewoda wyraził zgodę na przekazanie nieodpłatnie miastu z kolei miasto wtedy użyczyło spółdzielni socjalnej i jest w użyczeniu tej spółdzielni socjalnej. Spółdzielnia otrzymała od miasta pomoc w ubiegłym roku około 400 tys. jednak była to kwota niewystarczająca. Na tyle miasto mogło pomóc. Ta kwota była niewystarczająca na tyle, żeby wykonać remont i zatrudnić te osoby. Spółdzielnia i miasto posiadają umowę z PFRON-em na dofinansowanie i wyposażenie stanowisk pracy, ale nie możemy z tym ruszyć, ponieważ zakład nie może zafunkcjonować, czyli budynek nie jest dopuszczony do użytku.

Radny Łukasz Kulik – powiedział: „...panie prezydencie, czy może pan przypomnieć, jaki jest udział własnościowy w tej spółdzielni, co się stanie w przypadku, kiedy ta spółdzielnia powstanie i będzie generowała jakieś zyski i co się będzie z tym działo czy one będą trafiały do osób tam pracujących, czy tych osób niepełnosprawnych, czy też będą trafiały do jakiegoś podmiotu trzeciego.

Prezydent Miasta Grzegorz Płocha powiedział: „...udział miasta wynosi 100 zł, każdy wypracowany grosz pracuje na spółdzielnię i osoby tam zatrudnione.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką nieruchomości gruntowej położonej w Ostrołęce na rogu ul. Goworowskiej i alei ks. Jerzego Popiełuszki stanowiącej własność miasta Ostrołęki.

Głosowanie

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Uchwała została podjęta.

10. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki,

Przewodnicząca Grażyna Sosnowska – powiedziała „...Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców rekomenduje Radzie Miasta głosami: 6 za, przeciw 2, wstrzymujących się, nie było, przyjęcie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki,

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Głosów w dyskusji nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie rozpatrzenie skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki,

Głosowanie

Za – 16

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 4

Uchwała została podjęta o bezzasadności skargi.

11. Rozpatrzenie informacji o zamówieniach publicznych udzielonych przez Miasto Ostrołęka w 2014 roku

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Przewodniczący Michał Skowroński – zabrał głos w sprawie rozpatrzenia informacji o zamówieniach publicznych udzielonych przez miasto Ostrołęka w 2014 roku, powiedział: „...Komisja Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska wnioskuje głosami 5 za, przeciwnych ani wstrzymujących nie było, o przyjęcie bez uwag przedmiotowej informacji.

Radny Maciej Kleczkowski – zapytał o przebudowę i wyposażenie hotelu Witosą: „...na co została przeznaczona ta kwota i czy znana jest data zakończenia remontu tego hotelu, czy wiadomo jest też o stratach, w skali tego miesiąca, jakie są ponoszone z uwagi na to że hotel jest nie czynny. Słyszałem o kwocie 100 tys. Pytałem też na komisji o dokumentację projektową dotyczącą fontanny przy scenie, przy Kupcu. Ta dokumentacja nie została zamieszczona w informacjach publicznych w poprzednich latach. Przedstawiona informacja w tej sprawie była dla mnie niezrozumiała. W trybie z wolnej ręki są pewne zamówienia zamieszczone. Dlaczego dokumentacja projektowa dotycząca fontanny nie została zawarta w zamówieniach publicznych. Być może ja przeoczyłem. Takiej informacji, o tym, że dokumentacja projektowa była zamówiona i została podpisana umowa na jej wykonanie, nie było. Wiadomo, że dokumentacja powstała, bo była podpisana umowa z wykonawcą, później wykonawca wycofał się z budowy fontanny. Przy okazji zapytam czy miasto w najbliższych latach planuje budowę tej fontanny.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...jeśli tylko zdołamy wygospodarować środki to fontanna będzie budowana, pan Wiesław Szczubełek i wiele innych osób systematycznie i cierpliwie o tym przypomina. Jest to rzecz ważna i praktykowana w wielu miastach i myślę, że ciesząca się popularnością. To tylko finanse nas zatrzymały. Następną rzeczą, w działalności hotelowej jest tak, że są zyski i straty. Jeśli jest klient to oczywiście są i zyski. W tym przypadku, gdy hotel nie działa, nie mamy kosztów choćby pracowniczych, sprzętania, utrzymania, energii itd. Nie jestem w stanie powiedzieć czy my tracimy i ewentualnie ile. Skąd takie dane, że to 100 tys., nie jestem w stanie nawet tego skomentować. Myślę, że tak naprawdę to nawet w rozkwicie działalności 100 tys. to nigdy nie było. Gdybym nawet zakładał, że najlepszy miesiąc biorę gdzie było obłożenie wielkie, odliczam koszty funkcjonowania jest 100 tys. a teraz nie ma nic, to obawiam się, że i tak by nie wyszło. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na te informacje, które pan radny tutaj zasygnalizował. Jeżeli tylko będziemy gotowi w sensie prawnym to kontynuacja budowy nastąpi. Dzisiaj, gdy toczą się postępowania i gdy są w toku sprawy, no nie sposób wejść tam z nową budową i za chwilę tłumaczyć się czy na pewno było coś zrobione wcześniej, czy teraz. Przygotowujemy się od tej strony, ale chcemy żeby było to wszystko bezpieczne, żeby ewentualnie nowy wykonawca zrobił w wyłonionym przetargu z odpowiednim finansowaniem sprawy.

Wiceprezydent Miasta Paweł Stańczyk – powiedział „...ten dokument, czyli projekt, ta informacja, którą państwu przedstawiamy dotyczy przetargów, czyli zamówień publicznych i one się dzielą w zależności od kwot. W tym dokumencie mają państwo informację o przetargach nieograniczonych i o takich zamówieniach, które nazywamy tryb z wolnej ręki. Przetarg nieograniczony to są takie zamówienia, które wynikają jakby z wartości tego

zamówienia. Dzisiaj ta wartość zamówienia tj. 30 tys. euro netto. Jest to nowe rozwiązanie, które funkcjonuje od pierwszego kwietnia ubiegłego roku, wcześniej była to połowa tej kwoty. Szacujemy wartość danego zamówienia i wtedy decydujemy czy to jest przetarg nieograniczony czy po prostu dany wydział kieruje zaproszenia do złożenia oferty, do jakiejś tam liczby projektantów, wykonawców i wtedy analizujemy oferty, wyłaniamy najkorzystniejszą. Macie państwo też ten tryb z wolnej ręki i to nie jest tak, że to jest kwestia dowolności, że my sobie wybieramy taki czy taki. Z reguły jest tak, że tryb z wolnej ręki dotyczy takich sytuacji, kiedy kontynuujemy jakieś zamówienie. To dotyczy szczególnie takich sytuacji gdzie dana firma posiada prawa autorskie. I tu takim przykładem są kwestie pkt. 8, macie tu państwo kwestę oprogramowania informatycznego w urzędzie. To są kwestie wynikające z pewnych własności intelektualnych i tutaj możemy taki tryb zastosować, albo właśnie w przypadku wspomnianym w pkt. 7 robót dodatkowych. Z tego wynika kwestia zastosowania trybu z wolnej ręki. Jeśli chodzi o fontannę, tak jak wspomniałem wcześniej, jeśli kwota szacunkowa jest poniżej tych wartości, o których wcześniej mówiłem, więc dany wydział stosuje zamówienie nie w formie przetargu. I w takim przypadku takiej informacji nie zamieszczamy. Ta informacja, która jest statutowo nałożona na prezydenta obliuguje go do informacji o złożonych zamówieniach publicznych. Tych zamówień drobniejszych jest po prostu masa. I na tym polega praca wszystkich wydziałów urzędu. To nie jest nawet kwestia setek tylko raczej tysięcy takich zamówień. W takim właśnie trybie został opracowany projekt fontanny. Kiedy ten projekt fontanny został przedstawiony i okazało się, że to jest złożona inwestycja, że to nie jest jakiś tam drobny zabieg z zakresu gospodarki komunalnej, gdzie montujemy kilka elementów nawodnieniowych, tylko poważna przebudowa z tego skwerku pod Kupcem. Prezydent podjął decyzję o wprowadzeniu tego do budżetu. Wnioskowały w tej sprawie konkretne grupy środowiska, radni o wprowadzenie tego zadania do budżetu inwestycyjnego i państwo wyraziliście wolę, podjęliście uchwałę i my podjęliśmy się prac przetargowych na wyłonienie wykonawcy. Jak wspomniał pan Prezydent Janusz Kotowski to zadanie jest cały czas w planach samorządu a kiedy to ustalimy.

Dyrektor IFE Piotr Brodacki – powiedział, „...jeśli chodzi o roboty dodatkowe przy remoncie czy przy przebudowie hotelu, były to roboty na kwotę 203 tys., zakres robót wynikał z konieczności kontynuacji robót. Pierwszym, najważniejszym elementem była wymiana izolacji w podłogach, bo okazało się, że po zdjęciu istniejących posadzek, jako izolacje były zastosowane płyty wiórowe, które były nasączone fenolem. Zapadła decyzja o ich wymianie, bo był w budynku nieprzyjemny zapach. Wykonawca miał częściowo zbić istniejące i odparzone tynki na ścianach i sufitach. Okazało się, że po naruszeniu okładziny, zaczęły opadać większe powierzchnie. Nie wiem, na jakiej podstawie oszacowano, że mniej więcej było chyba siedemdziesiąt procent tynków do zbitcia na ścianach, pięćdziesiąt tynków na sufitach. Kolejnym elementem była wymiana pompy obiegu wody w kotłowni i montaż dodatkowych trzech klimatyzatorów. Z tego, co pamiętam to te roboty składały się na tą kwotę 203 tys.

Radny Adam Kurpiewski - powiedział „...czy te niewykonane prace dotyczyły już tylko tych prac dodatkowych, wybranych z wolnej ręki czy również tych prac podstawowych wyłonionych we wcześniejszym przetargu. Jeżeli niewykonane były pierwotne założenia przetargowe to wybieranie kolejnego, dawanie z wolnej ręki temu samemu wykonawcy robót dodatkowych było by jak najbardziej karygodne. Do tej pory radni otrzymywali informacje o zamówieniach publicznych, co pół roku. A tu mam informacje praktycznie za cały 2014 rok. Wydaje mi się, że tu powinna być przekazana informacja w czerwcu za pierwsze półrocze roku 2014, a następnie w grudniu czy w styczniu za drugą część roku 2014. W czerwcu powinniśmy mieć już za pierwszą połowę 2015 roku. Czy tu zaszły jakieś zmiany, dlaczego tak ogromne opóźnienie? Kiedy nastąpi zakończenie budowy małej sali kinowej i jej odbiór? I jeszcze chcę zapytać o przetarg nieograniczony w sprawie zorganizowania i zarządzania strefą płatnego parkowania.

Na ile została zawarta ta umowa. Widzę, że znów występuje ten sam wykonawca. Nie wiem czy przetarg mógł być nieograniczony jak oni posiadali już swoją infrastrukturę, czy musieli dostawić nową?

Wiceprezydent Miasta Paweł Stańczyk – powiedział „...rozpocznę od kwestii hotelu, proszę o chwilę skupienia to dotyczy głównie terminów. Umowa na roboty dodatkowe została sporządzona w marcu, wtedy, kiedy inwestycja toczyła się sprawnie. W kwestii wykonywania prac, wykonawca zawiesił je na kilka miesięcy. Kwestia druga dotycząca zamówień publicznych jest regularnie składana przez prezydenta do przewodniczącego rady. Zgodnie z trybem, informacja, którą otrzymaliście jest to pierwsza informacja, którą państwu przekładamy. Kolejne będziecie otrzymywali zgodnie z planem, więc nie ma tu opóźnień. W przypadku kwestii OCK, faktycznie prace dobrze i sprawnie są przygotowywane przez wykonawcę. Sądzę, że jest to kwestia miesiąca. Terminu oddania nie jesteśmy w stanie państwu precyzyjnie przedstawić. Zależy to od naszych uwag, uwag sanepidu itd., Jeśli wszystko odbędzie się zgodnie z planem to w ciągu miesiąca będziemy mogli przystąpić do tych odbiorów. W przypadku strefy płatnego parkowania wydłużyliśmy okres w przetargu nieograniczonym. Na tym polega właśnie przetarg nieograniczony, że każdy ma prawo wystartować w tym przetargu również ten, który do tej pory pełnił te zadania. W tym nowym przetargu postawiliśmy warunek nowych parkomatów. Gdyby inny wykonawca złożył korzystniejszą ofertę to dotychczasowy administrator musiałby zdemontować te stare. Co też uczynił, zamontował nowe. Tak samo nowy czy ten sam administrator musiał stare zdemontować i zamontować nowe.

Radny Łukasz Kulik – powiedział: „...na sesji styczniowej pan prezydent poinformował nas, że firma wykonująca remont hotelu zeszła z budowy w marcu i to jest w protokole. W sprawozdaniu jest napisane, że 28 marca została podpisana umowa na roboty dodatkowe i padło pytanie czy z tą samą firmą. Tu nikt nie zaprzeczy, że nie. Teraz nasuwa się podejrzenie, skoro było już, zgonie z tym, co pan prezydent Kotowski powiedział w styczniu, że firma zeszła już w marcu to, czemu w marcu podpisano nową umowę.

Prezydent Paweł Stańczyk – powiedział „...w marcu, kiedy podpisywaliśmy umowę na roboty dodatkowe, inwestycja trwała sprawnie, natomiast zejście z budowy nastąpiło kilka miesięcy później”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie informację o zamówieniach publicznych udzielonych przez Miasto Ostrołęka w 2014 roku

Głosowanie

Za – 17

Przeciw – 1

Wstrzymało się – 3

Informacja została przyjęta.

12. Rozpatrzenie raportu z wykonania w 2014 roku Programu Przeciwdziałania Narkomanii w Ostrołęce na lata 2011 – 2016,

Przewodnicząca Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej Magdalena Jaworowska

– powiedziała „...program o przeciwdziałaniu narkomanii został uchwalony na lata 2011-2016. Celem strategicznym programu ograniczenie używania substancji psychoaktywnych oraz związanych z tym problemów społecznych w ostrołęce. Realizatorami tego programu są placówki oświatowe, jednostki organizacyjne wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, jednostki organizacyjne pomocy społecznej, również Komenda Miejska Policji, Straż Miejska, stowarzyszenie promocji zdrowia Nadzieja oraz Monar. W celu realizacji zadań własnych gminy z zakresu przeciwdziałania narkomanii prezydent miasta Ostrołęki systematycznie inicjuje i wspiera różnego rodzaju działania profilaktyczne, które mają na celu podniesienie

świadomości dzieci, młodzieży a także dorosłych w tym rodziców na temat szkodliwości używania środków psychoaktywnych, poprzez prowadzenie profilaktycznej działalności również też szkoleniowej w dziedzinie narkomanii. Komisja Rodziny pozytywnie rozpatrzyła raport”

Przewodnicząca Komisji Oświaty Irena Nosek – powiedziała „...na posiedzeniu komisji oświaty również dyskutowano na temat tego raportu, jest bardzo obszerny, szczegółowy i bardzo ciekawy. Ja myślę, że możemy z niego, z tego raportu dowiedzieć się jak wygląda skala problemu w naszym mieście. Jak w ogóle wygląda problem młodego człowieka dotkniętego uzależnieniem. Profilaktyka uzależnień finansowana jest oczywiście z pieniędzy wpływających z tytułu posiadania zezwolenia na sprzedaż alkoholu. W szkołach prowadzone były programy, zajęcia profilaktyczne między innymi: „Narkotykom, dopalaczom mówimy nie”, „Śnieżna kula”, „Cukierki”, „Wybierz Sam”, „Nie Uzależnieniom”, „Używki, to nie dla nas”. Programami profilaktycznymi objęto uczniów wszystkich ostrołęckich szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. W szkołach organizowano szkolenia, spotkania i pogadanki dla rodziców często z udziałem psychologa oraz przedstawicieli stowarzyszeń i organizacji działających w zakresie profilaktyki uzależnień. W ramach profilaktyki organizowane były dodatkowe rekreacyjno-sportowe pod nazwą Akademia Orlika prowadzone przy Szkole Podstawowej Nr 2, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, powodzeniem. Jednocześnie prezydent miasta Ostrołęki podejmował również bezpośrednie działania w celu podniesienia świadomości młodych ludzi na temat szkodliwości używania środków psychoaktywnych, poprzez organizację i współorganizację koncertów, spotkań, wyjazdów dla młodzieży. Systematycznie prezydent wspiera od wielu lat spotkania społeczności „Przystanku PaT”. Ponadto z inicjatywy prezydenta miasta Ostrołęki w Gimnazjum Nr 1, Gimnazjum Nr 2 i Zespole Szkół Nr 5 odbyły się warsztaty skierowane do uczniów szkół gimnazjalnych pod tytułem „Archipelag skarbów”. Dyrektorzy szkół widzą problem uzależnień i nie tylko alkohol i narkotyki, również zastanawiają się, w jaki sposób walczyć z uzależnieniem od telefonu komórkowego, gier hazardowych i od internetu. Myślę, że zapraszają specjalistów, którzy spotykają się z młodzieżą i ten problem poruszają. Komisja Oświaty pozytywnie rozpatrzyła raport i wnioskuje o jego przyjęcie”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...niepokojące jest szczególnie te ostatnie zdanie w tym raporcie. Czytamy w nim, że zarejestrowano większą liczbę osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych i współuzależnionych zgłaszających się do placówek realizujących długoterminowy stacjonarny program. Jak rozumiem chodzi o tak zwane dopalacze. W związku z tym mam pytanie, jakie miasto chce podjąć w tym roku działania, aby ta liczba osób uzależnionych nie zwiększała się, co roku?”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – odpowiedział „...działania są oczywiście systematyczne. My nie działamy tak jak to parę lat temu pewien premier już nieobecny w Polsce ogłosił, że już sprawę załatwił prawie w jeden dzień. My głównie stawiamy na profilaktykę, ale oczywiście różne działania są też prowadzone, tych elementów kontrolnych może jest nie wiele. Niedawno służby działające na terenie miasta zwłaszcza sanepid doprowadziły do tego, że w niedalekiej odległości od ratusza został zamknięty sklep, który działa pod przykrywką. Te wszystkie działania, które są w tym raporcie prezentowane one mają na celu to, żeby zwłaszcza młodzi ludzie świadomie o swoim życiu decydować. Takich instrumentów prawnych, żeby choćby zamknąć działalność gospodarczą w kilka dni po zmianie nazwy. Nie ma w Polsce regulacji, gdy chodzi o substancje tylko o nazewnictwo. Stąd raczej w naszych możliwościach jest to działanie codzienne profilaktyczne, wychowawcze. Tylko ustawodawca w moim przekonaniu może w sposób systemowy problem rozwiązać”.

Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha powiedział „...zasadniczo samorząd ma niewielkie możliwości wpływu na ograniczenie dostępności dopalaczy. Jet to rynek nielegalny, ale bardzo

dynamiczny. Reagujemy tutaj poprzez sanepid, na szczęście dobrze się współpracuje z Państwowym Inspektorem sanepidu. Jak państwo słyszeli z doniesień medialnych rzeczywiście poprzez kontrole sanepid wychwycił jakieś substancje, które nie mają w ulotce napisane, że są z dopalaczami. Opisy tych substancji czy rysunki wskazują, co się z nimi robi, tak, więc walka jest bardzo trudna. Zachęcam państwa w przyszłości jak będziemy zdawać sprawozdanie z realizacji programów przeciwdziałaniu narkomanii na komisji rodziny, ponieważ tam są obecne osoby, które tworzą, pomagają nam przygotować ten program i zajmują się bezpośrednio osobami dotkniętymi problemem narkomanii. Wtedy na podstawie tego też programu rozwija się bardzo ciekawa dyskusja, chociażby taka, że wśród osób potrzebujących pomocy i wsparcia jest mniej osób uzależnionych od innych narkotyków a więcej pojawia się od dopalaczy. To jest ogromne nieszczęście naszego społeczeństwa. Sklep to jest jeden problem natomiast internet to jest inny problem. O ile możemy sobie technicznie i fizycznie radzić z takim sklepem to z internetem pewnie bez zmian przepisów nie poradzimy sobie. Na internet wpływu nie mamy a w potężną ilość różnych środków odurzających młodzież czy też osoby dorosłe zaopatrują się właśnie w ten sposób. W tej chwili jesteśmy po spotkaniu panią Bednarską, inspektorem sanepid. Ustaliliśmy, że w obecności dyrektora oświaty spotkamy się z dyrektorami szkół i pedagogami, żeby uczulić ich i wskazać i wyposażyć w jakieś materiały informacyjne odnośnie właśnie dopalaczy. Działając też w taki sposób żeby nie robić krypto reklamy temu zjawisku. Chcemy rozpocząć od osób odpowiedzialnych, tyle na ile możemy. Jeżeli uda nam się przygotować jakieś informacje, pokazać jakieś slajdy, które w formie obrazu przedstawią problem, to prześlemy pedagogom żeby pokazali rodzicom. Często rodzice są nieświadomi, co dzieci noszą w kieszeniach, co mają w torbach, tornistrach a może to już być jakaś substancja niebezpieczna czy powodująca, że rodzic w nieświadomości jakieś rzeczy toleruje u dziecka. A okazuje się, że to są tak zwane dopalacze. Media ostatnio donoszą o coraz większej ilości zatruć. Na Mazowszu może jeszcze mniej, ale zdaje się Łódź i Rzeszów to są miejscowości gdzie były takie poważne ilości zatruć osób po użyciu różnych substancji. A nazwy jak wspomniałem państwu przed chwilą naprawdę są wyszukane i przeróżne od strzelającego pisku po jakieś tam różne ciekawe nazwy.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „...chcę uściślić, bo radny Kleczkowski powiedział, że ten sklep pomimo nałożonego mandatu nadal działa. W związku z tym chciałem się zapytać, jakie działania były podjęte? Jeżeli z raportu wynika, że mamy największy problem z dopalaczami to ja wiem, że może to być trochę drastyczne rozwiązanie, ale jak by było potrzeba to może tą straż miejską postawić pod tym sklepem żeby pilnowała, żeby jak najbardziej to ograniczyć. Z jednej strony nie można zasłaniać się tym, że czekamy na działania ustawowe. Dobrze wiemy, że tych rozwiązań nie jest w stanie państwo polskie wprowadzić, więc my tu na własnym podwórku musimy działać mocniej. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, że w tak małym mieście jak Ostrołęka działa legalnie sklep. Mimo, że dostał mandat, ten sklep po kilku dniach zaczyna działać znowu. Myślę, że mamy jakieś środki żeby zniechęcić tego właściciela do świadczenia tego typu działalności w Ostrołęce, chociażby poprzez ustawienie tego strażnika miejskiego”.

Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha - powiedział „...panie Łukaszu myślę, że straż miejska nie ma takich możliwości. Może tylko w obecności przedstawiciela sanepidu sprawdzić, który towar jest niedopuszczony do obrotu. Sanepid przychodzi wraz z policją, więc to też jest służba chyba nawet bardziej wyposażona do tego, żeby kontrolować i badać. Nie widzę tu jakiegoś nadzwyczajnego rozwiązania. Nie możemy cofnąć komuś, czy zabronić funkcjonowania, ponieważ to nie jest przedsiębiorca miasta Ostrołęki.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „...może któryś z radnych a może pan prezydent rozmawiał z właścicielem lokalu, u którego wynajmuje ten przedsiębiorca lokal, żeby zastanowił się czy chciałby przeznaczyć ten lokal na tego typu działalność. Nie chce mi się wierzyć, że

podchodzimy do tego tak bez energii, że no działa sklep i nie jesteśmy w stanie nic z tym zrobić i zostawmy to tak jak jest. Ja wiem, że to jest działanie na pograniczu, ten przedsiębiorca działa i to bardzo na pograniczu. W takiej sytuacji, przy takim zachowaniu tolerancja powinna zajść na trochę dalszy plan. Powinniśmy podjąć działania bardziej zdecydowane”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie raport z wykonania w 2014 roku programu przeciwdziałaniu narkomanii w Ostrołęce na lata 2011- 2016

Głosowanie

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Raport został przyjęty.

13. Rozpatrzenie informacji z realizacji zadań z zakresu wspierania rodziny za rok 2014 oraz potrzeby związane z realizacją zadań,

Przewodnicząca Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej Magdalena Jaworowska – powiedziała „...zespół placówek wsparcia dziennego realizuje zadania z zakresu wspierania rodziny, wynikające z ustawy o wspieraniu rodziny i systemu pieczy zastępczej. W strukturze zespołu funkcjonują: zespół do spraw asysty rodzinnej oraz sześć świetlic. W 2014 roku wsparciem asystentów rodziny objęto 44 rodziny, mające trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Jeśli chodzi o świetlice, padły takie pozytywne opinie, że te świetlice działają bardzo dobrze. Świetlice wspierają funkcje głównie opiekuńczo wychowawcze rodziny, zapewniając dziecku opiekę i wychowanie oraz pomoc w nauce i odrabianiu lekcji. Również świetlice zajmują się organizowaniem czasu wolnego oraz różnych zajęć sportowych. Na ręce pani kierownik Wiolety Tabor chciałam złożyć podziękowania za piękną działalność świetlic, za wsparcie dzieci w tych trudnych sytuacjach. Tych świetlic jest sześć i nie ma w nich wolnego miejsca, bo cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Proszę podziękować wszystkim wychowawcom. Dodam tylko, że komisja pozytywnie rozpatrzyła informacje”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - otworzył dyskusję w tym punkcie.

Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha - powiedział „...ja chcę się dołączyć do podziękowań radnej Magdaleny Jaworowskiej i cieszę się, że ta dzisiejsza debata jest transmitowana toteż przed ostrołęczanami mogę podziękować pani kierownik za taką codzienną pracę, Może tego nie widać, ale rzeczywiście wiele środowisk jest bardzo dobrze ogarniętych przez pracowników, w tym też rodziny biologiczne, które czasami mają problemy wychowawcze. Raz jeszcze dziękuję”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...chcę rozszerzyć podziękowanie nie tylko do pani Tabor. Z tego względu, że w moim budynku w firmie mieści się taka świetlica i muszę państwu powiedzieć, że z podziwem patrzę na prace tych osób, które opiekują się tymi dziećmi. Jakie serce wkładają w rozumowanie potrzeby tego dziecka, kiedy one przychodzą z jakimś problemem. Jest wiele różnych takich propozycji zostania na jakąś wieczernicę, na jakąś dyskotekę i muszę państwu powiedzieć, że dzieciaki śpią na podłodze i przychodzą z uśmiechniętymi buziakami, zadowolone, że pozwoliliśmy im zostać na noc. U niektórych to widać, że świetlicę traktują jak swój drugi dobry dom, gdzie mogą przyjść, być przytuleni, pogłaskani i wysłuchani ze swoich problemów. Panie prezydencie, sądzę, że dla tych pań wolontariuszy i tych, którzy są zatrudnieni należą się wielkie ukłony i podziękowania. Jeśli by pan prezydent dzielił jakimiś środkami finansowymi, prosiłbym żeby pan prezydent rozważył podziękowanie, poprzez udzielenie środków finansowych”.

Radny Grzegorz Milewski – powiedział „...korzystając z okazji chcę podziękować pani Tabor a za jej pośrednictwem również pozostałym pracownikom. Będąc w radzie osiedla mam okazję

współpracować z panią kierownik jak również obserwować pracę, którą się wykonuje na świetlicy. Na prawdę te osoby swoim zaangażowaniem, pomysłami bardzo zachęcają dzieci korzystające ze świetlicy, aktywnie włączają się w pracę osiedla. Chciałbym bardzo podziękować i oczywiście o ile to możliwe prosić pana prezydenta, żeby w jakiś sposób docenić te osoby, które tak bardzo angażują się życie społeczne”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – powiedział „...myślę, że te podziękowania płyną od wszystkich radnych, my to doskonale widzimy, prezydent na pewno docenia tą pracę, bo to jest praca z małymi dziećmi, z dziećmi, które czasami albo w większości wymagają takiej dodatkowej opieki i tych pań, które zajmują się tymi świetlicami. My wszyscy się pod tym podpisujemy i doceniamy i wiemy, że jest to robione z sercem i za te serce serdecznie dziękujemy”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie informację z zakresu wspierania rodziny za rok 2014 oraz potrzeb związanych z realizacją zadań.

Głosowanie

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Informacja została przyjęta.

14. Rozpatrzenie informacji z realizacji zadań określonych w ustawie z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, tekst jednolity Dz. U. z dnia 2012 roku poz.1356 ze zmianami, za 2014 rok.

Sprawozdawca Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej Magdalena Jaworowska powiedziała „...jak co roku informacja jest przygotowana szczegółowo. Podejmowane są różne działania przeciw działaniu alkoholizmowi, realizowane są też programy edukacyjno-profilaktyczne, przyjmowanych jest wiele cennych inicjatyw przy współpracy, podobnie jak przy przeciwdziałaniu narkomanii włączają się instytucje takie jak Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, Ośrodek Interwencji Kryzysowej, Policja, Straż Miejska, Świetlice wcześniej wspomniane. Komisja pozytywnie rozpatrzyła informacje: 6 głosami „za”, wstrzymujących i przeciwnych nie było”.

Sprawozdawca Komisji Oświaty Irena Nosek powiedziała „...program przygotowany jest bardzo dobrze, jest dość obszerny, ale można z niego wszystko wyczytać i wszystkiego się dowiedzieć. Wszystkie szkoły realizują programy profilaktyczne, otrzymały na realizację tych programów 100 tys. zł. Jakie zajęcia profilaktyczne były prowadzone w szkołach? Korekta, Szkoła bez przemocy, Nie uzależniam się, Wybierz sam, Pułapka uzależnienia, Cukierki, Śnieżna kula, Siedem kroków, Bez ryzyka, Narkotykom, dopalaczom mówimy nie, Eksperyment. W szkołach organizowano wywiadowki profilaktyczne dla rodziców w zakresie profilaktyki uzależnień. Organizowano spotkania z ludźmi do tego przygotowanymi z OIKU. W ramach współpracy pracownicy ośrodka leczenia uzależnień w Ostrołęce całorocznie przeprowadzili prelekcje dotyczące płodowego zespołu alkoholowego dla uczniów ostrołęckich szkół średnich i gimnazjalnych, ZSZ nr 5, ZSZ nr 2, ZSZ nr 3, II LO. Jedną z form przekazu profilaktycznego są spektakle teatralne. Z tej formy skorzystało 1007 uczniów, dodatkowym działaniem prowadzonym w szkołach z zakresu profilaktyki był autorki koncert pana Adama Wołosza pt. „Warto żyć”, któremu dzisiaj przyznaliśmy odznakę „Za zasługi dla Miasta Ostrołęki”. Dla młodzieży, nauczycieli i rodziców z inicjatywy prezydenta miasta odbyły warsztaty skierowane do uczniów szkół gimnazjalnych pt. „Archipelag skarbów”. Miasto Stołeczne Ostrołęka po raz kolejny włączyło się w ogólnopolską kampanię Stowarzyszenia Producentów i Dziennikarzy Radiowych „Zachowaj trzeźwy umysł”. Akcję tą organizowano w Szkole Podstawowej nr 6. Ponadto, wszystkie przedszkola miejskie w

2014 roku włączyły się do projektu zainicjowanego przez prezydenta miasta w zakresie prowadzenia działań z zakresu profilaktyki i ochrony zdrowia, w szczególności profilaktyki uzależnień od alkoholu, nikotyny i internetu. Wzmocnienie działań profilaktycznych wśród dzieci w wieku przedszkolnym jest ważnym zadaniem rodziców i nauczycieli. Systematycznie w ciągu roku pewna grupa osób organizowała kurs „Alfa” dla dorosłych i dla młodzieży. Komisja po rozpatrzeniu i po przeanalizowaniu tej informacji, pozytywnie ją rozpatrzyła: 4 głosami „za”, wstrzymujących i przeciwnych nie było, i wnioskuje o jej przyjęcie.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Adam Kurpiewski powiedział „...ja chciałem tylko zapytać o działalność centrum edukacji medialnej Spes Media Group z Łomży oddział w Ostrołęce Gomulickiego 1A kwota 6000 tys. zł. Co to jest i czym się zajmuje?”.

Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha powiedział: „...dotyczy to współpracy z Radiem Nadzieja, czy Spes Media Group może korzystać i z dotacji miejskich i organizować takie audycje profilaktyczne, i stąd uzyskało takie wsparcie proponując nam określony program profilaktyczny”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie informację z realizacji zadań określonych w ustawie z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, (tekst jednolity Dz. U. z dnia 2012 roku poz.1356 ze zmianami), za 2014 rok.

Głosowanie

Za – 21

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Informacja została przyjęta.

15. Przyjęcie sprawozdania z działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki za okres od 1 marca do 31 marca 2015 roku.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - otworzył dyskusję w tym punkcie.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...nigdy nie stwierdziłem, że firma odnośnie budowy hotelu w marcu zeszła, pan radny Kulik nakłamał dzisiaj publicznie, więc mam nadzieję panie Łukasz, że pan swoje kłamstwo wycofa. Myślałem, że może bezmyślnie takie słowa padły, ale przeanalizowałem cały protokół i w żadnym wypadku takie stwierdzenie nie padło zwłaszcza, że kilkarotnie do sprawy wracaliśmy. To była końcówka roku i w żadnym wypadku w marcu. Mówię to, dlatego, że pan Łukasz podważył sytuację tych robót dodatkowych, dlatego chciałem w sprawozdaniu z działalności prezydenta miasta to wyjaśnić. Przeanalizowałem cały dokument, nawet pomyłkowo takie słowo nie padło”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie sprawozdanie z działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki za okres od 1 marca do 31 marca 2015 roku.

Głosowanie

Za – 16

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 2

Sprawozdanie zostało przyjęte.

15. Informacja o złożonych interpelacjach i odpowiedziach udzielonych przez Prezydenta Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - otworzył dyskusję w tym punkcie.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – przeczytał złożone przez radnych interpelacje i odpowiedzi udzielone przez prezydenta miasta.

16. Oświadczenia Radnych.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Wojciech Zarzycki – powiedział „...My niżej podpisani Radni Klubu Radnych „Nasza Ostrołęka” oświadczamy, że głównym celem napisanej przez nas interpelacji była propozycja zorganizowania referendum, które wyjaśni czy Mieszkańcy Ostrołęki pozytywnie ustosunkują się do zasadności ponoszenia przez Miasto Ostrołęka kosztów budowy inwestycji określonej w wieloletniej prognozie finansowej na lata 2015-2026 jako „Przebudowa i rozbudowa na cele Muzeum Żołnierzy Wyklętych, przy ul. Traugutta 19” kosztem innych ważnych dla miasta inwestycji. Interpelacja napisana była w związku z trudną pod względem finansowym sytuacją Miasta Ostrołęki. W tym miejscu należy przypomnieć, że z dniem 31 grudnia 2014r. wstrzymana została realizacja między innymi takich ważnych dla Miasta Ostrołęki strategicznych zadań jak: Przebudowa ul. Witosa wraz z kanalizacją deszczową; przebudowa drogi Nr 627 - ul. Ostrowska i ul. Słowackiego; przebudowa drogi krajowej Nr 53; przebudowa ul. Sienkiewicza; przebudowa ul. Targowej w Ostrołęce - II etap; budowa ul. Granicznej; przebudowa ul. Padlewskiego; budowa ul. Spokojnej; budowa drogi łączącej Al. Jana Pawła II od Kwiatowe i ul. Chryzantemową z ul. Boh. Warszawy; budowa ul. Sygietyńskiego i ul. Sportowej; przebudowa ul. Celnej; budowa ul. Akacyjowej; remont budynku przy ul. Kościuszki 29; nadbudowa budynku Szkoły Podstawowej Nr 5 i II LO; nadbudowa Budynku Zespołu Szkół Nr 5; porządkowanie przestrzeni miejskiej poprzez przebudowę Pl. Gen. J. Bema i skweru przy ul. Kopernika, a także zagospodarowanie parku miejskiego w Ostrołęce i przywrócenie mu funkcji odpoczynku i rekreacji dla mieszkańców; miejskiego parku rekreacyjnego na os. Bursztynowym. Ponadto, jak widać z licznych sygnałów docierających do nas od mieszkańców naszego miasta, wiele innych potrzebnych dla miasta inwestycji, w tym tzw. inwestycji wspólnych -współfinansowanych przez mieszkańców naszego miasta, władze miasta przekładają na kolejne lata do realizacji, gdy w naszym mieście istnieje wiele innych strategicznie ważnych pilnych potrzeb jak np. remont tzw. „starego mostu” na rzece Narew, gdy kwota długu publicznego miasta na 2014 r. wynosi aż 108 541 099,54 zł. Opisane powyżej potrzeby mieszkańców stają się jak widać sprawami mniej istotnymi, natomiast zwiększane są w sposób znaczny od wcześniej zaplanowanych, nakłady finansowe na budowę ww. muzeum. Takie działania zauważają mieszkańcy naszego miasta, natomiast taki styl gospodarowania „miejskim groszem” budzi wśród wielu mieszkańców Ostrołęki kontrowersje. Dlatego jako wybrani przedstawiciele mieszkańców w Radzie Miasta Ostrołęki, nie możemy być obojętni na te sygnały oraz zwiększanie wydatków na cel budowy muzeum, gdy zaplanowany budżet jest znacznie ograniczony i nie jest możliwa realizacja wielu potrzebnych inwestycji oczekiwanych przez mieszkańców od dawna. Zadaliśmy, zatem, zasadne w naszej ocenie pytanie - czy stać nasze miasto na finansowanie budowy muzeum z tak ograniczonego budżetu, przy jednoczesnym uwzględnieniu konieczności ponoszenia w przyszłości kosztów utrzymania tego muzeum, głównie z podatków mieszkańców Ostrołęki? Chcemy w tym miejscu podkreślić wyraźne stanowisko Klubu Radnych „Nasza Ostrołęka”, że należy się właściwy hołd Żołnierzom Wyklętym, którzy jako bohaterowie antykomunistycznego podziemia walczyli w obronie niepodległego Państwa Polskiego o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, jednak można tego dokonać i właściwie upamiętnić w miarę istniejących możliwości z uwzględnieniem zasady „Mierz siły na zamiary”. Bohaterstwo Żołnierzy Wyklętych w naszym mieście upamiętnione już jest w wielu miejscach (ulice, rondo, szkoła). Muzeum jest również jak najbardziej słuszną ideą upamiętniającą Niezlomnych Bohaterów Polskich, ale nie kosztem innych pilnych potrzeb mieszkańców. Należy w tym miejscu podkreślić, iż cieszy nas ogromnie fakt, że dzięki staraniom wielu wspaniałych osób nie tylko z naszego miasta, podjęto inicjatywę

zmiierzającą do utworzenia Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce i powołano Fundację „Muzeum Żołnierzy Wyklętych”, która gromadzi systematycznie środki na tak szczytny cel. Wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę z faktu, iż jest to piękne, ale zarazem bardzo kosztowne przedsięwzięcie i w naszej ocenie budżet miasta nie jest w stanie udźwignąć dalszych jego zmian mających na celu realizację tej budowy czy utrzymanie muzeum. Dlatego naszym zdaniem podjęcie decyzji, o tym czy dalej jesteśmy w stanie zwiększać wydatki na budowę muzeum z budżetu Miasta Ostrołęki kosztem innych pilnych i ważnych dla miasta inwestycji, powinniśmy umożliwić Mieszkańcom Miasta Ostrołęki. W celu obniżenia ewentualnych kosztów proponowaliśmy, aby referendum w tej sprawie odbyło się w terminie wyborów na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej lub wyborów parlamentarnych w 2015r. W sytuacji braku możliwości zorganizowania takiego referendum, może warto pomyśleć o innej formie konsultacji społecznych? Taką prośbę ponawiamy do Pana Janusza Kotowskiego Prezydenta Miasta Ostrołęki oraz pana Jerzego Grabowskiego Przewodniczącego Rady Miasta Ostrołęki. Ze zdumieniem i wielkim żalem przeczytaliśmy treść odpowiedzi Pana Prezydenta Janusza Kotowskiego w przedmiotowej sprawie, a tak naprawdę w piśmie nr ORM-RM.0003.53.2015 odpowiedź na tę interpelację nie została udzielona. Przy tej okazji z wielką stanowczością zapewniamy Pana Prezydenta, iż nie chcemy zatrzymać budowy Muzeum Żołnierzy Wyklętych, natomiast w interpelacji zwróciliśmy się o możliwość oddania w tej sprawie głosu mieszkańcom, celem wyrażenia zgody na finansowanie budowy muzeum z budżetu miasta. Poculiśmy się mocno urażeni, gdy w piśmie Pan prezydent zamiast udzielić merytorycznej odpowiedzi w sprawie referendum przedstawia zupełnie niepotrzebnie zachowania osób „...które do dziś (także w Ostrołęce) czczą pamięć „wyzwolicielei” z Armii Czerwonej, utrwalaczy nowego powojennego porządku z UB, SB, NKWD itp...”, bo z pełnym przekonaniem za takie osoby się nie uważamy i takie odniesienie było w naszej ocenie, co najmniej niestosowne i niepotrzebne. My nie sprowadzamy roli samorządu jedynie do przysłowiowego „łatania dziur w jezdniach i chodnikach”, staramy się chociażby w naszych interpelacjach oraz działaniach zauważyć a także przedstawić różne problemy zgłaszane do nas przez mieszkańców. Zachęcamy do zapoznania się ze stosownymi informacjami zawartymi na przygotowanej specjalnie dla mieszkańców naszego miasta stronie www.naszaostroleka.eu. Nie odmawiamy „grosza” Muzeum poświęconemu wyjątkowym Bohaterom, skazanym przez komunistów na śmierć fizyczną i hańbę lub wykluczenie z polskiej pamięci, ale chcemy, by przy podejmowaniu decyzji o przekazywaniu tego „grosza” w okresie szczególnie niekorzystnym ze względów finansowych, gdy zadłużenie sięga aż 108 541 099,54 zł głos decydujący zabrali Mieszkańcy Naszego Miasta Ostrołęki. Natomiast może warto ponownie poszukać „grosza” na ten cel w funduszach zewnętrznych, niż lekką ręką wydawać środki z i tak skromnego budżetu miasta. Na pytanie „Czyżby, zatem nie sama troska o inwestycje Panom przyświecała?” odpowiadamy: W całej naszej działalności, jako Radnych Rady Miasta Ostrołęki przyświeca nam szeroko pojęta praca na rzecz „dobra”, jakim jest Nasze Miasto Ostrołęka i jego Mieszkańcy. Zatem bardzo prosimy, aby ten obraz nie był zaciemniany niestosownymi insynuacjami pod naszym adresem. Pozostałe umoralniające treści tej odpowiedzi z wielkiego szacunku dla Pana Prezydenta pozostawiamy bez komentarza. Zatem ze swej strony zachęcamy Pana Prezydenta do podejmowania racjonalnych wspólnych działań na rzecz Naszego Miasta Ostrołęki, w tym do wspólnego podejmowania prób znalezienia funduszy ze źródeł zewnętrznych na wiele potrzebnych miastu przedsięwzięć. Niech nie będą to jedynie pozorowane, ale faktyczne działania. Gorąco zachęcamy i jesteśmy skłonni do dialogu w tej sprawie. Natomiast zachęcamy, aby głos Mieszkańców Miasta Ostrołęki wypowiedziany ustami radnych tzw. „opozycji”, w tym Radnych Klubu Radnych „Nasza Ostrołęka” w wielu sprawach ważnych dla Miasta Ostrołęki był przez Pana Prezydenta wysłuchany bez niepotrzebnych osobistych odniesień, porównań czy innych stwierdzeń. Takie działanie z

pewnością podwyższy standard prowadzonego dialogu, który w naszej ocenie jest bardzo ważny i bezwzględnie potrzebny naszemu miastu”.

17. Komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „...nad rozwiązaniem tego problemu i ustaleniem stanowiska poświęciliśmy, jako komisja bardzo wiele czasu. Generalnie panowie, którzy protestowali, jeden z nich odnosi się do załącznika statutu jednostki pomocniczej Miasta Ostrołęki Osiedle Stare Miasto określające zasady i tryb prowadzenia wyborów do rady osiedla. Dotyczy to generalnie rozdziału 4, § 11 w punkcie 2 problemu, co, do którego nie zgadzają się skarżący i protestujący, że liczba zgłaszanych kandydatów jest nieograniczona. Z protokołu sporządzonego w dniu wyborów wynika, że przewodniczący obrad subiektywnie przyjmował zgłoszenia kandydatów do rady od wybranych przez siebie osób. Następnie przy osiemnastu kandydatach zamknął listę, co jest niezgodne z załącznikiem, który cytowałam. Bardzo trudno jest się do tego ustosunkować i nie podejmuję się, aby streścić całość dyskusji i wypowiedzi. Komisja uznała, że możemy w tej sprawie przedstawić stanowisko. Pierwszy protest to protest pana Dariusza Płoskiego- stanowisko komisji – Rada Miasta Ostrołęki po rozpatrzeniu protestu związanego z przeprowadzeniem wyborów do Rady Osiedla Stare Miasto wniesionego przez Dariusza Płoskiego stwierdza, iż ze względu na lakoniczność zapisu protokołu zebrania wyborczego nie można jednoznacznie stwierdzić czy doszło do naruszenia przepisów statutu osiedla. Treść protokołu nie daje odpowiedzi na to czy oprócz osiemnastu kandydatów zgłoszono jeszcze inne osoby a jeśli tak to czy zgłoszenie miało przed czy po zamknięciu listy. Podnieść należy, że przepisy statutu osiedla nie przewidują instytucji rozstrzygnięcia o nieważności wyborów do rad osiedli czy też zarządzenia wyborów ponownych. I chociażby z tych względów żądamy unieważnienia i przeprowadzenia wyborów do rady osiedla nie było by możliwe. Wynik głosowania nad tym stanowiskiem był następujący: za uwzględnieniem protestu głosował 1 członek komisji, przy 2 głosach przeciwnych, przy 2 wstrzymujących się, przy czym jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu. Pani przewodniczący, mam takie pytanie, ponieważ treść stanowiska Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców jest taka sama do pana Dariusz Płoskiego jak i do pana Adam Cymka i taka sama jest treść w sprawie skargi pana Rafała Wojtkowiaka w związku z tym mam pytanie, czy mogę przeczytać tylko wyniki głosowania”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – ja myślę, że tylko wyniki głosowania skoro pani odczytała treść tych protestów i skargi.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „...wynik głosowania w sprawie protestu pana Adama Cymka przedstawia się następująco: za uwzględnieniem protestu głosował tylko 1 członek komisji, przy 3 głosach przeciwnych i przy 2 wstrzymujących się. Natomiast, jeżeli chodzi o skargę pana Rafała Wojtkowiaka wynik głosowania jest następujący: za uwzględnieniem skargi głosował 1 członek komisji, przy 2 głosach przeciwnych, przy 1 wstrzymującym się, przy czym 2 osoby nie brały udziału w głosowaniu”>

Radny Grzegorz Milewski - powiedział „... jestem członkiem tej komisji i dyskusja na tym posiedzeniu była dosyć merytoryczna, również pan mecenas w tej kwestii się wypowiadał. Sytuacja ta jest z pewnością trudna, jest to pierwsza z tego, co się dowiedziałem taka sytuacja dla samorządu ostrołęckiego. Uczestnicząc w tych wyborach moim skromnym zdaniem w jakiś tam sposób ten wniosek był głosowany nie w tym momencie, w którym można go było przegłosować. Patrząc i biorąc pod uwagę formułę zgłaszania kandydatów ja będę głosował za uznaniem tych protestów”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „...mam pytanie do radcy prawnego, co się stanie, jeżeli uznamy tę skargę za zasadną? Czy to będzie podstawa do powtórzenia wyborów? Mam też pytanie o fragment, który pani Grażyna Sosnowska przedstawiła, że protokół jest nieczytelny w tej kwestii. Czy on jest nieczytelny, dlatego że padł wniosek formalny o zamknięciu listy pomimo tego, że były zgłoszenia czy nie. Jeżeli padł wniosek a zgłoszenia były i to jest w protokole napisane to sprawa jest dosyć oczywista. Nie wiem jak to formalnie

dalej będzie przebiegać, czy dział prawny otrzyma lub otrzymał już te dokumenty, czy będziecie uznawać te protesty za słuszne, czy to gdzieś dalej może procedować i w końcu skończy się na tym, że wojewoda napisze, że wybory muszą się jeszcze raz odbyć”.

Mecenas Janusz Kobylński – powiedział „...oddzieliłbym w tym przypadku dwie kwestie, chociaż one są ze sobą związane. Pierwsze, co mówi statut i zaraz wyjaśnimy, bo to jest pytanie, co dalej, kiedy uwzględnimy? I to jest bardzo słuszne pytanie. A druga kwestia, która w pierwszej kolejności powinna być rozpatrzona to przede wszystkim powinniśmy ustalić stan faktyczny. Od razu chcę podkreślić drodzy państwo, że przede wszystkim żeby jakkolwiek decyzję podjąć trzeba ustalić dokładnie stan faktyczny. Czy rzeczywiście, ci, którzy te protesty wnieśli, jako tako mają rację. Przecież nie możemy działać arbitralnie albo uznaniowo bez przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego w tej sprawie. Do biura przedstawiono protokół, jako taki. Jeden z dowodów w tej sprawie. Kwestia nieczytelności – tu nie chodzi o nieczytelność, chodzi o to, że w tym protokole można wyczytać tyle, że zgłoszono 19 kandydatów i zamknięto listę. Nie odnotowano tam faktów takich powiedzmy, nie wiem jak było, że były jakieś protesty, że ktoś składał wniosek przeciwny, że w momencie złożenia tego wniosku o zamknięcie listy osoby protestowały, domagały się. Nie mamy dowodów w postaci nagrań wizualnych czy magnetofonu czy CD. Sąd jakkolwiek by to rozpatrywał musi to wszystko brać pod uwagę. My dziś jesteśmy tym sądem. Zobaczcie drodzy państwo, z załącznikiem do statutu, musimy dokładnie ustalić stan faktyczny żebyśmy mogli podjąć decyzję. Co mówi statut, statut mówi, że protesty związane z przebiegiem wyborów rozstrzyga rada miasta. Wszystko jest na razie jasne, jesteśmy na sesji rady miasta, tu się wszystko zgadza. Termin wniesienia pisemnego protestu upływa w ciągu siedmiu dni od dnia wyborów. Decyzja Rady Miasta jest ostateczna. To nie znaczy, że ktoś nie będzie mógł skarżyć decyzji rady do sądu administracyjnego. Rzadkie są takie przypadki, niw mniej są. Rzeczywiście tak jak wskazuje skarżący powołując się na stosowne zapisy statutu, prawo wybierania i bycia wybierany m do rady ma prawo każdy mieszkaniec. Warunki – musi posiadać czynne i bierne prawo wyborcze i że liczba zgłaszanych kandydatów jest nieograniczona. My musimy się zająć właśnie tą kwestią. Jeżeli rzeczywiście ograniczono poprzez złożenie tego wniosku i przegłosowanie tego wniosku, kiedy były zgłoszenia, jako takie, jeszcze raz podkreślam to nie zostało odnotowane w protokole, my dysponujemy tylko takim materiałem dowodowym, jakim dysponujemy. Nie możemy tego określić, jako biuro prawne, moim skromnym zdaniem powinny być zaproszone na sesję, co najmniej osoby skarżące, wysłuchać ich wersji, wysłuchać członków komisji skrutacyjnej, uczestników z urzędu, którzy tam byli, żebyśmy mieli pełen obraz ja było. W tej chwili możemy mówić słowo przeciwko słowu. Pan radny Andrzej Rykowski, który jest członkiem komisji prawa wypowiadał się w tej kwestii. Mówi, że było inaczej niż twierdzą osoby skarżące. My nie mamy żadnego obrazu, wydaje mi się, że nie mamy w ogóle podstawy do orzekania w tej sprawie. Mamy protokół, ale powinniśmy dojść do tej prawdy a zatem wysłuchać te wszystkie strony, zebrać to wszystko i ocenić według naszego uznania. Jak to wreszcie było, trzeba dociec tej prawdy. Cóż my dzisiaj możemy zrobić. Mamy protokół a w tym protokole nie ma żadnych błędów. Tam jest napisane, że zgłoszono 19 kandydatów - zgłoszono, zgłoszono wniosek o zamknięcie – zgłoszono. Zwróćmy uwagę, że ten protokół został podpisany przez przewodniczącego zebrania, nie było uwag do tego protokołu. To też jest istotne dla naświetlenia całej istoty tej sprawy stanu faktycznego. Statut, pomimo, że daje uprawnienie mieszkańcowi, który uczestniczył w tym zebraniu, do złożenia protestu nie zawiera w ogóle żadnego przepisu, co się dzieje po uwzględnieniu tego protestu. Nie ma problemu w przypadku, kiedy tego protestu nie uwzględnimy. Jeden z przepisów w statucie mówi, kiedy zwołujemy zebranie pierwsze – zebranie wyborcze. Jeszcze jest tam jeden taki przypadek, który mówi o zebraniu w przypadku, kiedy się nie odbywa pierwsze zebranie, druga tura nie wchodzi w grę. Występuje się wtedy do prezydenta, do rady żeby ewentualnie

konsultacje przeprowadzić czy rozwiązać, czy nie rozwiązać w ogóle osiedle jak nikt tam nie przychodzi. Natomiast zwróćmy uwagę, że dając prawo komuś do skarżenia, nie ma instytucji takiej żebyśmy tu uwzględnili czy nie uwzględnili. Jeszcze raz podkreślam przy nieuwzględnieniu nie ma praktycznie problemu, ale przy uwzględnieniu czy możemy unieważnić, czy możemy powtórzyć, kiedy następne zapisy tego statutu mówią, że zwołuje rada, zarządza, w terminie takim i takim, określa liczbę, okręgi. Ustawa o samorządzie nic na temat kwestii protestów się nie wypowiada. Statut osiedla wypowiada się w tej kwestii, że można go złożyć w określonym terminie i do kogo. Nie mamy żadnego zapisu w kwestii, co zrobimy, jeżeli uwzględnimy. Na jakiej podstawie unieważnimy bądź zarządzimy ponowne wybory. Drodzy państwo, znalazłem kilka orzeczeń w tej sprawie one dotyczyły, co prawda wyborów wójta, ale to nie ma znaczenia, tu też chodziło o organy sołectwa czy o organy jednostki pomocniczej. Od razu zaznaczę, że te wyroki były sądu pierwszej instancji Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, nie są to składy siedmiu sędziów czy nawet Naczelnego Sądu Administracyjnego. W jednym z wyroków znalazłem takie stwierdzenie, że jeżeli nie uregulowano tych kwestii w statucie to niby rada w ramach ogólnego nadzoru mogłaby zająć się weryfikacją tych wyborów. Sędziowie w tym przypadku powołują się na to, że przez analogię należałoby zasięgnąć do ordynacji wyborczych. W prawie administracyjnym nie ma takiej zasady żeby stosować analogię. Tutaj pewna racja jest, bo trzeba z tej sprawy wyjść w taki sposób, że gdyby się okazało, że rzeczywiście naruszono prawo, wybrano organy, jako takie, które nie powinny działać, bo zostały wybrane nie zgodnie z prawem, to czy tylko, dlatego, że nie ma zapisu w statucie, że w ustawie nie możemy nic zrobić. Badaliśmy to, na statutach naszych jednostek jest nadzór, jako taki. Rada i prezydent ma nadzór nad organami, czyli nad wybranymi już organami, jakimi jest rada i zarząd i można wstrzymać wykonanie uchwały, można unieważnić uchwałę, można wydać zarządzenie zastępcze, można w razie powtarzającego się naruszenia rozwiązać te organy. Z tym, że ten nadzór dotyczy działania tych organów. Są jeszcze inne zapisy o nadzorze. Wracam do wyroku sądu, który znalazłem dopiero wczoraj, który mówi, że jeżeli takich zapisów nie ma to trzeba szukać rozwiązania w art. 18a ustawy o samorządzie. Artykuł ten mówi, że rada jest organem kontrolnym, może kontrolować jednostki organizacyjne, jednostki pomocnicze i w tym celu powołuje komisję rewizyjną. Śmiała to teza, ja rozumiem, że to jest próba złapania się czegoś, że ten nadzór on musi być skuteczny. Z drugiej strony z ogólnych zapisów o nadzorze nie zawsze musi wynikać to, że mamy określone prawo do działania. Nadzór to są i gwarancje procesowe dla stron. Jeżeli mamy nadzór, w naszym statucie, który mówi daje nam możliwość jak wspominałem, wstrzymania, uchylecia itd. To nie ma tutaj, w ramach nadzoru, takich instytucji jak unieważnienie czy powtórzenie tych wyborów, w przypadku po uwzględnieniu protestu. Dlatego daję tu pod rozwagę wysokiej rady, bo tu opinia prawna została wyrażona w tej sprawie. My do końca nie podzielamy tych wyroków, bo tam był jeszcze jeden wyrok czy w ogóle można zapisać w statucie, że rada może unieważnić. Sąd nie zabrania, chociaż nie ma nigdzie takiej podstawy, że nie można. Gdybyście państwo chcieli uwzględnić po wyjaśnieniu i dowiedzeniu, że takie okoliczności miały miejsce, które polegały na złamaniu statutu, jako takiego, no wtedy jak byśmy podjęli taką uchwałę o unieważnieniu i powtórzeniu wyborów to trzeba by było jakieś konsekwencje ustalić. Konsekwencją uznania jest następny ruch, przecież trzeba coś z tym zrobić, nie możemy ostać tylko i wyłącznie na samym uwzględnieniu bez konsekwencji. Stwierdzilibyśmy, że jest źle, ale jest dobrze mówiąc najbardziej kolokwialnie. Taki projekt uchwały został przygotowany gdybyście państwo uznali. My nie znajdujemy też takiej podstawy prawnej do tej uchwały z uwagi na to, że nasz statut tego nie przewiduje, ustawa żadna nie przewiduje a czy ten art. 18a ustawy o samorządzie, który mówi o komisji rewizyjnej, no to konsekwentnie nie rada powinna tym się zajmować a nie komisja. Drodzy państwo sprawa jest dość skomplikowana, chciałbym do tej prawdy dojść. Gdybyśmy

popelnili jakiś błąd czy nadzór uznałby, że ta uchwała nie ma podstawy prawnej no to trudno to nam uchylą. Natomiast wracając do kwestii najistotniejszej, rada może podjąć taką decyzję, ale żeby ona nie opierała się na uznaniowości tylko na arbitralności to trzeba przeprowadzić jakieś prawdziwe postępowanie wyjaśniające. Ja nie wiem czy dzisiaj w oparciu o sam protokół, który mamy w dyspozycji, czy nam wystarczy. W mojej ocenie brakuje mi tego postępowania wyjaśniającego, co najmniej te osoby skarżące trzeba, aby było wysłuchać. Rada powinna też wysłuchać przewodniczącego zebrania. Może protokół komisji skrutacyjnej, może osoby uczestniczące, to są wszystko elementy dowodowe, które albo wyjaśnią lub może się okazać, że też nam nic nie wyjaśnią, ale dochowamy należytej staranności w dochodzeniu do prawdy. Pamiętajmy jedno, że zapis w tym statucie zobowiązuje do zachowania terminu tych 14 dni na zwołanie pierwszego zebrania, żeby mogły się organy ukonstytuować. A ten termin już nie jest dochowany. Czym dłużej będziemy się tym zajmować powoduje, że w jakiś sposób uciekamy od tych terminów statutowych a to jest prawo miejscowe, jako takie. Chcąc nie chcąc możemy doprowadzić do skrócenia kadencji. Ta sprawa powinna być potraktowana dość poważnie. Musimy mieć tą świadomość jak to ocenić. Biuro prawne dysponując tym jednym dokumentem i to, co było mówione na komisji prawa, pan Grzegorz się wypowiadał i pan Andrzej, tam żadnego większego obrazu tej sprawy nie ma. Pan Andrzej mówił tylko tyle, chociaż tak jakby skarga jest po części na niego, co jest oczywiście nieprawdą, bo w sumie to zebranie zadecydowało a nie pan Andrzej. Pan Andrzej mówi, że to nie on zgłaszał ten wniosek, piszący mówią, że on, my nawet tak istotnych rzeczy nie wiemy. Tu występuje duża rozbieżność zdań. Niech rada tu w swoim sumieniu i w swojej roztropności podejmie jakąś decyzję, bo może też rozważyć, żeby nie przekazywać tego do komisji i żeby przeprowadzić te postępowanie wyjaśniające i przygotować jakąś konkretną decyzję lub jak państwo uznacie, że dzisiaj zdołamy to wyjaśnić, to tak przegłosujcie. Taka będzie decyzja rady.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „...panie Łukaszu ja nie mówiłam o jakiś niejasnościach tylko czytałam dokładnie ze względu na lakoniczność zapisu protokołu a nie niejasność. Ja przepraszam, ale odbieramy to tak jak jest to przedstawione”.

Radny Andrzej Rykowski – powiedział „...rada w zasadzie nie pracuje teraz. Szkoda mi tych ludzi, którzy zostali wybrani już do tej rady. Dzisiaj też mieliśmy taki moment gdzie mimo tylu mądrych głów zachwiała się nasza prawna świadomość, co do pewnego postępowania i co do głosowania. Padały tutaj głosy, że skoro sprawa została przegłosowana to ją po prostu przyjmujemy i tak przez analogię rozumiem, że można by było usatysfakcjonować tych ludzi, którzy poświęcili swój czas, dali swoje serce pod ocenę społeczną. Walne zebranie Rady Osiedla Stare Miasto zaakceptowało ich i prosiłbym o serdeczność w stosunku do tych ludzi, którzy w tej radzie się znaleźli a wszelkie niedomagania prawne muszą niestety zgodnie z prawem działać na korzyść. Chodzi o to żeby ci ludzie, którzy zostali wybrani i w ich mniemaniu zostali wybrani prawidłowo, bo nikt tutaj jeszcze nie wspomniał, że jeśli przyjmujemy takie rozwiązanie, że, że nie, to czy ci, którzy zostali wybrani nie będą się również odwoływali. Wydaje mi się, że będziemy brnęli w niezbyt pewną ścieżkę postępowania jakiegoś. Ponieważ pan radny Jan Rzewnicki na którejś z komisji zgłosił pracę nad niedoskonałościami naszego statutu Rad Osiedli. Myślę, że nic złego nie stanie, jeśli tą sprawę przegłosujemy a zajmiemy się jakby z tymi nowymi doświadczeniami udoskonaleniem statutu rad osiedli, o co wnioskował Jan Rzewnicki. Osobiście w pewnym momencie go poparłem, bo rzeczywiście na przykładzie naszej rady osiedla no wyszły pewne niedomagania. Te niedomagania nie wyszły, dlatego, że ktoś coś zamierzał, że ktoś coś złośliwie zrobił tylko w ferworze walki. W ferworze dynamiki prowadzonego zebrania ktoś znalazł furtkę żeby swoje osobiste animozje przełożyć na papier. Spróbować zdeprecjonować wszystkich tych, którzy zostali wybrani na zebraniu zarządzonym przez pana prezydenta i które w moim odczuciu, i odczuciu pana prezydenta,

pana przewodniczącego rady, sześciu chyba urzędników, którzy nadzór nad tym mają, nie spowodowały w tym momencie wytknięcia tego błędu. Nikt nie był pewien. Prosiłbym tylko o życzliwość w stosunku do tych, którzy zostali wybrani”.

Radny Wojciech Zarzycki – powiedział „...znam tę sytuację z doniesień medialnych, a że przejrzałem wszystkie portale internetowe, a wiadomo, że poglądowo są to różne portale, dlatego też wyobrazenie sobie wypośrodkowałem. Sytuację znam z przekazu internetowego. Byłem na kilku zebraniach sprawozdawczo-wyborczych i uważam, że na bardzo dobry pomysł wpadła osoba, która takie spotkanie prowadziła w Wojciechowicach, zaznaczyła, że od prawej strony będzie wszystkich, którzy chcą kandydować do rady każdy będzie mógł zgłosić swój akces. To było dobre rozwiązanie. U nas na osiedlu również było bardzo wielu chętnych kandydatów, którzy chcieli działać w tej radzie osiedla. Na Łęczysku było chętnych bodajże 25 osób. To, co się stało na wyborach Rady Osiedla Stare Miasto jest dla mnie niedopuszczalne. I też tutaj przychylam się po stronie protestujących, skoro jest więcej osób, które chciałyby kandydować i zamyka się listę kandydatów do rady osiedla to dla mnie jest pogwałcenie zasad demokracji. Takiego miejsca i takiego zdarzenia nie powinno być. Jeżeli ktoś chce pracować społecznie na danym osiedlu a jemu się to uniemożliwia jest to nie w porządku. Moim zdaniem dla czystości sprawy, dla czystości tej rady powinny te wybory być powtórzone.

Przyjdą zainteresowane osoby. To tylko kwestia samych wyborów i bądźmy, że tak powiem za demokracją”.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział „...tu ewidentnie został popełniony błąd na tych wyborach. Ja byłem świadkiem. Tak jak tu przedmówcy mówili sytuacja jest opisana w mediach, są nagrania. Tu nie mamy, czego dochodzić. Myślę, że dużo by nie zmieniło dopuszczenie tych kilku osób kolejnych do kandydowania. No, ale, jeżeli zrobimy taki precedens to to będzie po prostu coś niewyobrażalnego. Załóżmy, że na następnych wyborach rady osiedla przewodniczący, prowadzący wskaże osobę, która poda 15 nazwisk, następny też zgłosi kilka osób. A następnie zgłosi zamknięcie listy, przegłosujemy to na posiedzeniu, więc pytam, jaka tu demokracja. To jest tak jak powiedział radny Zarzycki – gwałt na demokracji. To jest nie do pomyślenia, nie zakładam, że można by coś takiego zrobić i w tym przypadku nie było tej celowości u przewodniczącego Rady Osiedla Stare Miasto. Problem jest. Trzeba to uregulować w statucie. Trzeba napisać to jasno, że jeżeli zostaną popełnione takie proceduralne błędy to zebranie musi być powtórzone. Jeżeli dzisiaj to zaakceptujemy bez zmian w statutach to znajdzie się ktoś, kto pójdzie na łatwiznę i będzie chciał opanować radę osiedla mając większość na sali. Nikt poza danymi ludźmi się nie dostanie. To trochę takie autorytarne rządy nastąpią. To był ewidentny błąd. Nie wiem jak go teraz rozstrzygnąć. Po wypowiedziach mecenasa zastanawiam się, co jest lepszą drogą, czy powtórzenie tych wyborów coś zmieni w jego wyniku. Na pewno musimy uciąć możliwość takiego postępowania na przyszłość. Tego jestem pewien. Raczej zgłoszę za przychylnością do złożonych skarg i apeluję o to żebyśmy zmienili zapisy statutu, żeby nie można było wykorzystywać takiego postępowania nie do określenia w przyszłości.

Radny Henryk Gut – powiedział „...rzeczywiście jest to trudna sprawa. Ja nie chciałbym brać na siebie takiej decyzji, że oto mam popierać uniemożliwienie komuś dostania się do tego działania społecznego, poprzez pomyłkę czy takie niedopatrzone działania. Nie rozmawiałem z osobami, które były na zebraniu, ale analizując wypowiedzi uważam, że rzeczywiście uniemożliwiono zgłoszenie uczestnikom zebrania, osób do kandydowania. Uniemożliwiono poprzez to, że ktoś zgłosił zamknięcie listy a później pojawia się protest. Teraz trzeba by to ustalić czy przed wnioskiem o zamknięcie listy te osoby się zgłaszały. Czy ktoś tego nie dopatrył, czy przewodniczący zebrania tego nie dopatrył a to jest jego świętym obowiązkiem. Należało zadać ze trzy razy jeszcze pytanie: czy jest ktoś jeszcze? Jeżeli tego nie uczyniono i poddano pod głosowanie zamknięcie listy to moim zdaniem jest to złamanie prawa. Jest to rzeczywiście uniemożliwienie osobom tym, które chciałyby jeszcze

kandydować, poprzez zamknięcie tej drogi. Jeżeli jest taka możliwość to moim zdaniem, żeby nie zostało to przegłosowane i ktoś rzeczywiście z osób, które chcą społecznie wnosić dla naszego miasta swój czas, żeby nie poczuł się urażony, powtórzyć czy odesłać do komisji ponownie tę sprawę do rozpatrzenia jak tutaj nam podpowiada. Poprosić te wszystkie osoby, które są zainteresowane, żeby dokładnie wyjaśnić i podjąć wtedy decyzję. Nie powinno to pozostać w ten sposób, że oto podejmujemy dzisiaj decyzję, bo kolega Andrzej popełnił błąd i sankcjonujemy to. Uważam, że było by to rzeczywiście problemem. Jak najbardziej słuszna jest podpowiedź pana mecenasa, żeby ponownie spotkać się czy na komisji i na następnej sesji rady miasta, jeśli jest to możliwe. Powinniśmy być przekonani do tego, że wszystko zostało zrobione zgodnie z prawdą. W jakiej formie, to już pozostawiam panu mecenasowi. Wdaje mi się, że powinniśmy dążyć do prawdy w tym przypadku. Nie usankcjonować tego, że są protesty i gdzieś pozostaje niesmak. To naprawdę jest niepotrzebne moim zdaniem”.

Randy Wiesław Szczubełek – powiedział „...ja podobnie jak wojtek Zarzycki nie byłem na tym zebraniu, kwestie znam również z doniesień medialnych, ale nie tylko, bo i z rozmów z uczestnikami tego zebrania. Przede wszystkim przysłuchuję się wypowiedziom pana mecenasa i moich przedmówców. Padają stwierdzenia „gwałt na demokracji”, ale zaraz za chwilę koledzy stwierdzacie, że zostało to zrobione w wyniku zamieszania, Adam mówi „został popełniony chyba błąd”. No to gwałt na demokracji zamierzony czy zamieszanie i chyba błąd i trudna sytuacja. Wszyscy to tutaj stwierdzacie. Ja też uczestniczę w zebraniach rad osiedli i pomimo tego, co się wydarzyło na jednym z pierwszych zebrań, właśnie na Starym Osiedlu, to skrzętnie pilnujemy teraz tego, ażeby nie dopuścić do takiej sytuacji. Powiem państwu, że były przypadki teraz niedawno, mogę się mylić, chyba na osiedlu Traugutta padały wnioski z sali o zamknięcie listy. Ale usilnie nie przyjmowaliśmy tych wniosków, mimo, że padały, bo byliśmy świadomi tego, co się wydarzyło na Starym Mieście, żeby poprzez taki wniosek formalny powiedzmy z sali nie zamykać listy. Powiem szczerze, że nie wiem jak ja bym się zachował prowadząc to zebranie, pewnie podobnie jak Andrzej Rykowski, gdzie jest już zgłoszona wymagana większość, gdzie wcześniej były zachęcenia do tego żeby państwo zgłaszali się do rady. Był taki moment podobno, powtórzę, że nie uczestniczyłem w tym zebraniu, że nie było chętnych, że przewodniczący zachęcał. Później rzeczywiście znaleźli się chętni, później przekroczone tą minimalną liczbę i padł z sali wniosek. My nawet tutaj jesteśmy przyzwyczajeni, że jeżeli ktoś zgłasza taki wniosek natychmiast go głosujemy i pewnie, jako pierwsze zebranie, gdybym je prowadził, pewnie też poddałbym go pod głosowanie skoro taki wniosek. Dzisiaj już nie, bo jestem już doświadczony o to, co się wydarzyło. Znam całą dyskusję medialną i samorządową na ten temat. Natomiast wczytując się tutaj w takie prawne i formalne kwestie to sobie wynotowałem takie rzeczy, że w opinii prawnej nie mamy podstaw do orzekania w tej sprawie. Podjęcie uchwały w tej sprawie może się spotkać z ingerencją nadzoru aczkolwiek tu nic nie szkodzi. Najwyżej będzie unieważniona. No i w sumie taka najważniejsza materia, ta rada została wybrana, ci ludzie zostali wybrani. Z dziewiętnastu zostało wybranych piętnastu. Jak teraz spojrzeć im w oczy i powiedzieć, że co, że jeszcze raz chodźcie na wybory. Jeden z radnych mówił, że powtórzmy te wybory, że przyjdą sami zainteresowani i że to żaden problem. Jak mogą przyjść sami zainteresowani, przecież to musi przyjść całe osiedle. Wszyscy mieszkańcy. Przecież to nie chodzi o to żeby przyszli ci wybrani, albo tych dziewiętnastu. Na nowo cała machina musi ruszyć. Znowu muszą się odbyć drugie wybory, ale słyszę tutaj od mecenasa, że nie mamy podstaw żeby unieważnić te wybory i zwołać kolejne. Jednocześnie przyznajemy się wszyscy, że rzeczywiście niezręczność była. Tę niezręczność popełniono w ferworze walki. To taka trudna nietypowo sytuacja. Oczywiście, Andrzej Rykowski jest z mojego klubu, jesteśmy kolegami to każdy wie, ale to nie o to chodzi. I co my teraz zrobimy, unieważnimy wybory? Uznamy protest? Jak my będziemy wyglądali względem mieszkańców i jeszcze raz ich wołać na zebranie. Myślicie, że

mieszkańcy przyjdą? Będziemy znowu zdawać sprawozdanie, przeprowadzać od początku całą procedurę? To naprawdę będzie farsa. Bijąc się w piersi, uznając, że wystąpiła pewna niezręczność i nie powinno tak się stać. Ja naprawdę jestem przekonany, że wobec tych wszystkich faktów, które zostały wypowiedziane i które miały miejsce powinniśmy uznać te wybory za ważne, zamknąć sprawę i jak najszybciej przystąpić do zmian statutu, do pewnych uszczegółowień, które na przyszłość nie pozwolą nam popełniać takich błędów”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...po pierwsze statut jest dobrze sformułowany i nie trzeba w nim robić żadnych dodatkowych poprawek. To my, jako mieszkańcy, czy prowadzący nie dorosiliśmy do tego żeby ten statut pozytywnie czy dokładnie wykonywać. Ja bywałem na kilku zebraniach wyborczych na poszczególnych osiedlach i różnie na tych zebraniach było. Do tego problemu, który powstał na Starosty Kosa odniosę się troszeczkę później. Na wielu zebraniach jest tak, że w momencie, kiedy jest druga tura głosowania to towarzystwo sobie chodzi i robi kampanię wyborczą. Namawia się, kto, kiedy, dla kogo, to też jest łamanie w pewnym sensie łamanie prawa. Tak też nie powinno być. Inaczej mówiąc my, jako społeczeństwo łamiemy wszystkie zasady, które tam są zapisane. Jeżeli pan mecenas mówi, że nie jesteśmy władni odwołać tych wyborów to, jeżeli został zapisany zapis taki, że protest może być złożony od mieszkańców. Uważam, że dobrze, że został złożony. Ten statut i te zapisy, jak on był tworzony i przyjmowany przez nas był podpisywany przez biuro prawne. To znaczy, że w tamtym czasie to było dobrze. Jeżeli dzisiaj mówimy o tym, że my nie mamy prawa odwołać tych wyborów, bo co my mamy zrobić z tymi mieszkańcami, którzy zostali wybrani. Drodzy państwo odwołanie wyborów to nie tylko na takiej małej społeczności jak osiedle mogą być odwoływane. Mogą być i wyżej odwoływane, bo są do tego procedury. Ja sądzę, że to jest dla nas nauczka dla tych, którzy próbują obsługiwać takie zebrania wyborcze. Drodzy państwo kuleje nam ten statut w jednym momencie w takim, że jeżeli przewodniczący przedstawia sprawozdanie czy to roczne, czy czteroletnie to społeczeństwo do tego sprawozdania się nie odnosi w głosowaniu. I tu jest błąd, tu powinien być zapis jednoznaczny, że społeczeństwo ma ocenić tą pracę. A w samym momencie, jeżeli my ściągamy ludzi na zebranie i im tylko przedstawiamy informacje i nic więcej to jest dla mnie takie rzeczywiście kulejące. Należało w momencie tworzenia statutu dokonać takiego zapisu, który by mówił o tym, że mieszkańcy mają prawo w głosowaniu jawnym ocenić te sprawozdanie. Inaczej mówiąc działalność tej rady, która zdaje to sprawozdanie. Ja nie mówię czy to wyborcze, czy sprawozdawcze. Ja mówię ogólnie o przedstawieniu sprawozdania. Teraz sytuacja, która się stała na osiedlu Stare Miasto jest to nauczka dla nas, że my, jako radni, pracownicy urzędu nie czuwamy nad całym przebiegiem tej instytucji wyborczej czy sprawozdawczej. Sądzę, że jest to nauczka dla nas taka, że w takich posiedzeniach czy zebraniach, przedstawiciel biura prawnego powinien brać udział. Po to żeby ten przewodniczący, który po raz pierwszy bierze udział, może przecież w ogóle nie mieć pojęcia. I taka osoba wtedy mogłaby się posiłkować informacją, czy oceną prawną biura prawnego. Tych zebrań nie jest wiele, bo mamy ich tylko szesnaście. To jest tylko szesnaście dni, kilka godzin poświęcenia pracownika obsługi prawnej do tego żeby pomóc takiej instytucji jak rada osiedla, którą żeśmy powołali. Nie ja powołałem, ale wcześniejsza Rada Miasta. Jeżeli coś takiego żeśmy zrobili to próbujmy ją wybierać w taki sposób żeby to wszystko było zgodne z prawem. W Polsce jest tak, że lekarzami, prawnikami, mechanikami jesteśmy wszyscy tylko jak później zaczyna się cokolwiek dziać to powstaje taki problem jak na osiedlu Stare Miasto. Ja popieram protest złożony przez mieszkańców tylko dziwię się, że mieszkańcy ci, którzy złożyli ten protest nie zaprotestowali w momencie, kiedy padło zgłoszenie zamknięcia listy. Mnie nie interesuje czy to przewodniczący wymyślił, czy to wymyślił a jakaś osoba z sali, bo w momencie, kiedy się zgłasza zamknięcie listy to ja mam prawo oddania głosu, ewentualnie zgłoszenia wniosku przeciwnego. To, co słyszałem, to, że głosu przeciwnego nie było. Gorzej nawet, bo jak postawiono wniosek o zamknięcie listy, to

ten wniosek został przegłosowany większością głosów. Ja nawet nie wiem czy ktoś głosował przeciwko. Jeżeli nawet wniosek został postawiony i poddany pod głosowanie to ci protestujący powinni zagłosować odwrotnie, żeby móc jeszcze zgłaszać kandydatów. Ja nie popieram działania tego, co się stało na zebraniu Osiedla Stare Miasto. Uważam, że demokracja powinna być tak daleko idąca, że nie powinno być ograniczeń w zgłoszeniu osób na jakąkolwiek kandydaturę. Tak się stało, jak się stało. Czy będę głosował „za” czy „przeciw” to powiem państwu, że nie wiem. Adam mi zarzucił przy pierwszym projekcie dotyczącym powołania tej rady, że ja stawiam, że moja jest racja i tylko moja. Nie. Ja staram się żeby wszystkie przepisy, które są zastosowane i w statucie i w regulaminach, były przestrzegane. Nie mam do nikogo uprzedzeń i do nikogo nie mam zastrzeżeń, ale jeżeli jest zapis i przewodniczący prowadzi zebranie i stawia wniosek konkretny to ten wniosek ma brzmieć tak żebym ja go zrozumiał. I nie istotne jest czy ja jestem rozkojarzony czy ja śpię, czy nie śpię. Ja mam ten wniosek usłyszeć jednoznacznie, że on będzie brzmiał tak żeby go mogli wszyscy zrozumieć. W tym przypadku tak nie było. Sądzę, że dzisiaj państwo zdecydujecie, bo ja najprawdopodobniej wyłącze się z głosowania całkowicie, ponieważ mój powód jest taki, że wybory powinny być powtórzone”.

Radna Ewa Żebrowska-Rosak – powiedział „...nie byłam również na posiedzeniu i o tym, co się wydarzyło wiem z mediów, do których mam zazwyczaj takie podejście dość delikatne i nie biorę tego czytam za pewniki, za odzwierciedlenie faktycznej sytuacji. Słucham państwa dyskusji i faktycznie widzimy wszyscy, że sytuacja jest trudna. Widzimy, jakie są zdania i jakie są rozbieżności tych zdań. Natomiast myślę, że wyciągamy zbyt daleko idące wnioski mówiąc o łamaniu prawa. Myślę, że aż tak mocne słowa nie powinny dziś tu padać, bo moim zdaniem nie było tu złamane prawo, tym bardziej, jeśli mówimy o tym, że nie ma jasnego zapisu w statutach, którego byśmy nie dotrzyмали, czy który był by złamany. To taka moja dygresja i takie moje zdanie, że nie mówmy o łamaniu prawa, bo w moim odczuciu takiego nie było. Nie wiem jak dzisiaj zdecydujemy. W wyniku głosowania okaże się czy odeślemy to do konsultacji, przesłuchania osób zainteresowanych. Powiem tylko kilka słów z własnego doświadczenia. Nie wiem, w jakich radach osiedli, z jaką ilością osób i jak państwo pracujecie, ale wiem sama, że bardzo trudno jest zachować spokój i zdrowy rozsądek na wielu zebraniach, gdzie jest mnóstwo ludzi i każdy czegoś od siebie chce. Domyślam się, że mogła tu być taka sytuacja, że przy jakiejś tam ilości zgłaszanych wniosków zrobił się jakiś rozgardiasz. Możliwe, że przez chwilę te osoby nie zgłaszały się i w tym momencie padł wniosek o zamknięcie listy. Nie wiem. Wydaje mi się tylko, że jeśli osoby, mieszkańcy będący na tym zebraniu potrafili postawić wniosek o zamknięcie zgłaszania kandydatów to myślę, że również wiedzą, że istnieje taka formuła jak postawienie wniosku przeciwnego. Można było zareagować, można było coś w tej sytuacji zrobić. Dlatego nie chcę ani namawiać, ani swego stanowiska wyrażać. Mówimy tu wszyscy w większości o łamaniu prawa o sytuacji nieprawidłowej. Być może niebyło tak jak byśmy sobie tego życzyli. Spójrzmy też na to z innej strony. Bardzo trudno czasami jest opanować jest taką sytuację i wyrazić opinię ludzi będących na takim zebraniu, tym bardziej, że ktoś, kto prowadzi takie zebranie słucha głosu tych osób, które w tym momencie były już zgłoszone i chciały przejść do głosowania, i do kolejnych punktów. Pomyślmy jeszcze i o tej sytuacji”.

Radny Edward Górecki – powiedział „...byłem w komisji skrutacyjnej na tych wyborach, na sali było obecnych trzydzieści dwie osoby. Mimo prawda wolnego zgłaszania kandydatów doszliśmy do liczby piętnastu kandydatów, których zgłoszono. Z czego dwie czy trzy osoby zgłoszono na siłę. Prowadzący pytał czy ktoś jeszcze się zgłosi, bo piętnastu kandydatów to jest minimum. Po dłuższej chwili nie było żadnego chętnego i padł wniosek o zamknięcie listy, przegłosowano i piętnaście osób zostało. I teraz chcę wrócić do sytuacji, o której rozmawiamy. Przewodniczący Szczebelek oraz radny Bralski poruszyli kilka kwestii w sprawie, których jestem za. Ja tak bym to zinterpretował, gdyby na sali było dziewiętnaście

osób, z czego dziewiętnaście tych. Które się zgłosiły i ta trójka czy czwórka, która była przeciwna o zamknięcie listy, bo te piętnaście osób tylko mogło wejść. Tutaj część demokracji była, bo jednak z tej dziewiętnastki zostało tylko piętnaście osób. I teraz ci, którzy, którzy w jakiejś rywalizacji uzyskali tą możliwość bycia w zarządzie to przeciwko temu głosuje czterech, którzy po czasie jak gdyby chcieli mimo wszystko wejść. Gdyby było ich piętnastu i ktoś chciałby zamknąć listę tak jak u nas było a byli na sali chętni no to wtedy jest cholerny przekręt. W tym przypadku był bym, za ale jeżeli było dziewiętnastu to znaczy, że demokracja została zachowana. Moim zdaniem, jeżeli pan mecenas wspomniał o tym dochodzeniu to jestem za tym, żeby po takim dochodzeniu dopiero podjąć decyzję”.

Radny Grzegorz Milewski – powiedział „...tak jak wspomniałem ja uczestniczyłem w tym zebraniu. Po części jestem w stanie zrozumieć stanowisko pana przewodniczącego, radnego Andrzeja Rykowskiego, który prowadził to zebranie. Umyka nam tu pewna sytuacja, że w tych zebraniach uczestniczą osoby, które udzielają wsparcia przy prowadzeniu tego zebrania i w tym momencie to nie zadziało. Gdyby ktoś zwrócił uwagę z sali, kto siedział za stołem prezydyjnym, że ten wniosek za chwilę przegłosujemy, to tak jak wspomniałem tu jest ważny sposób zgłaszania kandydatów. Jeżeli jest pięć rąk w górę i ktoś wyznacza osoby do zgłaszania, i trzecia osoba postawi wniosek o zamknięcie listy, i jest głosowany no to pozostałe dwie osoby nie miały możliwości zgłoszenia kandydatów. Więc niestety ubolewam, że w momencie, kiedy było to zebranie nie było możliwości odwrotu. Już na tym etapie nie można było cofnąć tego wniosku i nie poddawać go pod głosowanie a umożliwić jeszcze zgłaszanie kandydatów. Poza tym chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że te trzy protesty wpłynęły. Nie odbierajmy tego tak, że większość, która została wybrana do Rady Osiedla, dla uszanowania większości, dla tych trzech osób będziemy ich pomniejszać i nie zauważać tego problemu, który zaistniał”.

Radny Henryk Gut – powiedział „...mam pytanie do kolego Grzegorza, ponieważ pan był obecny na tym zebraniu, czy pan wyraźnie stwierdza, że padł wniosek o zamknięcie zebrania. Przedstawiciele, którzy protestowali, twierdzą, że pan jest w stanie stwierdzić, że oni chcieli się jeszcze zgłosić a uniemożliwiono im to”.

Radny Grzegorz Milewski – powiedział „...siedziałem na końcu sali, być może nie widziałem zaistniałej sytuacji tak jak za stołem prezydyjnym, ale w moim odczuciu jednak postawiony był wniosek, kiedy jeszcze osoby podnosiły rękę i chciały zgłosić kandydata. To wynika z mojego punktu widzenia, z mojego miejsca, kiedy przebywałem na sali”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – powiedział „...mam pytanie do pana mecenas, odnośnie uczestniczenia w głosowaniu przez przewodniczącego Rykowskiego, czy nie zachodzi tu niezgodność interesów”.

Mecenas Kobyliński Janusz – powiedział „...powinien głosować, jest członkiem Rady Osiedla, poza tym ta skarga w jakiś sposób jego dotyczy. Ja nie mówię, co do zasadności tylko do tego, co zostało napisane, że zamknął pan Andrzej itd. Z uwagi na to, że może to dotyczyć jego interesu, jako członka tej rady, widziałem, że na komisji pan Andrzej wstrzymywał się od głosowania”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...proszę pana mecenas o wyjaśnienie, jeżeli mamy uchwałę, która dotyczy podwyżki wody a ona dotyczy w większości mojego osiedla to ja powinienem brać udział w głosowaniu czy nie?”.

Mecenas Kobyliński Janusz – powiedział „...to jest bardzo dobre pytanie i bardzo trudna sprawa. Czy na przykład rolnicy, którzy w radzie na wsi zasiadają wszyscy i mogą głosować nad obniżką podatku rolnego, czy ci wszyscy, którzy jeżdżą MZK czy mogą głosować za ceną biletów itd. Ja nie chcę przedłużać, czasami dochodzimy już do absurdu, przecież było by niemożliwe, przypomnę tylko, że w orzecznictwie coraz bardziej się podkreśla i akcentuje kwestie takie, jak, że jeżeli to dotyczy interesu prawnego gdzie nie jest to nigdzie szczegółowo zdefiniowane, że może to dotyczyć zarówno spraw wynikających z przepisów

ustrojowych nie tylko prawa materialnego, mamy w tym przypadku niewątpliwie do czynienia z przepisem ustrojowym. Nasz wojewoda ma inne zdanie o tym już mówiłem nie raz. Z drugiej strony, przeczytałem tylko jedno zdanie z NSA wyroku z 9 kwietnia z 2013 roku „Ochrona interesu prawnego i skutków jego ewentualnego naruszenia jest wyłączona, bo nawet wówczas, gdy interes radnego jest zbieżny z interesem gminy podlega on wyłączeniu. Sama możliwość dotknięcia interesu prawnego wystarcza do zastosowania normy zawartej w art. 25a ustawy o samorządzie gminnym”. To jest przepis, który mówi właśnie o tym, że powinien się wyłączyć z głosowania radny, którego dotyczy jego interes prawny. Jest jakaś granica wykładni tego prawa. Takich przykładów, które pan podał ja mogę podać dziesięć lub dwadzieścia. Trzeba do takich spraw podchodzić z rozsądkiem i liczyć się z tym, że dzisiaj mimo wszystko jest to jednak tak ściśle i zawężająco interpretowane. Przecież było by absurdem, gdybyśmy nie mogli w tej sprawie, o której pan mówił, jako przykład, głosować czy nie głosować”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „...mam pytanie do pana mecenas, czy my formalnie możemy zagłosować w tej chwili wniosek dotyczący cofnięcia tego protestu do prac komisji, do dalszego rozpatrzenia? Czy przedłużenie tej procedury w czasie nie spowoduje takiego przypadku, który pozwoli jakby z automatu w skutek nieukonstytuowania się władz w tym czasie, czy on nie spowoduje konieczności zrobienia ponownych wyborów? Obawiam się tego, żeby się nie okazało, że to cofnie się do komisji a później zacznie się palenie czarownic. Było wiele opinii natomiast nie ma faktów. Nie chciałbym wróżyć i nie chciałbym abyśmy byli ubierani w pewną rolę skoro nie możemy nic postanowić. Czy możemy to cofnąć i czy spowodowałoby to takie rozwiązanie sprawy bez uszczerbku dla jednej lub drugiej strony?”.

Mecenas Kobylański Janusz – powiedział „...dochodzi tu do pewnego paradoksu, że przedłużamy, skracamy kadencję w ten sposób. Termin, o którym wspominałem, do zwołania pierwszego posiedzenia nowo wybranej rady, zwołuje przewodniczący rady w ciągu czternastu dni od dnia ogłoszenia wyników wyborów do rady. Ten termin rzeczywiście nie został dochowany. Drodzy państwo wszyscy dobrze wiecie, że te wszystkie procedury związane z rozstrzygnięciem protestów są terminowo dość krótkie. Po to ustawodawca wprowadził tam pewne terminy żeby nie powodować takich sytuacji czy pytań, jakie radny Kulik zadaje.

Bo to wszystko prawda. Natomiast, gdybyście państwo zechcieli w jak najszybszym tempie przekazać do prac komisji, wyjaśnić wszystkie kwestie, wysłuchać skarżących i jak najszybciej zwołać tę sesję mając już pełną wiedzę. Jak my uzasadnimy nasze stanowisko?

Słyszałem pytanie” a na czym to zdanie będzie oparte?” To jest takie retoryczne pytanie, na pewno wiecie więcej ode mnie, co do stanu faktycznego. Nie wiem jak by to wyglądało.

Na pewno one z automatu nie wygasną te mandaty. Gdyby zebranie trzeba by było powtórzyć, no to nowe tak. Gdyby państwo nie uwzględnili po wyjaśnieniu wszystkich kwestii i okoliczności, które moim zdaniem powinny być wyjaśnione, wtedy podjęlibyście decyzję o nieuwzględnieniu tych protestów i by było wszystko w porządku. Jeżeli oczywiście posiadalibyśmy taką wiedzę wystarczającą do podjęcia tej decyzji. Ja nie chcę tu przesądzać czy było by tu uwzględnienie czy nie. To jest kwestia zasadnicza. Pamiętajcie, że jeżeli teraz będziemy głosować to musimy jakieś uzasadnienie przyjąć do naszego wniosku. Musimy przyjąć jakieś stanowisko uzasadniając wniosek. Przecież będziemy odpowiadali skarżącym. Wydaje mi się, że jednym z powodów jest termin, którego nie otrzymano. Nikt na to nie zwrócił uwagi. Ja miałem dokumenty tylko takie gdzie te pieczętki były nieczytelne. Ale coś mnie tknęło i patrzę a w jednym przypadku nie dotrzymano terminu. Nawet takie rzeczy trzeba wyjaśnić. One są proceduralne. To jest dosyć prosta sprawa, ale kwestia jak to wyglądało”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „...składałam wniosek formalny o zakończeniu dyskusji. Myślę, że po takiej długiej dyskusji każdy ma wyrobione zdanie”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie wniosek formalny

Złożony przez radną Magdalenę Jaworowską w sprawie zamknięcia dyskusji.

Głosowanie

Za – 15

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 2

Wniosek został przyjęty.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie uwzględnienie protestu pana Dariusza Płoskiego.

Głosowanie

Za – 6

Przeciw – 8

Wstrzymało się – 2

Protest został nieuwzględniony.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie uwzględnienie protestu pana Adama Cymka.

Głosowanie

Za – 4

Przeciw – 8

Wstrzymało się – 4

Protest został nieuwzględniony.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie uwzględnienie skargi pana Rafała Wojtkowiaka.

Głosowanie

Za – 5

Przeciw – 9

Wstrzymało się – 2

Skarga nie została uwzględniona.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - przypomniał radnym o terminie złożenia oświadczeń majątkowych. Zaprosił radnych do brania udziału w wyborach do Rad Osiedli a także do wzięcia udziału w obchodach Święta 3 Maja. Zaprosił również wszystkich na uroczystą sesję, która odbędzie się 12 maja w OCK. Przypomniał o zbliżających się wyborach prezydenckich i apelował o wzięcie w nich udziału.

19. Zakończenie obrad VIII sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – zakończył obrady VIII sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Sesja trwała od 10.00 do 17.30.

Protokołowali:

Aneta Larent

Grzegorz Ciecierski

Przewodniczył:

**Przewodniczący Rady Miasta
Ostrołęki**

Jerzy Grabowski